



**ORZECZNICTWO
SĄDÓW
APELACJI BIAŁOSTOCKIEJ**

1/2022

kwartalnik

Skład Kolegium Redakcyjnego Orzecznictwa Sądów Apelacji Białostockiej:

<i>Przewodniczący</i>	– SSA Janusz Sulima
<i>Członkowie</i>	– SSA Magdalena Pankowicz
	– SSA Bogusław Suter
	– SSA Jacek Dunikowski
	– SSA Bożena Szponar-Jarocka
	– SSA Sławomir Bagiński

SPIS TREŚCI:

1. Orzecznictwo w sprawach cywilnych	3
2. Orzecznictwo w sprawach zakresu prawa pracy i ubezpieczeń społecznych	53

WYROK SĄDU APELACYJNEGO W BIAŁYMSTOKU z dnia 17 marca 2022 r. Sygn. akt I AGa 69/21

- I. Sama tylko sytuacja, w której pozwany nie zdołał ostatecznie pozyskać w ramach kredytu bankowego środków finansowych, koniecznych do nabycia majątku wskazanego w umowach przedwstępnych, nie może stanowić usprawiedliwienia dla nie zawarcia umów przyrzeczonych.
- II. Świadomość stron co do tego, że cena nabycia nieruchomości oraz ruchomych składników majątku ma być sfinansowana ze środków uzyskanych z kredytu bankowego nie jest wystarczająca do przyjęcia, iż to właśnie uzyskanie kredytu bankowego było warunkiem zawarcia umów przyrzeczonych.

Brak środków finansowych niezbędnych do zawarcia umów przyrzeczonych nie może być traktowany jako okoliczność, za którą dłużnik (pозwana spółka) odpowiedzialności nie ponosi. Przyjęcie poglądu odmiennego musiałoby prowadzić do przyzwolenia na zwolnienie z odpowiedzialności kontraktowej dłużników, którzy – z różnych przyczyn – znaleźli się bez środków finansowych, co w sposób oczywisty narusza interes wierzycieli.

Droga do dochodzenia roszczeń odszkodowawczych w sytuacji zastrzeżenia zadatku zasadniczo nie jest zamknięta. Jednakże możliwość dochodzenia takich roszczeń jest zależna od braku odstąpienia od umowy przez wierzyciela.

Przewodniczący

: SSA Beata Wojtasiak

Sąd Apelacyjny w Białymstoku I Wydział Cywilny po rozpoznaniu w dniu 17 marca 2022 r. w Białymstoku na rozprawie sprawy z powództwa Syndyka masy upadłości „W.” sp. z o.o. w E. przeciwko B. sp. z o.o. w O. o zapłatę na skutek apelacji powoda od wyroku Sądu Okręgowego w Olsztynie z dnia 26 lutego 2021 r. sygn. akt V GC 108/20

- I. oddala apelację;
- II. zasądza od powoda na rzecz pozwanego kwotę 8.100 złotych tytułem zwrotu kosztów instancji odwoławczej.

UZASADNIENIE

Powód Syndyk masy upadłości „W.” sp. z o.o. w upadłości likwidacyjnej wniosł o zasądzenie od pozwanej B. sp. z o.o. w O. kwoty 777.908 zł wraz z odsetkami za opóźnienie w transakcjach handlowych liczonymi od dnia 10 maja 2019 r. do dnia zapłaty wraz z kosztami procesu.

W uzasadnieniu podniósł, iż kwota dochodzona pozwem stanowi szkodę, jaką powód poniósł w związku z niedojściem do skutku – z przyczyn leżących po stronie pozwanej – trzech umów przyrzeczonych, dotyczących:

- 1) umowy sprzedaży prawa własności nieruchomości gruntowej położonej w K., gmina S. – umowa z dnia 9 listopada 2017 r.;
- 2) umowy sprzedaży prawa własności ruchomości znajdujących się w K. stanowiących wyposażenie Zakładu Granulacji Biomasy – umowa z dnia 9 listopada 2017 r.;
- 3) umowy sprzedaży prawa własności ruchomości znajdujących się w W. stanowiących wyposażenie Zakładu Granulacji Biomasy – umowa z dnia 8 lutego 2018 r.

Pozwana wniosła o oddalenie powództwa i zasądzenie na jej rzecz kosztów procesu. (...)

Wyrokiem z dnia 26 lutego 2021 r. Sąd Okręgowy w Olsztynie oddalił powództwo i orzekł o kosztach procesu.

Powyższy wyrok został wydany w oparciu o następujące ustalenia faktyczne:

Postanowieniem Sądu Rejonowego Gdańsk-Północ z dnia 21 stycznia 2016 r. ogłoszono upadłość „W.” sp. z o.o. w E., obejmującą likwidację majątku upadłego. Syndykiem masy upadłości ustanowiono J. Ł.

W ramach czynności likwidacyjnych masy upadłości Syndyk zawarł z B. sp. z o.o. w O. w dniu 8 lutego 2018 r. umowę sprzedaży wchodzącej w skład masy upadłości nieruchomości w W. Poza tym strony zawarły trzy umowy przedwstępne dotyczące sprzedaży majątku stanowiącego składniki masy upadłości.

W dniu 9 listopada 2017 r. strony zawarły w formie aktu notarialnego umowę przedwstępną dotyczącą sprzedaży prawa własności nieruchomości gruntowej położonej w K., gmina S. (...) W umowie tej strony zobowiązały się w terminie do dnia 8 maja 2018 r. zawrzeć umowę sprzedaży, w której powód sprzeda pozwaną opisaną powyżej nieruchomość za cenę brutto wynoszącą 836.103,26 zł. W § 4 ust. 1 strony postanowiły, że część ceny w kwocie 83.610,33 zł brutto, którą

pozwany zapłacił już powodowi, stanowi zadatek, o jakim mowa w art. 394 k.c., a w § 2 tego zapisu ustalono, że w przypadku niedojścia do skutku umowy przyrzeczonej wskutek okoliczności, za które odpowiedzialność ponosi kupujący, syndyk ma prawo otrzymany zadatek zatrzymać.

W dniu 9 listopada 2017 r. strony zawarły również w formie aktu notarialnego umowę przedwstępną dotyczącą sprzedaży wchodzących w skład majątku upadłego ruchomości w postaci maszyn, urządzeń, sprzętu, wyposażenia ruchomego stanowiących wyposażenie zakładu granulacji biomasy, szczegółowo opisanych w „Wycenie wartości rynkowej likwidacyjnej ruchomości” Zakładu Granulacji Biomasy w K.

Strony zobowiązały się w terminie 6 miesięcy od daty podpisania tej umowy zawrzeć umowę sprzedaży wskazanych wyżej ruchomości za kwotę 2.853.914,82 zł brutto, z zastrzeżeniem zawarcia umów przyrzeczonych przenoszących własność nieruchomości w K. i W.

W § 4 ust. 1 strony postanowiły, że część ceny w kwocie 285.391,49 zł brutto, którą pozwany zapłacił już powodowi stanowi zadatek, a w § 2 tego zapisu ustalono, że w przypadku niedojścia do skutku umowy przyrzeczonej wskutek okoliczności, za które odpowiedzialność ponosi kupujący, syndyk ma prawo otrzymany zadatek zatrzymać.

W dniu 8 lutego 2018 r. strony zawarły trzecią umowę przedwstępną w formie aktu notarialnego dotyczącą sprzedaży prawa własności ruchomości wchodzących w skład masy upadłości ruchomości stanowiących wyposażenie zakładu granulacji biomasy, szczegółowo opisanych w „Wycenie wartości rynkowej likwidacyjnej ruchomości” Zakładu Granulacji Biomasy w W.

W umowie tej strony zobowiązały się w terminie do dnia 8 kwietnia 2018 r. zawrzeć umowę sprzedaży wskazanych ruchomości za cenę w kwocie 984.606,19 zł brutto. W § 4 ust. 1 strony postanowiły, że część ceny w kwocie 98.460,61 zł brutto, którą pozwany zapłacił już powodowi stanowi zadatek. W § 6 umowa przewidywała, że Strona Sprzedająca zobowiązana jest do utrzymania w mocy, na niezmienionych warunkach do dnia 31 marca 2018 r. umowy na świadczenie całodobowych usług ochrony mienia w W., zaś Kupująca Spółka zobowiązuje się zawrzeć taką umowę o świadczenie usług ochrony mienia w W. na okres od dnia 1 kwietnia 2018 r. przynajmniej na okres do dnia sprzedaży.

Zawierając wskazane umowy przedwstępne pozwana miała poinformować powoda, że do sfinalizowania zakupu majątku upadłej spółki niezbędne będzie pozyskanie przez pozwaną funduszy ze źródeł zewnętrznych.

Po zawarciu wymienionych umów, pozwana podjęła działania zmierzające do uzyskania kredytu. O podejmowanych w tej kwestii działaniach, w tym o trudnościach, powód był przez pozwaną informowany na bieżąco.

W 2018 r. rekomendacje Komisji Nadzoru Finansowego m.in. dla banków w znaczący sposób ograniczyły możliwości pozyskania kredytów inwestycyjnych. W tym samym okresie pojawiły się trudności w branży energetycznej bazującej na paliwie z biomasy, co dodatkowo zwiększyło ocenę poziomu ryzyka podmiotów zajmujących się tego rodzaju działalnością.

Pomimo wydłużenia o kilka miesięcy procedury kredytowej, powód deklarował wolę zawarcia z pozwaną wskazanych umów przyrzeczonych

Ze względu na zmianę sytuacji ekonomicznej na rynku związanym z obrotem nieruchomościami gruntowymi, co skutkowało zaostrzeniem polityki kredytowej banków i obniżeniem zdolności kredytową pozwanej, pozwana ostatecznie nie zdołała uzyskać środków potrzebnych na zakup wskazanej nieruchomości i ruchomości.

Do zawarcia umów przyrzeczonych nie doszło.

Pismem z dnia 10 kwietnia 2019 r. powód oświadczył, iż odstępuje od zawarcia wszystkich trzech, wskazanych wyżej umów przedwstępnych, zatrzymując otrzymane od pozwanej zadatki w łącznej kwocie 467.462,43 zł.

Pismem z dnia 7 maja 2019 r. powód zavezwał pozwaną do próby ugodowej. Do ugody pomiędzy stronami nie doszło

W tak ustalonym stanie faktycznym sprawy Sąd odwołał się do art. 390 § 1 k.c. i – nawiązując do poglądów doktryny – wyjaśnił, że „uchylenie się” od zawarcia umowy przyrzeczonej to przykład niewykonania zobowiązania wynikającego z okoliczności, za które odpowiada dłużnik. Polega ono na najczęściej na zaniechaniu, tj. definitywnym braku gotowości zawarcia umowy względnie braku wyrażenia woli jej zawarcia, pomimo prawnego obowiązku czynienia. Podstawą odpowiedzialności z tytułu niewykonania zobowiązania z umowy przedwstępnej są przepisy o odpowiedzialności *ex contractu*, czyli art. 471 i n. k.c., z tym że art. 390 § 1 k.c. ogranicza w porównaniu do zasad ogólnych zakres uszczerbku podlegającego naprawieniu. Odpowiedzialność opiera się na zasadzie (domniemanej) winy dłużnika, co oznacza, że może się on od niej uwolnić, jeżeli wykaże, że niewykonanie umowy przedwstępnej wynika z okoliczności, za które nie ponosi odpowiedzialności. Odszkodowanie za niedojście do skutku umowy przyrzeczonej jest ograniczone do tzw. ujemnego interesu umowy. Rozmiar uszczerbku podlegają-

cy naprawieniu ustala się przez porównanie hipotetycznego stanu majątkowego, jaki istniałby, gdyby poszkodowany nie podjął działań prowadzących do zawarcia umowy przyrzeczonej, ze stanem powstałym w konsekwencji tego, że takie działanie podjął w rzeczywistości.

Sąd Okręgowy ocenił, że pozwana dowiodła, iż do niewykonania objętych pozwem umów przedwstępnych doszło na skutek okoliczności, za które nie ponosi winy. Sąd odwołał się do zeznań świadka K. B., z których wynikało, że pozwana spółka była autentycznie zainteresowana zawarciem wskazanych umów, a jej sytuacja ekonomiczna była stabilna. Ze względu na znaczną wartość planowanych transakcji, aby je sfinalizować spółka zamierzała pozyskać środki na nie z kredytu bankowego. Składając wnioski o kredyt (m.in. w Banku) dysponowała symulacją dotyczącą jej zdolności kredytowej, przeprowadzoną przez banki i początkowo zdolność ta była przez instytucje finansujące weryfikowana pozytywnie. Problemy pojawiły się w toku zainicjowanej już procedury kredytowej, a wynikały z faktu, że w 2018 r. spadła wartość gruntów, a instytucje finansowe zaostrzyły rygory kredytowe. Dla ubiegającej się o kredyt spółki oznaczało to, że banki zaczęły szacować wartość nieruchomości, które miały być zabezpieczeniem kredytu w kwocie trzykrotnie niższej, co oznaczało zmniejszenie zdolności kredytowej spółki. W efekcie banki, mimo że początkowo uznawały, iż majątek, który spółka posiada i ten, który zamierza nabyć, stanowi wystarczające zabezpieczenie kredytu, ostatecznie odmówiły udzielenia kredytu w kwocie, pozwalającej na wywiązanie się z umów przyrzeczonych. W dacie zawierania umów pozwana znajdowała się w dobrej kondycji, skoro posiadała środki finansowe, aby w tożsamym okresie zakupić od powoda nieruchomości w W., a następnie, aby uiścić na rzecz powoda kwotę bez mała pół miliona złotych tytułem zadatku.

Sąd stwierdził, że w sprawie nie ma dowodów, które wskazywałyby, że do niezawarcia przez pozwaną umów przyrzeczonych doszło z przyczyn innych, niż nieuzyskanie kredytu ani też, by nieotrzymanie kredytu nastąpiło z jakichkolwiek przyczyn zależnych od pozwanej (np. dlatego, że pozwana wycofała się z ubiegania o kredyt). Dlatego uchylenie się od zawarcia umowy nie miało miejsca.

Niezależnie od powyższego Sąd Okręgowy ocenił, że powód nie wykazał zasadności swojego roszczenia także co do wysokości. Powód poprzestał na przedstawieniu elementów składowych kwoty dochodzonej pozwem, jednakże zestawienie to nie dowodzi zasadności roszczenia. Powód nie wykazał bowiem, aby wszystkie wymienione należności mieściły się w ramach „ujemnego interesu umowy” tj. nie dowiódł, aby kwoty te stanowiły szkodę jaką powód poniósł przez

to, że wdał się w bezwoczne procesy kontraktowania, ani, by stanowiły one korzyści, które powód mógłby osiągnąć, gdyby mu szkody nie wyrządzono.

Z przedłożonego spisu jedynie koszty określone w pkt e) tj. usługa ochrony majątku w W. oraz w pkt j) tj. koszty wycen składników majątku mogłyby zostać zakwalifikowane jako szkoda, jakiej doznał powód w związku z zawarciem wspomnianych umów przedwstępnych, jednakże i w odniesieniu do tych kosztów powództwo okazało się niezasadne (z przyczyn omówionych poniżej).

Z materiałów dowodowych sprawy nie wynika także, aby poza pozwanym byli inni oferenci chętni do zakupu majątku i aby powód miał jakiegokolwiek realne szanse zawarcia umów z innymi partnerami i aby na skutek odrzucenia owych innych ofert poniósł szkodę.

Powód nie określił też, jakiego okresu dotyczą przedstawione przez niego wyliczenia i z jakich względów obejmują taki, a nie inny przedział czasowy. Zważywszy na fakt, iż w dokumentach dołączonych do pozwu znajdują się takie, które dotyczą rozliczenia za okres od 1.10.2017 r. (a więc okresu sprzed zawarcia umów przedwstępnych) oraz takie, które obejmują grudzień 2019 r. (a więc okres po odstąpieniu przez powoda od umów przyrzeczonych) Sąd powziął wątpliwość co do związku przyczynowego pomiędzy zawarciem przez strony umów przedwstępnych, a szkodą, jaką z tego tytułu poniósł powód. Wątpliwości Sądu spotęgował fakt, iż składając oświadczenie z dnia 10 kwietnia 2019 r. o odstąpieniu od umów przyrzeczonych powód podał, iż na dzień 31.03.2019 r. koszty spowodowane nieodstąpieniem do skutków tych umów wynosiły 373.522,92 zł, natomiast dwa tygodnie później, składając wniosek o zawezwanie do próby ugodowej wskazał, że stanowiły one kwotę 777.907,89 zł.

Sąd miał też w polu widzenia fakt, iż w związku z zawarciem umów przedwstępnych pozwany uiszczył na rzecz powoda trzy zadatki odpowiednio w kwotach: 83.610,33 zł, 285.391,49 zł i 98.460,61 zł (łącznie 467.462,43 zł). Sąd zauważył, że zgodnie z dominującym stanowiskiem doktryny zadatek stanowi surogat odszkodowania należnego uprawnionemu w przypadku uchylania się zobowiązanego od zawarcia umowy przyrzeczonej, w związku z czym uprawniony nie może domagać się naprawienia poniesionej szkody w wysokości przekraczającej rozmiar wręczonego zadatku. Istnieje także odmienny pogląd, według którego w przypadku niewykonania umowy przez zobowiązanego, uprawniony może nie korzystać z wynikających z zadatku uprawnień (określonych w art. 394 § 1 k.c.) i dochodzić naprawienia szkody na zasadach ogólnych. W tym nurcie podkreśla się, że jeżeli poniesiona szkoda ma wartość większą niż wysokość zadatku, wierzyciel może

– nie odstępując od umowy – dochodzić odszkodowania na zasadach ogólnych (art. 471), zarachowując otrzymany ewentualnie zadatek na poczet tego odszkodowania albo też jeżeli w umowie przedwstępnej zastrzeżono zadatek, a zobowiązany uchyła się od zawarcia umowy przyrzeczonej, wierzyciel uprawniony jest albo do odstąpienia od umowy i zachowania zadatku (żądania dwukrotnej jego wysokości) na podstawie art. 394 k.c., albo do dochodzenia roszczeń na podstawie art. 390 § 1 k.c.

Sąd Okręgowy doszedł do wniosku, że niezależnie od różnic występujących w obu poglądach, fakt przyjęcia zadatku ma istotne znaczenie dla kwestii wysokości dochodzonego roszczenia odszkodowawczego.

Pogląd pierwszy oznacza bowiem, że powód zatrzymując zadatki utracił możliwość skutecznego dochodzenia naprawienia szkody w wysokości przekraczającej rozmiar wręczonego zadatku.

Według poglądu drugiego powód winien wykazać, że szkoda wykracza poza wartość otrzymanego już zadatku – czego jednak nie uczynił.

Odnosząc się do zarzutu przedawnienia, Sąd Okręgowy ocenił, że jest on skuteczny w odniesieniu do umowy przedwstępnej zawartej w dniu 8 lutego 2018 r. Umowa ta przewidywała termin zawarcia umowy przyrzeczonej do dnia 8 kwietnia 2018 r., natomiast wniosek o zawezwanie do próby ugodowej wniesiony został przez powoda w dniu 7 maja 2019 r. Roczny termin przedawnienia, o którym mowa w art. 390 § 3 k.c., upłynął zatem przed datą wniesienia wniosku.

Mając zatem powyższe na uwadze i uznając, że powód nie dowiódł zasadności swojego roszczenia, na podstawie art. 390 § 1 k.c. w zw. art. 6 k.c. Sąd Okręgowy oddalił powództwo.

O kosztach procesu postanowił na podstawie art. 98 k.p.c.

Apelację od powyższego wyroku wniosła strona powodowa zaskarżając go w całości. (...)

Sąd Apelacyjny ustalił i zważył, co następuje:

Apelacja podlegała oddaleniu.

Ustalenia faktyczne Sądu Okręgowego są prawidłowe. Wobec tego zostały podzielone przez Sąd Apelacyjny i przyjęte za własne na potrzeby postępowania odwoławczego. Jeśli chodzi o prawną ocenę sprawy, to nie wszystkie motywy, jakimi kierował się Sąd pierwszej instancji zasługiwały na aprobatę. Tym niemniej, ostatecznie brak było podstaw do zmiany zaskarżonego wyroku.

Niewątpliwie zgłoszone w tej sprawie roszczenie należało oceniać poprzez pryzmat regulacji art. 390 § 1 k.c.

Zgodnie z nią, jeżeli strona zobowiązana do zawarcia umowy przyrzeczonej uchyła się od jej zawarcia, druga strona może żądać naprawienia szkody, którą poniosła przez to, że liczyła na zawarcie umowy przyrzeczonej. Strony mogą w umowie przedwstępnej odmiennie określić zakres odszkodowania.

W realiach tej sprawy zasadnicze znaczenie miały dwie kwestie. Mianowicie, po pierwsze, oceny wymagało to, czy strona pozwana uchyliła się w rozumieniu powyższego przepisu od zawarcia umowy przyrzeczonej. Po drugie, rozstrzygnąć należało także, czy można w sposób skuteczny domagać się odszkodowania w kwocie przekraczającej zadatek, w sytuacji zatrzymania tego zadatku.

Jeśli chodzi o to pierwsze zagadnienie, to jak wynika z uzasadnienia zaskarżonego wyroku, Sąd pierwszej instancji doszedł do wniosku, że w sprawie nie zachodzi „uchylenie się” w rozumieniu art. 390 § 1 k.c. od zawarcia umów przyrzeczonych. Po stronie pozwanej zachodził autentyczny zamiar zawarcia umów, który nie został zrealizowany z tego tylko względu, że Spółce ostatecznie nie udało się pozyskać kredytu na sfinansowanie planowanych transakcji. Pomimo tego, iż początkowo Spółka była oceniana przez banki jako posiadająca wystarczającą zdolność kredytową, to jednak w czasie procedury kredytowej została ona zweryfikowana negatywnie, a przyczynę tego stanu rzeczy stanowił spadek wartości nieruchomości gruntowych, zaostrzenie przez banki rygorów kredytowych oraz zmiana polityki w zakresie udzielania kredytów inwestycyjnych. Rezultatem tego była odmowa udzielenia kredytu w kwocie, która pozwalałaby na nabycie majątku wskazanego w umowach przedwstępnych. W przekonaniu Sądu pierwszej instancji taka sytuacja nie pozwala na ocenę, że miało miejsce „uchylenie się” od zawarcia umów przyrzeczonych. Niezawarcie umów było, w ocenie Sądu, skutkiem okoliczności, za które pozwana nie ponosi winy.

Sąd Apelacyjny tej oceny nie podzielił.

Analizując przedmiotowe zagadnienie należy zaznaczyć, iż stanowisko judykatury nie jest jednolite w zakresie określenia postaci zawinienia podmiotu odprawiającego zawarcia umowy przyrzeczonej, która uruchamia możliwość skorzystania z instrumentów prawnych przewidzianych w art. 390 § 1 k.c. Lektura orzecznictwa pozwala przy tym na wyłonienie dwóch poglądów.

W ramach pierwszego poglądu Sąd Najwyższy oraz sądy apelacyjne pojęcie uchylania się od zawarcia umowy przyrzeczonej wiążą ze wszystkimi sytuacjami, w których dłużnik, wskutek okoliczności, za które ponosi odpowiedzial-

ność, nie wykonuje lub nienależyście wykonuje zobowiązanie do zawarcia umowy przyrzeczonej.

Natomiast w ramach drugiego poglądu stwierdzenie stanu uchylania się od zawarcia umowy przyrzeczonej uzależniane jest od wykazania winy umyślnej po stronie dłużnika. Reprezentatywny dla pierwszego poglądu jest wyrok Sądu Najwyższego z dnia 5 grudnia 2006 r., II CSK 274/06, zaś dla drugiego – wyrok Sądu Najwyższego z dnia 14 grudnia 1999 r., II CKN 624/18.

W pierwszym ze wskazanych orzeczeń, Sąd Najwyższy stwierdził, że przepis art. 390 § 1 k.c. nie przesądza w ogóle zasady odpowiedzialności za uchylanie się od zawarcia umowy przyrzeczonej. Nie jest więc konieczne, aby dłużnik wykazał się „złą wolą”, rozmyślnie zwlekając z zawarciem umowy przedwstępnej czy też wprost odmawiając jej zawarcia i szkodząc w ten sposób interesowi wierzyciela. Wystarczy natomiast to, aby wbrew swojemu obowiązкови zaniebał on dokonania takich czynności prawnych lub faktycznych, które zawarcie umowy przyrzeczonej w ogóle czynią możliwym skoro art. 390 § 1 k.c., określający jedną z sankcji niewykonania umowy przedwstępnej, statuuje szczególny rodzaj odpowiedzialności za niewykonanie zobowiązania, to znajdują do niego zastosowanie przepisy Działu II w Tytule VII księgi trzeciej Kodeksu, dotyczące skutków niewykonania zobowiązań. W szczególności należy wymienić należy art. 471 k.c., z którego, w związku z dyspozycją art. 390 § 1 k.c., wynika, że dłużnik z umowy przedwstępnej, który nie uczynił zadość obowiązкови zawarcia umowy przedwstępnej, może zwolnić się od odpowiedzialności odszkodowawczej jedynie wówczas, gdy wykaże, że niewykonanie lub nienależyte wykonanie zobowiązania („uchylenie się” od zawarcia umowy przyrzeczonej) jest następstwem okoliczności, za które nie ponosi odpowiedzialności. W takim jednak przypadku zwolnienie od odpowiedzialności wymaga od dłużnika przeprowadzenia dowodu na okoliczność, że przyczyny zachowania niezgodnego z treścią zobowiązania z umowy przedwstępnej pozostawały „poza jego kontrolą”.

W wyroku z dnia 14 grudnia 1999 r., II CKN 624/18, Sąd Najwyższy przyjął natomiast, że niewykonanie umowy wiązać należy z występującym w art. 390 § 1 k.c. pojęciem „uchyla się”. Subiektywny element zawarty w sformułowaniu „uchyla się” – wskazuje na to, że zobowiązany dopuszcza się świadomie działania lub zaniechania zmierzającego do bezpodstawnego niezawarcia umowy przyrzeczonej, a przynajmniej godzi się z takim skutkiem. W tym nurcie poglądów wskazywano, że o uchyleniu się od zawarcia umowy, jako przestępstwie dochodzenia roszczenia o jej zawarcie, można mówić zatem jedynie w razie bezpodstawnej odmowy za-

warcia umowy przyrzeczonej. Uchylenie się od zawarcia umowy przyrzeczonej, będące przejawem niewykonania umowy przedwstępnej należy więc rozumieć jako świadome działanie lub zaniechanie zmierzające do bezpodstawnego nie zawarcia umowy przyrzeczonej, a przynajmniej godzenie się z takim skutkiem (wyrok SN z dnia 13 stycznia 2011 r., III CSK 116/10).

Stanowisko Sadu Apelacyjnego, w składzie rozpoznającym niniejszą sprawę, wpisuje się w pierwszy z ww. nurtów orzecznictwa.

W sprawie tej obrona strony pozwanej była oparta na stanowisku, z którego wynikało, że zawarcie umów przyrzeczonych było zależne od zdobycia środków finansowych na zakup majątku w nich opisanego, przy czym środki te miały być pozyskane w ramach kredytu bankowego, w czym strona upatrywała – jak się wydaje – warunku zawarcia umów. Zdaniem Sądu Apelacyjnego jednakże sama tylko sytuacja, w której pozwany nie zdołał ostatecznie pozyskać w ramach kredytu bankowego środków finansowych, koniecznych do nabycia majątku wskazanego w umowach przedwstępnych, nie może stanowić usprawiedliwienia dla nie zawarcia umów przyrzeczonych. Analizując treść umów przedwstępnych należy bowiem stwierdzić, że w żadnej z nich nie zostało wprowadzone obwarowanie polegające na tym, że zawarcie umów przyrzeczonych jest zależne od pozyskania przez pozwaną odpowiednich środków w drodze kredytu bankowego. Natomiast sama tylko świadomość stron co do tego, że cena nabycia nieruchomości oraz ruchomych składników majątku ma być sfinansowana ze środków uzyskanych z kredytu bankowego nie jest wystarczająca do przyjęcia, iż to właśnie uzyskanie kredytu bankowego było warunkiem zawarcia umów przyrzeczonych.

Skoro w umowach przedwstępnych nie przewidziano tego typu warunków, a przepisy art. 390 § 1 i 2 k.c. nie stwarzają własnych przesłanek odpowiedzialności za niewykonanie zobowiązania, a jedynie określają rozmiar odszkodowania (§ 1) oraz szczególny charakter roszczenia (§ 2), to odpowiedzialność dłużnika z umowy przedwstępnej kształtuje się według ogólnych zasad odpowiedzialności kontraktowej, tj. według reguł wynikających z art. 471 k.c. Oznacza to, że wierzyciel może dochodzić przysługujących mu roszczeń z uwagi na sam fakt niewykonania przez dłużnika zobowiązania, natomiast dłużnik z umowy przedwstępnej, który nie uczynił zadość obowiązkowi zawarcia umowy przedwstępnej, może zwolnić się od odpowiedzialności odszkodowawczej jedynie wówczas, gdy wykáže, że niewykonanie umowy jest następstwem okoliczności, za które nie ponosi odpowiedzialności (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 15 kwietnia 2003 r., V CKN 74/01, wyrok Sądu Apelacyjnego w Łodzi z dnia 30 stycznia 2013 r., I ACa 1008/12).

W ocenie Sądu Odwoławczego brak środków finansowych niezbędnych do zawarcia umów przyrzeczonych nie może być traktowany jako okoliczność, za którą dłużnik (pозwana spółka) odpowiedzialności nie ponosi. Przyjęcie poglądu odmiennego musiałoby prowadzić do przyzwolenia na zwolnienie z odpowiedzialności kontraktowej dłużników, którzy – z różnych przyczyn – znaleźli się bez środków finansowych, co w sposób oczywisty narusza interes wierzycieli.

Pomimo jednak przyjęcia w omawianej kwestii poglądu odmiennego od tego, który został wyrażony przez Sąd I instancji, Sąd Apelacyjny podzielił finalnie ocenę, że roszczenie powoda nie zasługiwało na uwzględnienie, a to z uwagi na wprowadzenie przez strony do umów przedwstępnych zadatku, jako rodzaju odpowiedzialności odszkodowawczej strony pozwanej i zatrzymanie tego zadatku przez stronę powodową.

Na gruncie regulacji z art. 390 § 1 zd. 1 k.c., druga strona może oczywiście żądać naprawienia szkody, którą poniosła przez to, że liczyła na zawarcie umowy przyrzeczonej.

Nie wzbudza wątpliwości doktryny, jak i orzecznictwa, że zakres obowiązku odszkodowawczego, dochodzonego na podstawie art. 390 § 1 k.c., ograniczony został przez ustawodawcę do naprawienia szkody poniesionej przez to, że strona „liczyła na zawarcie umowy przyrzeczonej”. Chodzi o odszkodowanie w granicach tzw. ujemnego interesu umownego. Celem ustalenia rozmiaru szkody porównuje się stan majątku poszkodowanego, powstały na skutek podjęcia procesu kontraktowania (zawarcia umowy przedwstępnej), z hipotetycznym stanem jego majątku, jaki istniałby, gdyby poszkodowany – nie licząc na zawarcie umowy przyrzeczonej – w ogóle nie podjął żadnych działań prowadzących do jej zawarcia (nie wdał się w proces kontraktowania z drugą stroną). Odszkodowanie nie obejmuje uszczerbków poniesionych wskutek działań, które oznaczałyby wykonywanie umowy przyrzeczonej, ani korzyści nieosiągniętych wobec jej niewykonania.

Jednakże zgodnie z art. 390 § 1 zd. 2 k.c. strony mogą w umowie przedwstępnej odmiennie określić zakres odszkodowania. Taka sytuacja zaistniała w tej sprawie, bowiem strony zrezygnowały tu we wszystkich umowach przedwstępnych z ograniczenia odszkodowania do granic ujemnego interesu umowy i przewidziały zadatek, jako sankcję za nie zawarcie umów przyrzeczonych

I tak, w umowie z dnia 9 listopada 2017 r., dotyczącej sprzedaży prawa własności nieruchomości gruntowej w § 4 ust. 1 strony postanowiły, że część ceny w kwocie 83 610,33 zł brutto, którą pozwany zapłacił, stanowi zadatek, o jakim w art. 394 k.c., a w § 2 tego zapisu ustalono, że w przypadku nie dojścia do skutku

umowy przyrzeczonej wskutek okoliczności, za które odpowiedzialność podnosi kupujący, syndyk ma prawo zatrzymany zadek zatrzymać. Analogiczne zapisy zawarto w drugiej umowie przedwstępnej z dnia 9 listopada 2017 r. dotyczącej sprzedaży opisanego w niej majątku ruchomego, z tym że zadek ustalono na kwotę 285 391,49 zł. Podobna regulacja została też przewidziana w trzeciej umowie przedwstępnej, zawartej 8 lutego 2018 r., dotyczącej sprzedaży ruchomości składników stanowiących wyposażenie Zakładu Granulacji w W., gdzie kwota zadatku została ustalona na 98 460,61 zł brutto.

Poza sporem pozostaje to, że strona powodowa zatrzymała zadatki ze wszystkich trzech umów. Trzeba też wskazać, że roszczenie powoda zostało sformułowane jako roszczenie dodatkowe, ponad już zatrzymane zadatki i sprowadzało się do żądania ogólnie rzecz ujmując zwrotu szeregu kosztów związanych z utrzymaniem nieruchomości – kosztów zatrudniania pracowników celem ochrony nieruchomości, kosztów mediów, ciężarów publicznych.

Tak sformułowane roszczenie powoda wywołało konieczność rozstrzygnięcia zbiegu uprawnień, tj. uprawnienia wynikającego z art. 394 § 1 k.c. oraz uprawnienia do żądania odszkodowania na podstawie art. 471 k.c.

Analizując tę kwestię zauważyć wypada, że w poprzednim stanie prawnym Kodeks zobowiązań (art. 74) traktował zadek jako surogat odszkodowania, stanowiąc że „zadek (...) zastępuje odszkodowanie”. Przyjmowano zatem, że przy zadatku nie można ani domagać się uzupełniającego odszkodowania na zasadach ogólnych, ani zrezygnować z uprawnień z zadatku i poprzestać na odszkodowaniu na zasadach ogólnych.

Na gruncie obecnej regulacji zarówno w doktrynie, jak i w orzecznictwie także przeważa stanowisko, że ustanowienie zadatku zgodnie z art. 394 k.c. uprawnia stronę tylko do wykonania uprawnień określonych w tym przepisie. W konsekwencji ustanowienie zadatku wyłącza możliwość, w razie gdy umowa została niewykonana, do dochodzenia odszkodowania na zasadach ogólnych lub prowadzi do tego, że strona nie może żądać odszkodowania przewyższającego wysokość zadatku albo gdy sama go dała – jego podwójnej wartości. Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 7 marca 1979 r. stwierdził, że jeżeli strona uprawniona doznała szkody spowodowanej niewykonaniem umowy przez stronę przeciwną, zatrzymany zadek albo dwukrotnie wyższa suma, a ściślej nadwyżka tej sumy ponad dany zadek zalicza się na odszkodowanie, mające na celu naprawienie doznanej szkody (wyrok SN z dnia 7 marca 1979 r., III CRN 308/78, niepubl., będący kontynuacją linii orzeczniczej, która ukształtowała się na tle art. 74 kodeksu zo-

bowiązań; por. orzeczenie Sądu Najwyższego z dnia 7 listopada 1950 r., C 480/50, OSN(C) 1952, nr 1, poz. 10).

W piśmiennictwie wyrażono z kolei pogląd, uznający za dopuszczalne zarówno takie postanowienie umowne, zgodnie z którym stronie prawidłowo wykonującej zobowiązanie przysługuje prawo wyboru między zachowaniem zadatku (lub żądaniem jego podwójnej wartości) a dochodzeniem roszczeń odszkodowawczych na zasadach ogólnych (art. 471 i n. k.c.), jak i również inne postanowienie umowne, zgodnie z którym stronie tej przysługuje prawo dochodzenia odszkodowania uzupełniającego ponad wartość zadatku. Oba rodzaje tych postanowień mieszczą się w ramach „odmiennych zastrzeżeń umownych”, o których stanowi przepis art. 394 § 1 k.c. (P. Drapała, Rozróżnienie między zadatkiem a zaliczką. Glosa do wyroku SN z dnia 13 lutego 2002 r., IV CKN 672/00, PiP 2003, nr 10, s. 122-126).

Ostatecznie w orzecznictwie przyjęto, że strona, w razie niewykonania umowy przez drugą stronę winna mieć wybór – w zależności od tego co jest lepsze dla ochrony jej uzasadnionego interesu – pomiędzy możliwością skorzystania z uprawnienia przewidzianego w art. 394 § 1 k.c. a żądaniem odszkodowania na zasadach ogólnych. Dlatego „w razie niewykonania zobowiązania wierzyciel, który nie odstąpił od umowy może dochodzić naprawienia szkody na zasadach ogólnych, a należne mu odszkodowanie nie jest ograniczone do wartości zadatku lub jego podwójnej wysokości” (uchwała Sądu Najwyższego z dnia 25 czerwca 2009 r., III CZP 39/09, Biul. SN 2009, nr 6, s. 9). Sąd Najwyższy wywiódł, że regulacje zawarte w przepisach o odpowiedzialności za niewykonanie lub nienależyte wykonanie umowy oraz w art. 394 § 1 k.c. przewidują dwie odrębne instytucje prawne. Zadatek ma przede wszystkim stymulować strony do wykonania zawartej umowy, natomiast odpowiedzialność za niewykonanie lub nienależyte wykonanie umowy stanowi prawną formę rekompensaty za szkody, jakie strona poniosła, w razie gdy umowa nie została wykonana lub wykonana nienależycie.

Także w wyroku z dnia 14 grudnia 2011 r., I CSK 149/11 Sąd Najwyższy stwierdził, że jeżeli, mimo zastrzeżenia zadatku, umowa nie została wykonana, dochodzi do zbiegu dwóch uprawnień: wynikającego z art. 394 § 1 k.c. oraz z art. 471 k.c. i osobie, której interes został naruszony przez niewykonanie umowy służy wybór między tymi uprawnieniami. Żądanie zwrotu zadatku lub podwójnej kwoty zadatku albo prawo zatrzymania zadatku powstaje jedynie w sytuacji, gdy strona złożyła oświadczenie o odstąpieniu od umowy. Jeżeli mimo nie wykonania umowy przez drugą stronę, strona uprawniona nie odstąpiła od umowy, służy jej prawo

żądania odszkodowania na ogólnych zasadach, którego wysokość jest określona wysokością poniesionej szkody.”

W świetle przywołanych poglądów judykatury należy zatem stwierdzić, że droga do dochodzenia roszczeń odszkodowawczych w sytuacji zastrzeżenia zadatku zasadniczo nie jest zamknięta. Jednakże możliwość dochodzenia takich roszczeń jest zależna od braku odstąpienia od umowy przez wierzyciela.

Tymczasem w okolicznościach przedmiotowej sprawy bezsporne jest, że strona powodowa złożyła oświadczenie o odstąpieniu od umowy i złożyła też oświadczenie o zatrzymaniu zadatku. Wynika to z pisma strony powodowej z dnia 10 kwietnia 2019 r. – k. 54. Poprzez takie działanie dokonała ona zatem wyboru roszczenia, wybierając roszczenie z art. 394 k.c., czyli uprawnienie do zatrzymania zadatku. Wobec tego obecnie powód nie może domagać się odszkodowania na zasadach ogólnych, tak jak to uczynił w pozwie.

Ostateczny brak możliwości zgłoszenia roszczenia odszkodowawczego, wobec uprzedniej decyzji o odstąpieniu od umowy i zatrzymaniu zadatku, czyni w konsekwencji bezprzedmiotowym roztrząsanie zarzutów apelacji dotyczących wysokości szkody. (...)

WYROK SĄDU APELACYJNEGO W BIAŁYMSTOKU z dnia 19 stycznia 2022 r. Sygn. akt I AGa 22/20

- I. Analiza treści art. 65 § 1 i 2 k.s.h. prowadzi do wniosku, że skoro podstawą określenia wartości zbywczej majątku spółki winien być osobny bilans, to wymóg ten w sposób oczywisty wyklucza zastosowanie wyceny metodą dochodową (DCF), gdzie podstawą wyceny nie jest bilans lecz generowane w przyszłości zyski – ich prognoza zdeterminowana przyjętymi założeniami. Odwołanie się przez ustawodawcę do wartości zbywczej majątku spółki wyklucza też zastosowanie metody księgowej. W konsekwencji, skoro ustawodawca wymaga jako podstawy oznaczenia takiej wartości osobnego bilansu, a jednocześnie wskazuje na konieczność uwzględnienia wartości zbywczej majątku spółki, spełnienie powyższych wymogów jest możliwe przy zastosowaniu metody skorygowanych aktywów netto.
- II. Wartość zbywczą majątku spółki w rozumieniu art. 65 § 1 k.s.h., to w istocie wartość jaką można by uzyskać za spółkę, a dokładnie jej przedsiębiorstwo w danych okolicznościach rynkowych. Koniecznym jest więc uwzględnienie przy wycenie tej wartości m.in. umów zawartych i nierozwiązanych (chodzi o umowy tzw. przychodowe), praw rzeczowych, obligacyjnych, na dobrach niematerialnych ale także obciążeń, a więc wszelkich aktywów i pasywów. Oczywiście na wartość tę wpływają również sytuacje faktyczne, tj. klientela, lokalizacja, goodwill. Dopiero wszystkie te elementy pozwalają prawidłowo określić wartość zbywczą majątku spółki.

Przewodniczący

: | SSA Bogusław Suter

Sąd Apelacyjny w Białymstoku I Wydział Cywilny po rozpoznaniu w dniu 13 stycznia 2022 r. w Białymstoku na rozprawie sprawy z powództwa J. O. przeciwko Ortopedia i Traumatologia Lekarze: (...) Spółce partnerskiej w B. o zapłatę ewentualnie ustalenie na skutek apelacji powoda od wyroku Sądu Okręgowego w Białymstoku z dnia 29 listopada 2019 r. sygn. akt VII GC 138/15

- I. zmienia zaskarżony wyrok:
 - 1) w punkcie I i zasądza od pozwanej Ortopedia i Traumatologia Lekarze: (...) Spółki Partnerskiej w B. na rzecz powoda J. O. kwotę 80.000 (osiemdziesiąt tysięcy) złotych z ustawowymi odsetkami za opóźnie-

- nie od dnia 23 czerwca 2015 r. do dnia zapłaty oraz oddała powództwo w pozostałej części;
- 2) w punkcie II i zasądza od pozwanej na rzecz powoda kwotę 13.617 złotych tytułem zwrotu kosztów procesu;
 - 3) w punkcie III i nakazuje pobrać od pozwanej na rzecz Skarbu Państwa – Sądu Okręgowego w Białymstoku kwotę 4.448,52 złotych tytułem nieuiszczonych kosztów sądowych;
- II. oddała apelację w pozostałym zakresie;
- III. zasądza od pozwanej na rzecz powoda kwotę 11.050 złotych tytułem zwrotu kosztów procesu za instancję odwoławczą;
- IV. nakazuje pobrać od pozwanej na rzecz Skarbu Państwa – Sądu Apelacyjnego w Białymstoku kwotę 2.191,56 złotych tytułem nieuiszczonych kosztów sądowych.

UZASADNIENIE

Powód J. O. w pozwie skierowanym przeciwko Ortopedia i Traumatologia Lekarze: (...) spółce partnerskiej w B. domagał się zasądzenia kwoty 80.000,00 zł wraz z ustawowymi odsetkami od dnia wniesienia pozwu do dnia zapłaty, tytułem częściowej spłaty udziału kapitałowego przysługującego powodowi, jako byłemu partnerowi tejże spółki. Ewentualnie powód domagał się ustalenia, że powoda oraz (...) łączy spółka cywilna w zakresie przekraczającym określony umownie przedmiot działalności przedmiotowej spółki. (...)

Ostatecznie powód ograniczył swoje żądanie do zapłaty od Spółki partnerskiej. Aktualnie partnerem spółki nie jest już A. H. Zmianie uległa firma pozwanej spółki.

W odpowiedzi na pozew pozwany wnosił o oddalenie powództwa w całości oraz o zasądzenie od powoda na rzecz pozwanego zwrotu kosztów postępowania. Podniósł zarzut potrącenia roszczenia w kwocie 751.792,60 zł wraz z odsetkami przysługującego pozwanej spółce względem powoda z roszczeniem powoda o wypłatę wartości udziału.

Wyrokiem z dnia 29 listopada 2019 r. Sąd Okręgowy w Białymstoku oddalił powództwo i orzekł o kosztach.

Sąd ten ustalił, iż (...) zawarli umowę spółki partnerskiej. Spółka działała pod firmą, Ortopedia i Traumatologia Lekarze: (...) spółka partnerska w B. Wolnym zawodem wykonywanym przez partnerów w ramach spółki jest zawód lekarza.

W § 10 umowy wskazano, że czas trwania spółki jest nieograniczony. Każdy partner może wystąpić ze spółki wypowiedając umowę na sześć miesięcy przed końcem roku obrotowego. Wypowiedzenie powinno być dokonane na piśmie i złożone wszystkim pozostałym partnerom.

W § 11 umowy wskazano, że partnerowi występującemu ze spółki zwraca się w naturze rzeczy, które wniósł do spółki do używania oraz wypłaca się w pieniądzu wartość jego wkładu oznaczoną na podstawie osobnego bilansu uwzględniającego wartość zbywczą majątku spółki. Ponadto wypłaca się występującemu partnerowi w pieniądzu taką część majątku pozostałego po odliczeniu wartości wkładów (udziałów kapitałowych) wszystkich partnerów, jaka odpowiada stosunkowi, w którym występujący wspólnik uczestniczył w zyskach spółki.

W § 14 umowy zapisano, że w przypadku utraty przez partnera uprawnień do wykonywania zawodu lekarza lub braku dodatkowych kwalifikacji (specjalizacji) warunkujących wykonywanie usług medycznych w zakresie ortopedii-traumatologii w ramach zawieranych przez spółkę kontraktów, obowiązany jest on wystąpić ze Spółki najpóźniej z końcem drugiego miesiąca po miesiącu, w którym utracił prawo wykonywania zawodu lub zawarty został kontrakt zawierający warunek jego realizacji wyłącznie przez lekarzy posiadających dodatkowe kwalifikacje. Jeżeli partner nie złoży oświadczenia o wystąpieniu we wskazanym wyżej terminie, uważa się, że wystąpił on ze Spółki w ostatnim dniu tego terminu.

W dniu 30.12.2011 r. spółka zawarła z Narodowym Funduszem Zdrowia umowę nr (...) oraz w dniu 13.12.2012 r. umowę nr (...) o udzielenie świadczeń opieki zdrowotnej w rodzaju ambulatoryjna opieka specjalistyczna – świadczenia ortopedii i traumatologii narządu ruchu (załącznik do akt niniejszej sprawy).

W dniach 8-15.01.2013 r. P. Oddział Wojewódzki Narodowego Funduszu Zdrowia w B. przeprowadził w spółce kontrolę w zakresie prawidłowości realizacji w/w umów w latach 2012-2013. Ze sporządzonego z tej czynności wystąpienia pokontrolnego wynikało, iż negatywnie oceniono spełnienie przez spółkę wymagań dotyczących kwalifikacji personelu medycznego. P. OW NFZ, w wyniku weryfikacji dokumentów kwalifikacyjnych lekarzy zgłoszonych do realizacji umowy ustalił, że J. O. nie posiada wymaganych specjalizacji i nie jest aktualnie w trakcie specjalizacji ortopedia i traumatologia narządu ruchu i nie był w okresie objętym kontrolą osobą uprawnioną – w rozumieniu zapisów załącznika nr 1 do Rozporządzenia Ministra Zdrowia z dnia 27.05.2011 r. (dalej rozporządzenie z 27 maja 2011 r.) w sprawie świadczeń gwarantowanych z zakresu ambulatoryjnej opieki specjalistycznej (Dz. U. nr 111 poz. 653, ze zm.) – do udzielania świadczeń w za-

kresie ortopedia i traumatologia narządu ruchu w ramach umowy o udzielanie świadczeń opieki zdrowotnej zwartej przez spółkę z P. OW NFZ. Z tych względów P. OW NFZ nakazał spółce zwrócić nienależnie przekazane jej środki finansowe z tytułu świadczeń wykonywanych przez lekarza, nie spełniającego warunków realizacji umowy w wysokości 440.373,60 zł.

Uchwałą nr 1/2013 z dnia 28.12.2013 r. wspólnicy pozwanej spółki dokonali zmiany umowy spółki. W treści uchwały wskazali: „na podstawie art. 90 §1 k.s.h. w zw. z § 2 i § 14 umowy spółki partnerskiej z dnia 27.10.2003 r. w związku ustaleniem, że J. O. nie jest w trakcie specjalizacji i nie posiada wymaganych kwalifikacji minimalnych określonych w Rozporządzeniu Ministra Zdrowia z dnia 27.05.2011 r. do wykonywania usług medycznych w zakresie ortopedii-traumatologii wymaganych mocą umowy zawartej przez spółkę z Narodowym Funduszem Zdrowia z dnia 30.12.2011 r., a co za tym idzie – w oparciu o § 14 ust. 2 umowy spółki uważa się, że wystąpił ze spółki z dniem 28.02.2012 r.”. Okoliczność ta spowodowała, iż zmianie uległa firma spółki, z której usunięto nazwisko powoda.

Sąd Okręgowy w Białymstoku wyrokiem z dnia 22.01.2014 r. w sprawie sygn. akt VII GC 279/13 oddalił powództwo o ustalenie, iż J. O. jest partnerem spółki – Ortopedia i Traumatologia Lekarze: (...) spółka partnerska w B. Z uzasadnienia wyroku wynikało, że powód nie ma oficjalnej decyzji skreślającej go z rejestru osób odbywających staż specjalizacyjny, nie ma także formalnoprawnego potwierdzenia, że widnieje w rejestrach lekarzy odbywających szkolenie specjalizacyjne. Okoliczność ta potwierdzona została także w badaniu pokontrolnym przeprowadzonym przez P. OW NFZ. Wynika także z pisma wydanego na podstawie P. Urzędu Wojewódzkiego w B. Posiadanie przez niego karty specjalizacyjnej potwierdzać może jedynie fakt odbycia wymaganego stażu specjalizacyjnego. Sąd Okręgowy wyjaśnił, że w okresie istotnym dla sprawy warunkiem uzyskania kontraktu finansowanego przez P. OW NFZ w zakresie udzielania świadczeń w zakresie ortopedii i traumatologii narządu ruchu było spełnienie wymagań określonych w załączniku nr 1 przez Rozporządzenie Ministra Zdrowia z dnia 27.05.2011 r. w sprawie świadczeń gwarantowanych z zakresu ambulatoryjnej opieki specjalistycznej (Dz. U. 2011.111.653). Załącznik ten określał uprawnienia personelu medycznego, który może świadczyć specjalistyczne porady. Także Rozporządzenie Ministra Zdrowia z dnia 20.09.2012 r. zmieniające rozporządzenie w sprawie świadczeń gwarantowanych z zakresu ambulatoryjnej opieki specjalistycznej z dnia 27.05.2011 r., a nawet obecnie obowiązujące rozporządzenie z dnia 6.11.2013 r. (Dz.U.2013.1413) w sposób tożsamy określały wymagania personelu, który może świadczyć specja-

listyczne porady z zakresu ortopedii i traumatologii narządu ruchu. Jest w nich wymieniany lekarz będący w trakcie specjalizacji. Sąd Okręgowy uznał natomiast, iż powód lekarzem takim nie jest. W ocenie Sądu Okręgowego, zaistniało zatem zdarzenie, które warunkowało wprowadzenie trybu przewidzianego w § 14 umowy spółki.

Sąd Rejonowy w Białymstoku, VIII Wydział Gospodarczy, w sprawie sygn. akt VII GC 201/16 wyrokiem z dnia 26.04.2017 r., oddalił powództwo o ustalenie, iż J. O. oraz (...) łączyła umowa spółki cywilnej. Powyższe orzeczenie zostało utrzymane w mocy wyrokiem Sądu Okręgowego w Białymstoku, VII Wydziału Gospodarczego z dnia 18.12.2017 r., sygn. akt VII Ga 362/17.

Dalej Sąd Okręgowy ustalił, że z wyciągu z rachunku spółki partnerskiej wynikały wypłaty dokonywane z konta spółki na rzecz powoda J. O., wypłacane po dniu 28.02.2012 r. w łącznej kwocie 285.419,25 zł.

W dniu 3.07.2015 r. spółka partnerska skierowała względem J. O. oświadczenie o potrąceniu wierzytelności przysługującej powodowi z tytułu rozliczenia przysługującego mu udziału z kwotą 751.792,60 zł, na którą składały się kwoty szczegółowo wymienione w treści pisma. Pozwany wskazał, iż naliczone kwoty stanowią nienależnie pobrane zaliczki w łącznej kwocie 311.419,00 zł oraz odszkodowanie za szkodę w majątku spółki w wysokości 440.373,60 zł.

Pozwany w sprawie sygn. akt XI Co 5/15 Sądu Rejonowego w Białymstoku XI Wydział Cywilny wystąpił w dniu 07.01.2015 r. z wnioskiem o zawezwanie powoda do próby ugodowej i wezwał J. O. do dobrowolnego zapłacenia na rzecz spółki partnerskiej kwoty 751.792,60 złotych z należnymi odsetkami.

W ocenie Sądu Okręgowego powództwo nie zasługiwało na uwzględnienie.

Zgodnie z treścią uchwały nr 1/2013 z dnia 28.12.2013 r. wspólnicy pozwanej spółki dokonali zmiany umowy spółki. W treści uchwały wskazali: „na podstawie art. 90 § 1 k.s.h. w zw. z § 2 i § 14 umowy spółki partnerskiej z dnia 27.10.2003 r. w związku ustaleniem, że J. O. nie jest w trakcie specjalizacji i nie posiada wymaganych kwalifikacji minimalnych określonych w Rozporządzeniu Ministra Zdrowia z dnia 27.05.2011 r. w sprawie świadczeń gwarantowanych z zakresu ambulatoryjnej opieki zdrowotnej w roku 2012 do wykonywania usług medycznych w zakresie ortopedii-traumatologii wymaganych mocą umowy zawartej przez spółkę z Narodowym Funduszem Zdrowia z dnia 30.12.2011 r., a co za tym idzie – w oparciu o § 14 ust. 2 umowy spółki uważa się, że wystąpił on ze spółki z dniem 28.02.2012 r.”

Wobec wystąpienia wspólnika ze spółki partnerskiej z mocy prawa z dniem 28.02.2012 r., zgodnie z art. 65 k.s.h. zachodziła konieczność rozliczenia spółki z ustępującym wspólnikiem. Wskazany przepis w § 1 stanowi, iż w przypadku wystąpienia wspólnika ze spółki wartość udziału kapitałowego wspólnika albo jego spadkobiercy oznacza się na podstawie osobnego bilansu, uwzględniającego wartość zbywczą majątku spółki.

Strony niniejszego postępowania nie kwestionowały zarówno faktu wystąpienia powoda ze spółki z dniem 28.02.2012 r., jak także konieczności rozliczenia jego udziału kapitałowego. Tym niemniej pozwany wskazywał, iż przysługuje mu względem powoda wierzytelność nadająca się do potrącenia, wobec czego podniósł zarzut potrącenia i uznał, iż roszczenie strony powodowej zostało umorzone. Jak wyjaśnił bowiem pozwany, J. O. po dacie wystąpienia za spółki bezpodstawnie pobrał zaliczki na poczet zysku w spółce, przekraczające wartość przysługującego jemu udziału w zysku oraz zobowiązany jest do zapłaty odszkodowania za szkodę wyrządzoną spółce. Szkada ta wynikała z konieczności zwrotu P. OW NFZ kwoty 440.373,60 zł nienależnie przekazanych jej środków finansowych z tytułu świadczeń wykonywanych przez lekarza (powoda), niespełniającego warunków realizacji umowy o udzielanie świadczeń opieki zdrowotnej zwartej przez spółkę z P. OW NFZ.

Sąd Okręgowy w pierwszej kolejności uznał za konieczne ustalenie wartości udziału kapitałowego powoda, który podlegał spłacie. Dopiero bowiem kwotowo wyrażona wartość udziału kapitałowego pozwoliłaby na dokonanie dalszych rozważań w zakresie dopuszczalności zarzutu potrącenia.

Dalej Sąd Okręgowy wywiódł, że udział kapitałowy wspólnika oznacza się na podstawie osobnego bilansu z uwzględnieniem wartości zbywczej majątku spółki, a więc wartość udziału należy ustalić na podstawie odrębnie na ten cel sporządzonego bilansu, który powinien uwzględniać wartość zbywczą majątku. Oznacza to, że należy przyjąć wartość rynkową poszczególnych praw wchodzących do spółki. Wartość zbywcza to wartość, po której można uzyskać cenę na rynku w danych okolicznościach. Jest więc zmienna. Wedle stanowiska Sądu Apelacyjnego w Krakowie wyrażonego w wyroku z 20 grudnia 2016 r. (I ACa 832/16, Legalis) na gruncie przepisu art. 65 § 1 k.s.h. chodzi nie o ustalenie wartości sumy poszczególnych składników majątkowych pomniejszonych o przysługujące spółce roszczenia wobec wspólnika, ale rynkową wartość udziału kapitałowego uwzględniającą wartość zbywczą.

Sąd Okręgowy wskazał, iż na gruncie przedmiotowej sprawy nie zostały przedłożone dokumenty, które pozwalałyby na oszacowanie wartości udziału kapitałowego powoda. Spółka nie sporządziła odrębnego bilansu na dzień ustania partnerstwa powoda w pozwanej w spółce (art. 65 § 1 k.s.h.). W piśmie z dnia 24.11.2015 r. spółka wyjaśniła, że bilans nie został sporządzony, ponieważ spółka prowadzi rachunkowość uproszczoną (podatkową ksiązkę przychodów i rozchodów) i z samej dokumentacji księgowej nie sposób takiego bilansu wyprowadzić.

Mając powyższe na uwadze Sąd dopuścił dowód z opinii biegłego sądowego rzeczoznawcy z zakresu wyceny wartości ruchomości A. P., na okoliczność ustalenia wartości ruchomości stanowiących majątek pozwanej spółki na dzień wyjścia powoda ze spółki, tj. 28.02.2012 r.

Biegły w opinii przyjął, że zgłoszony przez strony skład majątkowy ruchomości stanowiących majątek pozwanej spółki na dzień wyjścia powoda ze spółki, to jest 28.02.2012 r., wynosi po zaokrągleniu 1.636.590,00 zł.

W związku z zastrzeżeniami zgłoszonymi do opinii, sporządził opinię uzupełniającą, która uwzględniała dziewięć pozycji, które pominął z ewidencji środków trwałych oraz ze wskazaniem, które z nich są nakładami na obcy środek trwały i dotyczą nieruchomości. Wskazał, że wartość ruchomości stanowiących majątek pozwanej spółki na dzień wyjścia powoda ze spółki, tj. na dzień 28.02.2012 r. wynosi w wariantcie powoda 1.800.670,00 zł, natomiast w wariantcie pozwanego 1.757.700,00 zł.

Biegły ustosunkował się następnie do kolejnych zarzutów do opinii uzupełniającej, podtrzymując jej ostateczne wnioski.

Analizując pracę biegłego Sąd Okręgowy przyjął, że sporządzona przez niego opinia zarówno opinia podstawowa, jak uzupełniająca zasługują na aprobatę i stanowią wiarygodny materiał dowodowy. Wskazał, że biegły przedstawił jasne, logiczne i wszechstronnie uzasadnione wnioski, oparte na wiedzy specjalistycznej i własnym doświadczeniu. Wyjaśnił w sposób niebudzący wątpliwości wszystkie zgłaszane przez strony zastrzeżenia. Sąd przyjął za własne ocenę faktów, dokonaną przez pryzmat wiedzy eksperckiej i wyprowadzone na tej podstawie wnioski wyrażone w opinii.

Sąd Okręgowy dopuścił także dowód z opinii biegłego sądowego z zakresu finansów i wyceny przedsiębiorstw J. C. Biegły ten w opinii podstawowej podał, że ustalenie wartości przypadającego na powoda udziału kapitałowego należy wyliczyć jako średnią arytmetyczną z dwóch metod wyceny – dochodową (Zdyskontowanych Przepływów Pieniężnych) i majątkową. W ocenie biegłego, działal-

ność wycenianej spółki oparta jest o renomę działającej od 2003 r. placówki oraz tworzących spółkę partnerów-lekarzy. Skuteczność i efektywność tej działalności gospodarczej zależy od umiejętności, kompetencji, kwalifikacji formalnych (stopnie specjalizacji), kontaktów i doświadczeń partnerów. Jak wskazał, wykorzystywany do tej działalności majątek przedsiębiorstwa ma istotne, ale nie decydujące znaczenie. Z tego względu, sama metoda majątkowa byłaby dla wyceny „Ortopedia i Traumatologia Lekarze: ...” niewystarczająca, gdyż pomijałaby niezwykle istotny w przypadku placówek medycznych element zdolności przedsiębiorstwa do trwałego generowania nadwyżek finansowych. Wskazuje to, że firmę należy wyceniać przez pryzmat jej dochodowości, a nie tylko majątku. Zastosowanie tylko metody majątkowej prowadziłoby do istotnego niedowartościowania „Ortopedia i Traumatologia Lekarze: ...”. Biegły podał ponadto, że zastosowanie metody majątkowej w jej klasycznej, pełnej postaci, jest w przypadku „Ortopedia i Traumatologia Lekarze: ...” niemożliwe ze względu na upływ czasu oraz brak części danych o majątku spółki. Ponieważ księgowość spółki była i jest prowadzona w formie uproszczonej, nie jest możliwe uzyskanie pełnych danych o wszystkich pozycjach majątku spółki, w tym w szczególności o majątku obrotowym w postaci środków pieniężnych i należności, a także o stanie zobowiązań handlowych i odsetkowych.

W odpowiedzi na zarzuty do opinii biegły wskazał, że miał trudności w uzyskaniu dodatkowych informacji ze spółki. Niezależnie jednak od nich wyjaśnienie powodów straty za grudzień 2012 r. i podstawy zaliczki za czerwiec 2012 r. nie ma istotnego znaczenia dla tez zawartych w postanowieniu Sądu z dnia 25.01.2019 r. dotyczącym jego zlecenia. Zgodnie z uzyskanymi w dniu 29.08.2019 r. informacjami od J. J. prowadzącego księgowość pozwanej spółki, biegły podał, że nie posiada on danych dotyczących zaliczek pobranych przez powoda w miesiącach styczeń i luty 2012 r. Dodatkowo biegły wskazał, że uwaga pozwanej spółki powołująca się na art. 65 k.s.h. jest słuszna. Niemniej pozostaje ważne, czy określenie wartości zbywczej składników majątkowych oddaje rzeczywistą wartość tych spółek, które mają wysokie dochody, mimo że posiadają mały majątek. Jak wskazał biegły, wartość udziału kapitałowego przypadającego na powoda liczona jako 1/6 wartości zbywczej majątku spółki będzie z pewnością niższa od wartości tego udziału liczonej metodą dochodową. W ocenie biegłego, przepis art. 65 k.s.h. jest czytelny i jednoznaczny (mówi o majątku spółki), jednak nieprzystający do zmieniającej się rzeczywistości gospodarczej. Członkostwo powoda w spółce skutecznie ustało przed pobraniem przez niego wykazanych w opinii kwot, a zatem kwestia tożsamości środków nie ma znaczenia.

W ocenie Sądu Okręgowego powyższa opinia nie mogła stanowić podstawy rozstrzygnięcia. Biegły wskazał bowiem, iż w jego ocenie wartość przedsiębiorstwa winna być wyceniona metodą dochodową oraz majątkową. Jednocześnie ekspert zgodził się z zarzutami strony pozwanej, że wycena metodą dochodową stała w sprzeczności z art. 65 k.s.h., który stanowi podstawę roszczenia.

Sąd Okręgowy przedstawił następnie poglądy doktryny w przedmiocie metod wyceny wartości przedsiębiorstwa. Z poglądów tych można wnioskować, że dla ustalenia wartości zbywczej majątku spółki należy opowiedzieć się za wyłączeniem zastosowania metody dochodowej (w szczególności DCF) na rzecz metody wyceny aktywów – metoda majątkowa. Świadczą o tym następujące argumenty:

- 1) art. 65 k.s.h. wskazuje na to, że podstawą wyceny ma być bilans, a nie rachunek przepływów pieniężnych (cash flow); wykorzystanie bilansu jest charakterystyczne dla metody wyceny aktywów;
- 2) art. 65 k.s.h. posługuje się pojęciem „wartość zbywcza” majątku, co ściśle wiąże się z metodą wyceny aktywów (metoda majątkowa), polegającą na korygowaniu wartości aktywów od ich wartości rynkowej (zbywczej).

Zastosowanie metody dochodowej (na przykład DCF) stoi w sprzeczności z regulacją art. 65 § 1 k.s.h. Wypłacany wspólnikowi udział kapitałowy (ściślej – rozliczeniowy) powinien uwzględniać wniesione do spółki wkłady oraz nadwyżkę majątkową poza wniesione przez wspólników wkłady. Nadwyżka ta powinna być rozdzielona w zależności od postanowień umowy, a jeżeli ta milczy na ten temat, w takim samym stosunku (art. 51 § 1 k.s.h.) (A. Kidyba, komentarz Kodeksu Spółek Handlowych, 30.06.2019, lex).

Sąd Okręgowy podzielił powyżej zaprezentowane stanowisko doktryny. Za-uważył, iż biegły sądowy J. C. w kontekście powyższego, także w swojej opinii zawarł stanowisko jakoby do ustalenia wartości zbywczej majątku wystarczająca jest opinia A. P.

Ostatecznie Sąd Okręgowy przyjął, iż dla przedmiotowego rozstrzygnięcia punktem odniesienia jest jedynie opinia sporządzona przez biegłego sądowego rzeczoznawcy z zakresu wyceny wartości ruchomości. W aktach sprawy nie znalazły się wszystkie dokumenty, które pozwalałyby na całkowite, realne oszacowanie majątku spółki na dzień 28.02.2012 r. Zwrócili na to także uwagę dwaj opiniujący w sprawie biegli. Ponieważ księgowość spółki była i jest prowadzona w formie uproszczonej, nie jest możliwe uzyskanie pełnych danych o wszystkich pozycjach majątku spółki, w tym w szczególności o majątku obrotowym w postaci środków pieniężnych i należności, a także o stanie zobowiązań handlowych i odsetkowych.

W konkluzji Sąd Okręgowy uznał, że w jego ocenie powód nie zdołał wykazać rzeczywistej wartości zbywczej majątku spółki na dzień 28.02.2012 r., a to na nim spoczywał ciężar dowodu.

Przyjmując najbardziej korzystną dla powoda wersję wartości zbywczej majątku pozwanej spółki przedstawioną przez biegłego sądowego A. P., Sąd Okręgowy wskazał, iż jest to wartość wynikająca z opinii uzupełniającej w kwocie 1.800.670,00 zł. Dzieląc powyższą kwotę na sześciu współników, udział powoda wynosiłby około 300.111,66 zł. I na taką kwotę Sąd orzekający ustalił wartość udziału powoda J. O. na dzień jego wystąpienia z pozwanej spółki i przyjął do dalszych rozliczeń.

Strona pozwana podniosła w niniejszym postępowaniu zarzut potrącenia dochodzonego roszczenia z wierzytelnością pozwanej spółki w kwocie 751.792,60 zł wraz z odsetkami z tytułu bezpodstawnie pobranych zaliczek na poczet zysku w spółce, przekraczających wartość przysługującego powodowi udziału w zysku oraz z tytułu odszkodowania za szkodę wyrządzoną spółce działaniem powoda.

Konieczność zwrotu przez spółkę P. OW NFZ środków finansowych z w wysokości 440.373,60 złotych z tytułu świadczeń wykonywanych przez spółkę w ramach realizacji zawartego kontraktu, wynikała z faktu udzielenia tych świadczeń przez lekarza, niespełniającego warunków realizacji umowy (brak specjalizacji i nie pozostawanie w trakcie odbywania specjalizacji), którym to lekarzem był właśnie powód. Wspólnicy pozwanej spółki twierdzili, że nie wiedzieli, iż powód nie odbywa specjalizacji i nie posiada wymaganych kwalifikacji. Sąd Okręgowy nie dał jednakże wiary tym wyjaśnieniom. Wszyscy współnicy pozwanej spółki mieli świadomość, że powód nie ma wymaganych kwalifikacji. Jeśli nawet nie mieli takiej wiedzy, to nie zwalnia ich to z odpowiedzialności za nałożoną karę. Powinni bowiem sprawdzić wymagane kwalifikacje personelu medycznego, zanim sięgnęli po środki publiczne. Dlatego w ocenie Sądu Okręgowego powód winien partycypować w odpowiedzialności za nałożoną sankcję, jednakże w wysokości 1/6 jej części, tj. w kwocie 73.395,60 zł (spółkę w tym czasie tworzyło 6 partnerów). Taka też kwota mogłaby zostać potrącona z wierzytelnością dochodzoną w niniejszym postępowaniu.

W zakresie środków pobranych przez powoda z rachunków pozwanej spółki, Sąd Okręgowy wskazał, że z wyciągu z konta spółki partnerskiej wynikały wypłaty na rzecz powoda J. O., wypłacane po dniu 28.02.2012 r. w łącznej kwocie 285.419,25 zł. W tym zakresie należało przyznać słuszność twierdzeniom strony pozwanej, że powód po wystąpieniu ze spółki nie miał podstaw, by pobierać z niej

jakiegokolwiek środka. Nie zdołał jednak wykazać, z jakiego tytułu przelewy były dokonywane. Wobec powyższego Sąd Okręgowy nie znalazł przyczyn, dla których niedopuszczalne byłoby potrącenie tych kwot, jako pobrane już przez powoda zaliczki na poczet jego udziału w spółce partnerskiej.

Biorąc pod uwagę, iż w ocenie Sądu Okręgowego dopuszczalne jest potrącenie wierzytelności powoda z wierzytelnościami pozwanej spółki w łącznej wysokości 358.814,85 zł (73.395,60 zł + 285.419,25 zł), powództwo oddalił na mocy art. 65 k.s.h. Powód bowiem dochodził zapłaty kwoty 80.000,00 zł.

Jako podstawę rozstrzygnięcia o kosztach Sąd Okręgowy wskazał art. 98 k.p.c. i obciążył nimi stronę przegrywającą, a zatem powoda.

Apelację od powyższego wyroku złożył powód zaskarżając go w całości. (...)

Sąd Apelacyjny ustalił i zważył, co następuje:

Apelację powoda w przeważającej części uznać należy za zasadną.

Sąd Apelacyjny podziela ustalenia faktyczne Sądu Okręgowego dotyczące zawarcia umowy spółki, treści tej umowy, kontroli P. OW NFZ i jej wyników oraz konsekwencji w postaci konieczności zwrotu przez pozwaną nienależnie przekazanych jej środków finansowych z tytułu świadczeń wykonywanych przez lekarza (powoda), nie spełniającego warunków realizacji umowy zawartej pomiędzy pozwaną spółką a NFZ, w wysokości 440.373,60 zł, okoliczności w jakich powód przestał być współnikiem pozwanej, pobrania przez powoda w okresie, kiedy to już nie był współnikiem pozwanej spółki, określonych kwot tytułem dywidendy, jak też faktu i wyniku toczących się z udziałem stron innych postępowań sądowych i ustaleń sądów orzekających w tych sprawach. Ustalenia te znajdują pełne oparcie w materiale dowodowym jak też zasadniczo nie były sporne między stronami. Zważywszy na treść zarzutów apelacji powoda, należało też zaakceptować ustalenia sądu I instancji w zakresie składu i wartości ruchomości stanowiących majątek spółki w oparciu o opinię biegłego P., bowiem w tym zakresie apelujący nie sformułował zarzutów, za wyjątkiem jedynie niezasadnego pominięcia w majątku ruchomym spółki rezonansu magnetycznego zakupionego przez spółkę w grudniu 2011 r., co zostało uwzględnione w toku postępowania dowodowego prowadzonego na etapie postępowania apelacyjnego.

Na aprobatę natomiast nie zasługiwały ustalenia Sądu Okręgowego w zakresie przyjętej wartości zbywczej majątku spółki i w konsekwencji określenia wysokości udziału kapitałowego należnego powodowi w związku z wystąpieniem ze spółki oraz w zakresie wysokości przysługujących spółce względem powoda

wierzytelności, a w konsekwencji zakresu skutków oświadczenia o ich potrąceniu z wierzytelnością powoda, dochodzoną w niniejszej sprawie.

Zaznaczyć należy, iż bezspornym było między stronami, że powodowi co do zasady należy się w związku z ustąpieniem ze spółki, udział kapitałowy stosownie do treści art. 65 k.s.h., z tym że pozwana spółka w związku ze zgłoszonym zarzutem potrącenia twierdziła, że na skutek potrącenia należność powoda uległa umorzeniu w całości.

Odnosząc się w pierwszej kolejności do kwestii wartości zbywczej majątku spółki mającej stanowić podstawę do oznaczenia wartości udziału kapitałowego powoda, należnego mu w związku z ustąpieniem ze spółki zauważyć należy, iż Sąd Okręgowy ostatecznie wartość tę określił wyłącznie w oparciu o opinię biegłego P., a więc o wartość majątku ruchomego spółki. Sąd ten z jednej strony odwołując się do poglądów doktryny wnioskował, iż dla ustalenia wartości zbywczej majątku spółki należy opowiedzieć się za wyłączeniem zastosowania metody dochodowej (w szczególności DCF) na rzecz metody wyceny aktywów – metoda majątkowa. Z drugiej zaś strony wskazał na trudności dowodowe związane z zastosowaniem do tej wyceny właściwej metody – wyceny aktywów (metoda majątkowa), polegającej na korygowaniu wartości aktywów do ich wartości rynkowej (zbywczej). Chodziło o brak bilansu wymaganego dla zastosowania tej metody jak też trudności z uzyskaniem od spółki pełnej dokumentacji księgowej, w związku z prowadzeniem przez spółkę księgowości w formie uproszczonej. Konsekwencjami powyższego sąd I instancji obciążył *de facto* powoda, wskazując na ciężar dowodu i ostatecznie za podstawę określenia wartości zbywczej majątku spółki przyjął wartość jej majątku ruchomego, oszacowanego przez biegłego P.

W ocenie Sądu Apelacyjnego taki sposób określenia wartości zbywczej majątku spółki, jako sprzeczny z jednoznacznym brzmieniem art. 65 § 1 i 2 k.s.h., jest oczywiście błędny, a zarzuty apelacji powoda dotyczące tej kwestii, zarzucające naruszenie art. 65 § 1, 2, 3 i 5 k.s.h. oraz art. 278 § 1 w zw. z art. 232 zd. 2 k.p.c. okazały się zasadne.

W ocenie Sądu Apelacyjnego, analiza treści art. 65 § 1 i 2 k.s.h. prowadzi do wniosku, że skoro podstawą określenia wartości zbywczej majątku spółki winien być osobny bilans, to wymóg ten w sposób oczywisty wyklucza zastosowanie wyceny metodą dochodową (DCF), gdzie podstawą wyceny nie jest bilans lecz generowane w przyszłości zyski – ich prognoza zdeterminowana przyjętymi założeniami. Odwołanie się przez ustawodawcę do wartości zbywczej majątku spółki wyklucza też zastosowanie metody księgowej.

W konsekwencji, skoro ustawodawca wymaga jako podstawy oznaczenia takiej wartości osobnego bilansu, a jednocześnie wskazuje na konieczność uwzględnienia wartości zbywczej majątku spółki, spełnienie powyższych wymogów jest możliwe przy zastosowaniu metody skorygowanych aktywów netto.

Trzeba jednocześnie mieć na uwadze, że wartość zbywczą majątku spółki w rozumieniu art. 65 § 1 k.s.h., to w istocie wartość jaką można by uzyskać za spółkę, a dokładnie jej przedsiębiorstwo w danych okolicznościach rynkowych. Koniecznym jest więc uwzględnienie przy wycenie tej wartości m.in. umów zawartych i nierozwiązanych (chodzi o umowy tzw. przychodowe), a także praw rzeczowych, obligacyjnych, na dobrach niematerialnych ale także obciążeń, a więc wszelkich aktywów i pasywów. Oczywiście na wartość tę wpływają również sytuacje faktyczne, tj. klientela, lokalizacja, goodwill. Dopiero wszystkie te elementy pozwalają prawidłowo określić wartość zbywczą majątku spółki.

Taka metodologia ustalania wartości zbywczej majątku spółki właściwej dla dokonania rozliczeń z byłym współnikiem wyłania się z poglądów reprezentowanych przez przedstawicieli doktryny takich jak A. Kidyba (Kodeks spółek handlowych, Warszawa 2017; tom I, s. 318-321) oraz A. Szumański (Spór o metodę wyceny w prawie spółek handlowych na przykładzie wykładni art.65 § 1 k.s.h., PPH 2012/5), a Sąd Apelacyjny powyższe poglądy podziela.

Mając powyższe na uwadze, Sąd Apelacyjny uwzględniając wniosek dowodowy zawarty w apelacji powoda, dopuścił dowód z opinii biegłego z zakresu wyceny spółek dr J. M. na okoliczność ustalenia wartości udziału kapitałowego należnego powodowi – przy uwzględnieniu kryteriów wyceny wartości zbywczej majątku spółki wyżej wskazanych, jako stanowiącej podstawę ustalenia wartości tego udziału. Biegłemu zlecono też uwzględnienie w majątku ruchomym spółki, poza ruchomościami wyszacowanymi przez biegłego P., także rezonansu magnetycznego nabytego przez spółkę w grudniu 2011 r., dzielając trafność zarzutu apelacji powoda w tym zakresie. Istotnie bowiem rezonans został nabyty na zasadzie leasingu w okresie, kiedy powód był jeszcze współnikiem, co jednoznacznie wynika z dokumentacji nabycia. Biegłemu zlecono też wyliczenie wartości ewentualnych dochodów uzyskanych przez spółkę, spełniających kryteria wskazane w art. 65 § 5 k.s.h.

Biegły dr J. M. w sporządzonej opinii wyliczył wartość skorygowanych aktywów netto spółki na kwotę 743.444,58 zł natomiast wartość goodwill metodą UEC (tzw. metoda mieszana, w której podejście dochodowe łączy się z majątkowym) na kwotę 3.401.828,68 zł, co dało łącznie wartość zbywczą majątku spółki

w kwocie 4.145.273,26 zł. W konsekwencji wartość udziału kapitałowego należnego powodowi jako współnikowi pozwanej spółki wyniosła 690.878,88 zł.

W ocenie Sądu Apelacyjnego powyższa opinia jest w swej treści klarowna, zupełna, wiarygodna. Biegły bardzo przejrzysto przedstawił sposób wyliczenia skorygowanych aktywów netto spółki, uwzględniając wszystkie elementy wyjściowe do tej wyceny, jakie winny być ujęte w bilansie stanowiącym podstawę takiej wyceny. Do tej części opinii żadna ze stron zastrzeżeń nie zgłosiła. Z kolei w części opinii wyceniającej goodwill, biegły w sposób czytelny przedstawił zasady zastosowanej wyceny oraz sposób wyliczenia wartości goodwill. Do zgłoszonych zastrzeżeń – nie podważających zasadniczych też opinii – biegły precyzyjnie się ustosunkował, a strony dalszych zastrzeżeń do opinii już nie zgłaszały. W konsekwencji opinia ta mogła stanowić podstawę orzekania w przedmiotowej sprawie.

W kwestii wyliczenia wartości ewentualnych dochodów uzyskanych przez spółkę, spełniających kryteria wskazane w art. 65 § 5 k.s.h., biegły – po uzupełnieniu materiału dowodowego o informację NFZ sporządził opinię uzupełniającą. Generalnie biegły nie wskazał tak w opinii głównej jak i uzupełniającej, by spółka z umów zawartych przed 28.02.2012 r., pobrała jakiegokolwiek dochody z ich wykonania do tej daty – po dniu 28.02.2012 r.

Reasumując, przeprowadzone postępowanie dowodowe pozwoliło ostatecznie określić wartość udziału kapitałowego powoda, który co do zasady winien być mu wypłacony w pieniądzu – stosownie do treści art. 65 § 3 k.s.h. – na kwotę 690.878,88 złotych.

Brak było natomiast podstaw do uwzględnienia żądania powoda wypłaty na jego rzecz zysku z kontraktów zawartych przez spółkę przed wystąpieniem powoda ze spółki, a uzyskanych w okresie po jego wystąpieniu – na podstawie art. 65 § 5 k.s.h.

W doktrynie jak i orzecznictwie, na tle wykładni i stosowania art. 65 § 5 k.s.h. dominującym jest pogląd, że pojęcie „spraw jeszcze nie zakończonych” jakim posługuje się ten przepis, należy interpretować zawężająco, ograniczając je do zysku z kontraktów, które spółka zawarła, mając jeszcze w swoim gronie współników współnika wyłączonego i które do jego wyłączenia zostały wykonane w całości lub znacznie części, zaś należne spółce wynagrodzenie nie zostało w pełni wypłacone (vide: wyrok SA w Krakowie z dnia 20.12.2016 r., I ACa 832/16; LEX nr 2250217 i poglądy doktryny przytoczone w jego uzasadnieniu). Sąd Apelacyjny w składzie orzekającym w niniejszej sprawie pogląd powyższy w pełni podziela.

Zauważyć należy, iż w okolicznościach przedmiotowej sprawy mamy do czynienia z kontraktem zawartym w grudniu 2011 r. i wykonywanym od stycznia 2012 r. do 2017 r., a mającym za przedmiot udzielanie przez cały ten okres świadczeń w nim wskazanych. Powód był współnikiem pozwanej spółki jedynie przez dwa pierwsze miesiące 2012 r. Z opinii biegłego nie wynika, by spółka z tytułu wykonywania tego kontraktu w okresie, kiedy powód był jeszcze jej współnikiem, pobrała jakiegokolwiek dochody po ustąpieniu powoda ze spółki. Z kolei ze złożonych do akt wyciągów z rachunku bankowego spółki wynika, że NFZ na bieżąco regulował na rzecz spółki należności z realizacji tego kontraktu. Powód więc w istocie nie wykazał, by z tytułu realizacji kontaktów w okresie gdy był współnikiem – do 28.02.2012 r. – powstały na rzecz spółki należności nie wypłacone w tym okresie lecz po dniu 28.02.2012 r. W konsekwencji, w oparciu o art. 65 § 5 k.s.h. powód nie ma żadnych roszczeń do pozwanej spółki.

Określenie wartości udziału kapitałowego powoda aktualizuje z kolei ocenę zasadności i skuteczności zarzutu potrącenia, zgłoszonego przez pozwaną spółkę.

Składając oświadczenie o potrąceniu pozwana spółka wskazała, że wyszczególnione w oświadczeniu wierzytelności przysługujące jej względem powoda potrąca z wierzytelnością przysługującą powodowi z tytułu rozliczenia jego udziału w pozwanej spółce. Przy tak sformułowanym oświadczeniu o potrąceniu należało więc ocenić, czy wskazane w nim wierzytelności pozwanej spółki względem powoda, w istocie jej przysługują, a jeśli tak to w jakiej wysokości oraz czy po ich potrąceniu z ustaloną na kwotę 690.878,88 zł wierzytelnością powoda względem pozwanej z tytułu przysługującego mu udziału kapitałowego, pozostanie jeszcze jakakolwiek część wierzytelności powoda, pozwalająca uwzględnić żądanie pozwu w całości lub w części.

Pozwana w oświadczeniu o potrąceniu jako przysługujące jej wierzytelności względem powoda wskazała kwotę 311.419 zł nienależnie pobranych zaliczek na poczet udziału w zysku oraz kwotę 440.373,60 zł odszkodowania za szkodę w majątku spółki powstałą wskutek działania powoda.

Powód odnośnie kwoty 311.419 zł nienależnie pobranych zaliczek przyznał, że istotnie taką kwotę ze spółki po dniu 28.02.2012 r. pobrał. Ustosunkowując się do powyższego powód przyjął jako podstawę prawną żądania zwrotu tej kwoty art. 410 § 2 k.c. i jednocześnie podniósł zarzut, że pozwana wiedziała, że nie jest do powyższych świadczeń zobowiązana w związku z czym nie może żądać zwrotu nienależnego świadczenia (art. 411 pkt 1 k.c.).

Sąd Okręgowy uwzględniając zarzut potrącenia w zakresie kwot pobranych przez powoda ze spółki po dacie ustąpienia z niej jako wspólnik w łącznej kwocie 285.419,25 zł wskazał, że taka kwota wynika z historii rachunku bankowego spółki. Jako podstawę żądania zwrotu tej kwoty przez spółkę wskazał fakt, iż powód po wystąpieniu ze spółki nie miał podstaw, by pobierać z niej jakiegokolwiek środki.

W ocenie Sądu Apelacyjnego zarzut potrącenia z tytułu kwot pobranych przez powoda ze spółki po dacie 28.02.2012 r. był skuteczny do kwoty 219.182,79 złotych. Powód nie kwestionował faktu pobrania ze spółki po dniu 28.02.2012 roku kwoty wskazanej przez pozwaną (311.419 zł – k. 116 odwrót). Wskazywał natomiast tak przed sądem I instancji (k. 1022, k. 1040 i k. 1045 odwrót) jak i w postępowaniu apelacyjnym (k. 1117-1118), że w powyższej kwocie mieści się też wypłacona w dniu 6.06.2012 r. kwota 107.419 zł. Taką samą kwotę pobrali też pozostali wspólnicy, a wypłata tej kwoty wynikała z faktu sprzedaży przez spółkę w czerwcu 2012 r. praw z umowy leasingowej do rezonansu magnetycznego zakupionego w grudniu 2011 r., na który to zakup złożyli się wszyscy wspólnicy. Tak więc wypłata z czerwca 2012 r. był to zwrot za tenże rezonans po jego sprzedaży i kwota z tego tytułu nie stanowi nienależnego świadczenia.

Powyższa argumentacja powoda co do zasady jest trafna. Istotnie bowiem spółka w grudniu 2011 r. nabyła w ramach umowy leasingu rezonans magnetyczny, za który zapłaciła 10.01.2012 r. kwotę 291.060 zł oraz 13.02.2012 r. kwotę 262.358,74 zł tytułem opłat wstępnych za przedmiot leasingu (k. 1141 – ustalenia opinii biegłego), a więc łącznie 553.418,78 zł. Co istotne, powód w tym okresie był jeszcze współnikiem pozwanej. Następnie w marcu i kwietniu 2012 r., kiedy to powód nie był już współnikiem pozwanej, opłacono dwie kolejne raty leasingowe po 45.548,39 zł każda (k. 39, 45, 1142-opinia biegłego). Wszystkie te kwoty w związku z odstąpieniem od umowy, zostały spółce zwrócone 4.06.2012 r. (k. 1142 – opinia biegłego), po czym wypłacone po 1/6 części wspólnikom. Powyższy ciąg zdarzeń wskazuje, że istotnie spółka traktowała wzięcie w leasing rezonansu i koszty z tym związane jako inwestycję wspólników finansowaną z ich zysków. To bowiem tylko może tłumaczyć wypłacenie wszystkim wspólnikom po 1/6 środków finansowych odzyskanych w związku z odstąpieniem od umowy dot. rezonansu. W takiej zaś sytuacji, kwoty przeznaczone na finansowanie rezonansu do 28.02.2012 r. (łącznie 553.418,78 zł) pochodziły z zysków należnych wspólnikom do tej daty, w tym i powodowi. Wypłata na jego rzecz 1/6 tej kwoty w czerwcu 2012 r. stanowiła więc w istocie wypłatę należnej mu części zysku za okres, kiedy jeszcze był współnikiem (do 28.02.2012 r.). W tym więc zakresie nie jest to nienależne świadczenie.

nie ze strony spółki na jego rzecz. Jeżeli natomiast chodzi o dwie raty leasingowe uiszczone przez spółkę w marcu i kwietniu 2012 r., to zostały one uiszczone z zysku wspólników ale tych, którzy nimi byli w tym okresie i to im przysługuje zwrot tych środków po rezygnacji spółki z rezonansu. W marcu i kwietniu 2012 r. powód nie był już wspólnikiem, a więc to nie z jego zysku uiszczano raty leasingowe i zwrot 1/6 środków z tego tytułu na jego rzecz jest świadczeniem nienależnym. Reasumując, kwotę 311.419 zł należało pomniejszyć o 1/6 z kwoty 553.418,78 zł czyli o 92.236,39 zł, co dało ostatecznie kwotę 219.182,79 zł nienależnego świadczenia podlegającego zwrotowi przez powoda na rzecz pozwanej spółki.

Jeżeli chodzi o podstawę prawną żądania zwrotu powyższej kwoty przez pozwaną, to istotnie sąd I instancji nie wyartykułował jednoznacznie, jaką podstawę prawną żądania pozwanej w tym zakresie przyjmuje, jednakże z okoliczności sprawy jak i twierdzeń pozwanej spółki (vide: oświadczenie o potrąceniu – nienależnie pobrane zaliczki) jednoznacznie wynika, że taką podstawą jest art. 410 § 2 k.c.

Odnosząc się do obrony powoda i zarzutu naruszenia art. 411 § 1 pkt 1 k.c. poprzez jego niezastosowanie zauważyć należy, iż wbrew twierdzeniom powoda, pozwana spółka nie miała wiedzy o tym, że powód nie posiada specjalizacji jak też nie jest w trakcie jej odbywania – co jest niezbędne do wykonania kontraktu z NFZ. Przede wszystkim to powód był, czy też powinien być, osobą najlepiej zorientowaną w temacie posiadanych przez siebie specjalizacji czy też pozostawania w trakcie odbywania specjalizacji. Zachowanie się powoda w trakcie trwania niniejszego procesu jak też przedmiot innych toczących się między stronami spraw dowodzi, że sam powód mógł być niezorientowanym, czy nadal jest w trakcie specjalizacji, skoro nie zawiadomiono go o skreśleniu z listy osób odbywających specjalizację. W takiej sytuacji oczekiwanie, że spółka partnerska, działająca poniekąd na zasadzie zaufania pomiędzy partnerami – wspólnikami, będzie miała większą wiedzę w tym zakresie niż sam powód, jest oczywistym nadużyciem.

Reasumując, zarzut potrącenia w zakresie kwoty 219.182,79 zł z tytułu nienależnego świadczenia podlegającego zwrotowi przez powoda na rzecz pozwanej uznać należało za skuteczny, co w konsekwencji prowadziło do umorzenia o tę kwotę wierzytelności powoda z tytułu należnego mu udziału kapitałowego.

Kolejna kwota objęta zarzutem potrącenia, to kwota 440.373,60 zł, jaką pozwana spółka musiała zwrócić NFZ, co było skutkiem kontroli wykonania kontraktu. P. OW NFZ nakazał spółce zwrócić nienależnie przekazane jej środki finansowe z tytułu świadczeń wykonywanych przez lekarza, nie spełniającego warunków

realizacji umowy w wysokości 440.373,60 zł. Lekarzem tym był właśnie powód, a pozwana konieczność zwrotu tej kwoty traktowała jako szkodę spółki spowodowaną zaniechaniem powoda. Nie poinformował on bowiem spółki, że nie jest już w trakcie odbywania specjalizacji, co z kolei stosownie do § 14 umowy spółki nakładało na niego obowiązek wystąpienia ze spółki, w związku z zawartym kontraktem z NFZ. Gdyby powód fakt braku specjalizacji ujawnił, świadczenia medyczne mogłyby być udzielone przez innego lekarza uprawnionego i przychód z tego tytułu pozostałby w spółce. Pozwana spółka zgłaszając zarzut potrącenia powołała się na uchwałę SN z 29.07.1977 r., III CZP 54/77, w której wskazano, iż w sprawie o zapłatę sumy wynikającej z rozliczenia wspólników po rozwiązaniu spółki dopuszczalne jest dochodzenie przez spółkę roszczenia o naprawienie szkody wynikłej wskutek niewykonania lub nienależytego wykonania zobowiązania przez wspólnika, a obie wierzytelności mogą ulec potrąceniu. Powyższe wskazuje, że pozwana szkodę spółki wywodziła z odpowiedzialności kontraktowej powoda jako wspólnika.

W ocenie Sądu Apelacyjnego co do zasady przyjąć należy, że wspólnik, który przez swoje działania bądź zaniechania wyrządza spółce szkodę, może za nią ponosić odpowiedzialność kontraktową. Takie bowiem działania bądź zaniechania wspólnika mogą stanowić naruszenie przez niego ciężącego na nim na podstawie umowy spółki obowiązku lojalności. W doktrynie wskazuje się charakterystyczny dla wspólnika spółki osobowej obowiązek lojalności uregulowany w art. 56 § 1 k.s.h. Ową zasadę lojalności należy rozumieć przede wszystkim jako obowiązek powstrzymania się od wszelkiej działalności sprzecznej z interesami spółki. W spółkach osobowych, w tym i partnerskiej, istotne znaczenie ma element personalny oraz występowanie więzi lojalności i zaufania. Właśnie element wzajemnego zaufania wydaje się ważny z punktu widzenia dążenia do osiągnięcia zamierzonego wspólnego celu, o czym stanowi z kolei art. 3 k.s.h.

W okolicznościach przedmiotowej sprawy dodatkowo wskazać należy na treść § 14 ust. 1 umowy spółki (k. 132-133 akt), gdzie w przypadku utraty przez Partnera uprawnień do wykonywania zawodu lekarza lub braku dodatkowych kwalifikacji (specjalizacji) warunkujących wykonywanie usług medycznych w zakresie ortopedii-traumatologii w ramach zawieranych przez Spółkę kontraktów, obowiązany jest on wystąpić ze Spółki najpóźniej z końcem drugiego miesiąca po miesiącu, w którym utracił prawo wykonywania zawodu lub zawarty został kontrakt zawierający warunek jego realizacji wyłącznie przez lekarzy posiadających dodatkowe kwalifikacje (specjalizacje). Powód, na którym ciążył wskazany wyżej

obowiązek, nie dopełnił go, naruszając tym samym umowę i narażając spółkę na określone konsekwencje finansowe.

Naruszenie przez powoda zasady lojalności poprzez niewykonanie obowiązku na nim ciążącego z tytułu zapisu § 14 ust. 1 umowy spółki przesądza więc o jego odpowiedzialności kontraktowej za szkodę wyrządzoną spółce – na mocy art. 471 k.c. w zw. z § 14 ust. 1 umowy spółki i art. 3 i 56 § 1 k.s.h. Z okoliczności przedmiotowej sprawy wynika jednoznacznie, że dopiero kontrola wykonania kontraktu przez NFZ uświadomiła tak powodowi, jak i spółce, że powód nie pozostaje w trakcie specjalizacji. Z powołanej wyżej zasady lojalności należy wywieść, że to każdy z partnerów spółki, jako najlepiej zorientowany co do własnych kwalifikacji, winien je monitorować. Brak zainteresowania powoda losami specjalizacji, którą rozpoczął w 1988 r., zbagatelizowanie czy też nie zainteresowanie się zmianami prawnymi w tym względzie, skutkującymi tym, że po dniu 27.09.2007 r. nie był on już w trakcie specjalizacji, należy taktować jako zawinienie powoda, skutkujące jego odpowiedzialnością kontraktową. To, że skutkiem owego zaniedbania powoda była konieczność zwrotu przez spółkę na rzecz NFZ kwoty 440.373,60 zł, wydaje się być oczywiste. Występuje tu niewątpliwie zwykły związek przyczynowy pomiędzy brakiem specjalizacji powoda, a koniecznością zwrotu przez spółkę w/w kwoty z tytułu świadczeń medycznych udzielonych przez powoda. Zgodzić się też należy z pozwaną spółką, że gdyby miała ona wiedzę o braku specjalizacji po stronie powoda, mogłaby wykonać kontrakt zgodnie z wymogami NFZ, udzielając świadczeń przez lekarza posiadającego wymaganą specjalizację. Wskazuje na to skala usług medycznych świadczonych przez pozwaną spółkę i to nie tylko siłami samych partnerów ale i zatrudnianych na umowach o pracę lekarzy stosownych specjalności.

Reasumując, w ocenie Sądu Apelacyjnego pozwana co od zasady wykazała odpowiedzialność powoda za szkodę wyrządzoną spółce, polegającą na uszczerpleniu jej dochodów w związku z koniecznością zwrotu NFZ kwoty 440.373,60 zł nienależnie przekazanych jej środków finansowych z tytułu świadczeń wykonywanych przez lekarza (powoda), nie spełniającego warunków realizacji umowy o udzielanie świadczeń opieki zdrowotnej zwartej przez spółkę z P. OW NFZ. Nie można natomiast przyjąć, że cała powyższa kwota stanowi szkodę pozwanej spółki. Zauważyć bowiem należy, że pozwana spółka zgłaszając do potrącenia wierzytelność z tytułu szkody jej wyrządzonej przez powoda, w kwocie stanowiącej równowartość tej zwróconej NFZ, chce w istocie odzyskać środki finansowe za świadczenia wykonane przez powoda. Tak więc w przypadku potrącenia całej

owej kwoty z wierzytelnością powoda, pozwana „odzyska” wynagrodzenie za wykonanie świadczeń, w których to wykonanie nie zaangażowała żadnych własnych sił i środków. Gdyby bowiem powód dopełnił obowiązku z § 14 ust. 1 umowy spółki, spółka aby pozyskać wskazaną kwotę kontraktu z NFZ, musiała by wykonać świadczenia medyczne stanowiącej jej równowartość angażując lekarza posiadającego wymaganą specjalizację – co w istocie sama przyznaje w odpowiedzi na pozew (k. 27 akt). Skoro więc pozwana spółka zaoszczędziła wydatku w tym względzie, kwotę odszkodowania należałoby pomniejszyć o owe zaoszczędzone koszty.

Biegły dr J. M. na użytek sporządzanej opinii w zakresie wyceny goodwill ustalił średnie wynagrodzenie lekarzy o specjalności jak partnerzy spółki, a więc posiadających niezbędną specjalizację, by wykonać kontrakt z NFZ (k. 1153 akt). I tak wg danych GUS średnie wynagrodzenie lekarza w roku 2012 wyniosło 7.550,35 zł miesięcznie, zaś w roku 2013 – 7.723,82 zł miesięcznie. Daje to łącznie za okres, w którym udzielał świadczeń powód, a z tytułu których NFZ zażądał zwrotu środków finansowych w kwocie 440.373,60 zł (1.03.2012-31.01.2013), kwotę 83.227,32 zł (7.550,35 x 10 m-cy 2012 r. + 7.723,82 x 1 m-c 2013 r.). Kwotę tę należało podwyższyć o wartość składki na ubezpieczenie społeczne, którą odprowadza pracodawca, czyli o 20,61%, co ostatecznie dało kwotę 100.380,47 zł kosztów zaoszczędzonych przez spółkę na wykonanie kontraktu z NFZ w części, przez tenże zakwestionowanej. Tak więc po pomniejszeniu o powyższą kwotę, szkoda spółki, za którą odpowiada powód to 339.993,13 zł.

Sumując wyżej wyliczone wierzytelności pozwanej spółki, jakie jej przysługują względem powoda, otrzymujemy kwotę 559.175,92 zł (219.182,79 + 339.993,13), jaką skutecznie pozwana potrąciła z wierzytelnością powoda, przysługującą mu z tytułu udziału kapitałowego w spółce, należnego do wypłaty po ustąpieniu ze spółki. Tak więc wierzytelność powoda, wyliczona na kwotę 690.878,88 zł, na skutek potrącenia uległa umorzeniu w zakresie kwoty 559.175,92 zł. Powyższe oznacza, że powodowi należy się jeszcze od pozwanej spółki z tytułu udziału kapitałowego kwota 131.702,96 zł.

Powód dochodził w niniejszym procesie od pozwanej kwoty 80.000 złotych tytułem częściowej spłaty udziału kapitałowego. Dochodzona kwota mieści się w wierzytelności przysługującej powodowi z tytułu spłaty udziału kapitałowego, po potrąceniu wierzytelności wzajemnych pozwanej spółki. Powyższe uzasadniało uwzględnienie w całości żądania pozwu w zakresie roszczenia głównego na podstawie art. 65 § 1 i 3 k.s.h. (...)

WYROK SĄDU APELACYJNEGO W BIAŁYMSTOKU z dnia 15 grudnia 2021 r. Sygn. akt I AGa 92/21

Bank wykonując dyspozycję dłużnika nie ma obowiązku weryfikacji wszystkich wskazanych danych adresata przelewu i nie ponosi odpowiedzialności, że przelew nie dotarł do rzeczywistego kontrahenta nadawcy, jeśli wskazał on nieprawidłowy numer jego rachunku bankowego (unikatowy identyfikator).

Przewodniczący

: SSA Grażyna Wołosowicz (spr.)

Sąd Apelacyjny w Białymstoku I Wydział Cywilny po rozpoznaniu w dniu 9 grudnia 2021 r. w Białymstoku na rozprawie sprawy z powództwa G. „I.” spółki jawnej w O. przeciwko Powszechnej Kasie Oszczędności Bankowi ... w W. o zapłatę na skutek apelacji powoda od wyroku Sądu Okręgowego w Olsztynie z dnia 13 kwietnia 2021 r. sygn. akt V GC 232/20

- I. oddala apelację;
- II. zasądza od powoda na rzecz pozwanego kwotę 4.050 (cztery tysiące pięćdziesiąt) złotych tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego w instancji odwoławczej.

UZASADNIENIE

Powódka G. „I.” spółka jawna w O. wniosła o zasądzenie od pozwanej Powszechnej Kasy Oszczędności Banku ... w W. kwoty 22.700 euro z ustawowymi odsetkami za opóźnienie od dnia 7 lipca 2020 r. do dnia zapłaty tytułem odszkodowania, a ponadto o zasądzenie od pozwanej na rzecz powódki kosztów procesu. (...)

Wyrokiem z dnia 13 kwietnia 2021 r. Sąd Okręgowy w Olsztynie oddalił powództwo (punkt I.) oraz zasądził od powódki G. „I.” spółki jawnej w O. na rzecz pozwanej Powszechnej Kasy Oszczędności Banku ... w W. kwotę 5.400 zł tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego (punkt II).

Z ustaleń poczynionych przez Sąd Okręgowy wynikało, że pozwana prowadziła dla powódki rachunek bankowy. W § 47 ust. 1 Regulaminu Rachunków Bankowych dla Małych i Średnich Przedsiębiorstw w Powszechnej Kasie Oszczędności Banku ... zastrzeżono, że bank identyfikuje odbiorcę, na rzecz którego realizowana jest dyspozycja płatnicza i wykonuje ją wyłącznie na podstawie wskazanego

w dyspozycji numeru rachunku bankowego odbiorcy w strukturze IBAN albo NRB (zgodnego z wymaganiami określonymi w odrębnych przepisach), stanowiącego unikatowy identyfikator posiadacza rachunku. Bank nie weryfikuje innych danych odbiorcy podanych w dyspozycji płatniczej z danymi podanymi przez posiadacza rachunku. Zapisy powołanego regulaminu stanowiły część umowy stron.

W dniu 23 kwietnia 2020 r. powódka, działając przez współnika A. G., złożyła pozwanej polecenie przelewu kwoty 22.700 euro z jej rachunku na rachunek beneficjenta prowadzony przez bank holenderski celem zapłaty ceny sprzedaży samochodu. W zleceniu przelewu powódka wskazała kwotę, numer własnego rachunku, numer rachunku beneficjenta, a ponadto firmę beneficjenta i tytuł przelewu. Dane do przelewu zostały podane na podstawie faktury dostarczonej pocztą elektroniczną powódce. Zlecenie przelewu zostało wykonane – środki przekazano bankowi pośredniczącemu, a ten holenderskiemu bankowi, który prowadził rachunek o wskazanym numerze.

Po zrealizowaniu przelewu, syn współnika powodowej spółki – M. G. postanowił zweryfikować poprawność danych, które zostały wskazane w treści przelewu, ponieważ nabrał wątpliwości co do uczciwości transakcji sprzedaży samochodu. W tym celu poproszono osobę mieszkającą w Holandii o dokonanie przelewu jednego euro na wskazany w fakturze numer rachunku bankowego. Po wpisaniu numeru rachunku i danych beneficjenta w systemie bankowym wyświetlona została informacja, że rachunek o wskazanym numerze nie należy do podmiotu, którego dane wskazano.

Z uwagi na powyższe, współnik powodowej spółki A. G. udał się w dniu 27 kwietnia 2020 r. do oddziału pozwanej i złożył zlecenie anulowania przelewu zagranicznego z dnia 23 kwietnia 2020 r. na kwotę 22.700 euro. Tego samego dnia pozwana zwróciła się do banku, do którego przekazane zostały pieniądze, o anulowanie i zwrot środków. W odpowiedzi tego samego dnia przesłano informację, że bank, do którego przekazano środki, podejmie niezbędne działania. W dniu 29 kwietnia 2020 r. bank ten przesłał wiadomość, w której zwrócił uwagę, że przekazane mu środki przekazał innemu bankowi, z którym skontaktował się w celu uzyskania zwrotu środków i wysłał przypomnienie w dniu 5 maja 2020 r. Przekazał również treść otrzymanej od banku beneficjenta wiadomości, która brzmiała: „Proszę o dostarczenie następujących danych: Czy wspomniana płatność jest legalna, a jeśli nie, czy jest związana z oszustwem? Jaki cel przyświecał klientowi w związku z tą płatnością? Jakie jest imię i nazwisko/nazwa zamierzonego beneficjenta płatności? Czy poszkodowany klient zgłosił sprawę policji? Jaki jest numer

telefonu Wydziału ds. Dochodzeń ws. oszustw banku przyjmującego?”. W dniu 19 maja 2020 r. powódka złożyła reklamację w związku ze sposobem załatwienia przez pozwaną złożonej dyspozycji anulowania przelewu. W dniu 4 czerwca 2020 r. bank, do którego pozwana przekazała przelane środki przesłał pozwanej wiadomość o tym, że został poinformowany przez Wydział ds. Nadużyć Finansowych INGBNL2A (banku beneficjenta), o tym, że konto beneficjenta zostało zablokowane. Na koncie beneficjenta nie ma zabezpieczonych środków. Nie ma możliwości zwrotu środków tej transakcji. Sprawa zamknięta.

W dniu 27 kwietnia 2020 r. A. G. złożył zawiadomienie o podejrzeniu popełnienia przestępstwa wyłudzenia pieniędzy. W sprawie zostało wszczęte dochodzenie.

Powódka wzywała pozwaną do podania szczegółów działań związanych z dyspozycją anulowania przelewu, a następnie wezwała do zapłaty kwoty 22.700 euro tytułem odszkodowania. Pozwana odmówiła.

W tak ustalonym stanie faktycznym Sąd Okręgowy uznał, że powództwo nie było zasadne. Wskazywał, że ustalony stan faktyczny nie był sporny między stronami. Strony pozostawały natomiast w sporze co do oceny prawnej działań i braku działania pozwanej. Powódka domagała się naprawienia szkody w związku z nieprawidłową – w jej ocenie – realizacją przez pozwaną złożonego przez powódkę polecenia przelewu upatrując nieprawidłowego działania pozwanej w tym, że pozwana przekazała środki do innego banku, pomimo iż wskazany w poleceniu przelewu numer rachunku nie należał do wskazanego w tym poleceniu podmiotu. Okoliczność ta była między stronami niesporna. Ponadto powódka zarzuciła pozwanej zaniechanie przekazania informacji w odpowiedzi na pytania przekazane powódce przez bank pośredniczący w przelewie środków, a pochodzące od banku beneficjenta.

Sąd I instancji wskazał następnie, że w myśl art. 63c ustawy z dnia 29 sierpnia 1997 r. Prawo bankowe – polecenie przelewu stanowi udzieloną bankowi dyspozycję dłużnika obciążenia jego rachunku określoną kwotą i uznania tą kwotą rachunku wierzyciela. Bank wykonuje dyspozycję dłużnika w sposób przewidziany w umowie rachunku bankowego. Przepisy ustawy Prawo bankowe nie stanowią wyłącznej i całościowej regulacji polecenia przelewu. Ta forma rozliczenia bezgotówkowego regulowana jest również przepisami ustawy z dnia 19 sierpnia 2011 r. o usługach płatniczych (art. 1 ust. 1, art. 3 ust. 1 pkt 2 lit c ww. ustawy). W myśl art. 143 ust. 1 ustawy o usługach płatniczych zlecenie płatnicze (w tym polecenie przelewu) uznaje się za wykonane na rzecz właściwego odbiorcy, jeżeli zostało

wykonane zgodnie z informacjami podanymi przez użytkownika, a w przypadku wskazania w treści zlecenia płatniczego unikatowego identyfikatora – jeżeli zostało wykonane zgodnie z tym unikatowym identyfikatorem bez względu na dostarczone przez użytkownika inne informacje dodatkowe. Co istotne, przy wykonaniu transakcji płatniczych z wykorzystaniem rachunku bankowego unikatowym identyfikatorem jest numer rachunku bankowego, chyba że strony uzgodnią w umowie ramowej inny unikatowy identyfikator (art. 143 ust. 1 ustawy o usługach płatniczych).

Poza sporem w niniejszej sprawie było, że powódka w poleceniu przelewu poza nazwą beneficjenta przekazała numer rachunku bankowego.

Przepisy ustawy o usługach płatniczych przewidują odpowiedzialność dostawcy usług za niewykonanie lub nienależyte wykonanie transakcji płatniczej. Zasady tej odpowiedzialności uregulowane są w przepisach artykułów od 144 do 146 ustawy. Nie było jednak między stronami sporne, że środki zostały przelane na rachunek o numerze, który wskazała powódka. Jest to o tyle istotne, że w myśl art. 143 ust. 2, jeżeli unikatowy identyfikator podany przez użytkownika jest nieprawidłowy, dostawca nie ponosi odpowiedzialności. Przepisy ustawy wprowadziły zatem zasadę, stosownie do której dostawca nie ponosi odpowiedzialności w przypadku rozbieżności pomiędzy numerem rachunku a nazwą beneficjenta. Dostawca nie ma w świetle przyjętych regulacji obowiązku badania i identyfikowania odbiorcy zlecenia płatniczego. Dokonuje zleconej mu transakcji zgodnie z podanym identyfikatorem odbiorcy. W tak ukształtowanym stanie prawnym bankowi nie można zarzucić niedochowania należytej staranności poprzez brak porównania danych wskazanego przez powódkę beneficjenta przelewu z danymi posiadacza rachunku o wskazanym przez powódkę numerze.

W ocenie Sądu Okręgowego, w świetle wskazanych regulacji brak było podstaw do nakładania na bank jako dostawcę usług płatniczych dodatkowego obowiązku weryfikacji zgodności oznaczenia beneficjenta polecenia przelewu z numerem rachunku bankowego wskazanym przez dysponenta przelewu. Powołane przepisy ustawy o usługach płatniczych dokonywały transpozycji dyrektywy z dnia 13 listopada 2007 r. Parlamentu Europejskiego i Rady 2007/64/WE do polskiego porządku prawnego. Ustawodawca zakres obowiązków banku i zasady odpowiedzialności z tytułu nienależytego wykonania zlecenia płatniczego określił analogicznie, jak wynika to z treści art. 74 dyrektywy 2007/64/WE (zastąpionej obowiązującą obecnie dyrektywą Parlamentu Europejskiego i Rady (UE) 2015/2366 z dnia 25 listopada 2015 r.), nie wprowadzając dodatkowego obowiązku spraw-

dzenia zgodności numeru rachunku beneficjenta przelewu z nazwą beneficjenta wskazaną w poleceniu przelewu. Również ogólna zasada nakazująca zachowanie należytej staranności przy wykonywaniu zobowiązania (art. 355 § 1 k.c.), zaś w wypadku profesjonalistów staranności wymaganej przy uwzględnieniu zawodowego charakteru ich działalności (art. 355 § 2 k.c.) nie może być uznana w świetle postanowień dyrektywy nr 2007/64/WE za źródło dodatkowego obowiązku weryfikacji numeru rachunku bankowego pod kątem jego zgodności z osobą beneficjenta przelewu. W świetle dyrektywy nr 2007/64/WE (motyw 48) obowiązek taki powinien być wyraźnie wprowadzony przez konkretny przepis prawa krajowego. Analiza postanowień ustawy o usługach płatniczych, która transponuje postanowienia dyrektywy 2007/64/WE, wykazuje, że obowiązek taki nie został wprowadzony. Ponadto, jak zastrzega dyrektywa, obowiązek badania spójności unikatowego identyfikatora może być nałożony jedynie wówczas, gdy dokonanie takiego sprawdzenia jest możliwe z technicznego punktu widzenia i nie wymaga wprowadzania zmian ręcznie.

Rozważając podstawy do odpowiedzialności pozwanej z tytułu odpowiedzialności kontraktowej, Sąd I instancji zwrócił uwagę, że poza zasadami przewidzianymi w przepisach ustawy o usługach płatniczych należy brać pod uwagę treść umowy stron. Zgodnie zaś z zapisami regulaminu stanowiącego część umowy pozwana miała obowiązek identyfikacji odbiorcy, na rzecz którego realizowana jest dyspozycja płatnicza i wykonania jej, wyłącznie na podstawie wskazanego w dyspozycji numeru rachunku bankowego odbiorcy. W treści regulaminu, wyraźnie też zastrzeżono, że pozwana nie weryfikuje innych danych odbiorcy podanych w dyspozycji płatniczej z danymi podanymi przez posiadacza rachunku. Nie ma zatem podstaw, by przyjąć, że pozwana nie wykonała zobowiązania lub nie należyście wykonała zobowiązanie wynikające z umowy stron. Powódka, zawierając umowę rachunku bankowego, zgodziła się na identyfikowanie beneficjentów przelewu wyłącznie w oparciu o numer rachunku bankowego. Zatem poza regulacjami normatywnymi także zapisy umowy stron określały sposób realizacji dyspozycji płatniczych na rachunek beneficjenta wyłącznie w oparciu o numer rachunku. W konsekwencji nie można było przypisać pozwanej odpowiedzialności za powstałą szkodę. Zarówno bowiem z przepisów ustawy, jak i zapisów umowy stron wynika, że w przypadku podania numeru rachunku bankowego odbiorcy będzie on identyfikowany wyłącznie w oparciu o ten numer (unikatowy identyfikator).

W ocenie Sądu Okręgowego nie było również podstaw, by przypisać pozwanej odpowiedzialność odszkodowawczą z tytułu czynu niedozwolonego. Powódka nie wykazała, aby pozwanej można było przypisać zawinione, bezprawne działanie, co jest warunkiem przypisania odpowiedzialności deliktowej. W szczególności powódka nie wykazała tego, że pozwana miała informację, iż podany przez pozwaną w poleceniu rachunek bankowy nie należy do wskazanego przez powódkę beneficjenta. Wówczas, w razie dysponowania takimi informacjami, można by rozpatrywać zawinione, bezprawne działanie na szkodę powódki. Nie świadczy jednak o tym z pewnością przedstawiony przez powódkę dowód w postaci fotografii przedstawiającej ekran komputera z informacją, iż rachunek bankowy o wskazanym numerze nie należy do wskazanego tam podmiotu. Nie kwestionując prawdziwości omawianego dowodu, stwierdził, że nie świadczy on o tym, że pozwana, realizując polecenie przelewu na wskazany przez powódkę numer rachunku bankowego, dysponowała podobnymi informacjami (o niezgodności numeru rachunku i jego posiadacza). W szczególności nie dowodzi, że pozwana posiada informacje dotyczące nazw podmiotów, dla których prowadzone są rachunki o poszczególnych numerach w innych bankach, tym bardziej że rachunek o wskazanym przez powódkę numerze prowadzony jest przez bank zagraniczny. Powódka nie przedstawiła dowodu to potwierdzającego, a jej twierdzenia w tym zakresie oparte są wyłącznie na nieudowodnionych domysłach opartych na treści przedstawionego przez nią dowodu z fotografii i zeznań świadka oraz przesłuchania strony powodowej.

Rozważając podstawy odpowiedzialności pozwanej, zdaniem Sądu I instancji, należy wziąć również pod uwagę to, że w myśl art. 143 ust. 2 ustawy o usługach płatniczych, jeżeli unikatowy identyfikator podany przez użytkownika jest nieprawidłowy, dostawca nie ponosi odpowiedzialności, jednak dostawca płatnika obowiązany jest podjąć działania w celu odzyskania kwoty transakcji płatniczej wykonanej z użyciem nieprawidłowego unikatowego identyfikatora, w szczególności w trybie i na zasadach określonych w art. 143a-143c ustawy. W celu wykonania obowiązku, o którym mowa, dostawca płatnika, nie później niż w terminie 3 dni roboczych od dnia dokonania zgłoszenia przez płatnika informacji o transakcji płatniczej wykonanej z użyciem nieprawidłowego unikatowego identyfikatora, w przypadku gdy nie prowadzi rachunku płatniczego odbiorcy (czyli jak w niniejszej sprawie) – zwraca się do dostawcy odbiorcy, czyli w niniejszym przypadku – banku prowadzącego rachunek beneficjenta, o podjęcie działań w celu odzyskania kwoty transakcji płatniczej wykonanej z użyciem nieprawidłowego unika-

towego identyfikatora, przekazując jednocześnie posiadane informacje niezbędne do ich podjęcia (art. 143a ust. 1 pkt 2 ustawy o usługach płatniczych).

W ocenie Sądu Okręgowego, zgromadzone dowody dawały podstawy do ustalenia, że pozwana spełniła obowiązki nałożone na nią ustawą, a określone w wyżej wskazanych przepisach. Pozwana zwróciła się bowiem niezwłocznie – w tym samym dniu, w którym powódka złożyła dyspozycję anulowania przelewu – o zwrot środków przekazanych w wyniku realizacji polecenia przelewu, przekazując jednocześnie informacje umożliwiające zidentyfikowanie przelewu, nadawcę i beneficjenta, co wynika z wydruków korespondencji prowadzonej w systemach bankowych. W ocenie Sądu I instancji, przekazane informacje należało uznać za wystarczające i niezbędne w rozumieniu art. 143a ust. 1 pkt 2) ustawy o usługach płatniczych, by dostawca odbiorcy (bank beneficjenta przelewu) podjął działania w celu odzyskania przelanej kwoty. Sąd Okręgowy zwrócił przy tym uwagę, że przepisy nie precyzują, jakie konkretnie informacje dostawca płatnika ma obowiązek przekazania dostawcy odbiorcy, zwracając się do niego o podjęcie działań w celu odzyskania kwoty transakcji płatniczej. W rozpatrywanej sprawie dwa dni po zwróceniu się o zwrot przelanej kwoty, bank pośredniczący w przekazaniu pieniędzy poinformował pozwaną, że bank beneficjenta (dostawca odbiorcy) przekazał pytania o treści: „Proszę o dostarczenie następujących danych: Czy wspomniana płatność jest legalna, a jeśli nie, czy jest związana z oszustwem? Jaki cel przyświecał klientowi w związku z tą płatnością? Jakie jest imię i nazwisko/nazwa zamierzonego beneficjenta płatności? Czy poszkodowany klient zgłosił sprawę policji? Jaki jest numer telefonu Wydziału ds. Dochodzeń ws. oszustw banku przyjmującego?”. Brak jest dowodu na to, że pozwana udzieliła odpowiedzi na powyższe pytania. W ocenie Sądu Okręgowego powódka nie udowodniła, że nieudzielenie odpowiedzi na wskazane pytania miało wpływ na brak możliwości odzyskania pieniędzy przelanych na rachunek o numerze wskazanym przez powódkę. Brak było także dowodu, by pozwana dysponowała wiedzą niezbędną do udzielenia odpowiedzi na powyższe pytania. W ocenie Sądu Okręgowego, informacji, które zostałyby udzielone w odpowiedzi na powyższe pytania, nie należy również kwalifikować jako niezbędnych do podjęcia działań w celu odzyskania kwoty transakcji. Do danych takich zaliczyć należy te, które umożliwiają identyfikację przelewu, w tym jego strony. Należy też wziąć pod uwagę, że z treści zacytowanej wiadomości nie wynika, że bank beneficjenta przelewu uzależniał podjęcie działań w celu odzyskania przelanej kwoty od odpowiedzi na te pytania. Sąd Okręgowy podkreślał także, że powódka nie wykazała, iż w dniu 29 kwietnia 2020 r., kiedy pozwanej przekazano treść pytań, przelane środki znajdowały się

jeszcze na rachunku beneficjenta. Nie wykazała zatem, że istniała jeszcze wówczas możliwość odzyskania tych środków. W konsekwencji, Sąd Okręgowy przyjął, że powódka nie wykazała, iż pomiędzy nieudzieleniem odpowiedzi na wskazane pytania pochodzące od banku beneficjenta przelewu a szkodą wynikającą z przelania środków na nieprawidłowy rachunek zachodził związek przyczynowy. Brak było zatem podstaw do przyjęcia odpowiedzialności pozwanej w oparciu o powoływany przez powódkę fakt. Wywodził, że ogólne przesłanki odpowiedzialności odszkodowawczej wskazywane są na podstawie wykładni art. 361 k.c. Są nimi: zdarzenie, z którym przepisy łączą odpowiedzialność danego podmiotu, szkoda oraz adekwatny związek przyczynowy między tym zdarzeniem a szkodą. O ile zatem powódka wykazała szkodę oraz zaniechanie pozwanej, to nie udało się jej wykazać związku przyczynowego między zaniechaniem pozwanej i szkodą.

Mając na uwadze powyższe, Sąd I instancji przyjął, że brak jest podstaw do przyjęcia odpowiedzialności pozwanej. Jej odpowiedzialność na podstawie przepisów artykułów 144-146 ustawy o usługach płatniczych wyłączona jest wprost z mocy przepisu art. 143 ust. 2 tej ustawy. Powyższe ustalenia i rozważania prowadzą do wniosku, że brak jest również podstaw do przypisania pozwanej odpowiedzialności za szkodę w oparciu o przepisy prawa cywilnego regulujące odpowiedzialność odszkodowawczą na zasadach ogólnych, a więc z tytułu odpowiedzialności kontraktowej czy z tytułu czynu niedozwolonego.

O kosztach procesu orzeczono zgodnie z dyspozycją art. 98 § 1 k.p.c.

Apelację od tego wyroku wniósł powód zaskarżając go w całości. (...)

Sąd Apelacyjny ustalił i zważył, co następuje:

Apelacja powoda nie zasługiwała na uwzględnienie.

Sąd I instancji poczynił w niniejszej sprawie po dokonaniu wszechstronnej i bardzo starannej analizy materiału dowodowego prawidłowe ustalenia faktyczne, nie naruszając przy tym dyspozycji art. 233 § 1 k.p.c., które to ustalenia Sąd Apelacyjny popiera i uznaje za własne.

Wbrew zarzutowi apelacji, Sąd Okręgowy ocenił wszystkie zebrane w sprawie dowody, w tym zeznania świadka M. G. i zeznania A. G. w charakterze strony oraz korespondencję międzybankową. Przytoczenie treści tych zeznań oraz tłumaczenia korespondencji znajduje się na stronie 3 uzasadnienia zaskarżonego wyroku, a zatem zarzut, iż Sąd I instancji pominął te dowody w procesie ustalania stanu faktycznego sprawy jest niezasadny. Ponadto stan faktyczny w sprawie

był, jak słusznie zauważył Sąd Okręgowy, niesporny, natomiast strony różniły się w ocenie prawnej czynności podejmowanych przez pozwaną.

W tym kontekście ponownego podkreślenia wymaga, że polecenie przelewu, z którą to czynnością powód wiąże powstanie odpowiedzialności pozwanego – stanowi udzieloną bankowi dyspozycję dłużnika obciążenia jego rachunku określoną kwotą i uznania tą kwotą rachunku wierzyciela. Wykonanie zaś dyspozycji dłużnika zgodnie z przepisami prawa bankowego (art. 63 c pr. bankowego) następuje w sposób przewidziany w umowie rachunku bankowego, którego integralną część stanowi Regulamin Rachunków Bankowych dla Małych i Średnich Przedsiębiorstw w PKO Bank ... W sprawie bezspornym było, że powódka podała w zleceniu przelewu (k. 32 akt) numer rachunku (IBAN) beneficjenta oraz dodatkowe dane, w tym jego nazwę i adres oraz opis zakupionego pojazdu.

Należy zauważyć jednak, że zgodnie z § 47 ust. 1 cytowanego wyżej Regulaminu Rachunków Bankowych dla Małych i Średnich Przedsiębiorstw w PKO Bank ... (k. 200-201 akt) – bank identyfikuje odbiorcę, na rzecz którego realizowana jest dyspozycja płatnicza i wykonuje ją niezwłocznie na podstawie wskazanego w dyspozycji numeru rachunku bankowego odbiorcy w strukturze IBAN albo NRD, stanowiącego unikatowy identyfikator posiadacza rachunku, przy czym bank nie weryfikuje zgodności innych danych odbiorcy podanych w dyspozycji płatniczej z danymi podanymi przez posiadacza rachunku. Co więcej z ust. 9 ww. § 47 Regulaminu wprost wynikało, że to posiadacz rachunku, a nie bank ponosi odpowiedzialność za skutki wynikłe z niepełnych lub błędnych danych wskazanych przez niego w dyspozycji płatniczej, w szczególności, jeśli wskazał nieprawidłowy unikatowy identyfikator odbiorcy. Wprost i w sposób nie budzący jakiegokolwiek wątpliwości stwierdzono, że w takim wypadku bank nie ponosi odpowiedzialności za niewykonanie lub nieprawidłowe wykonanie dyspozycji płatniczej, a jedynie na żądanie posiadacza rachunku podejmuje starania w celu odzyskania przekazanej kwoty. W niniejszej sprawie, jak to prawidłowo ustalił Sąd I instancji i co potwierdziła sama powódka – Bank wykonał dyspozycję płatniczą powódki zgodnie z jej zleceniem z dnia 23 kwietnia 2020 r., natomiast to powódka wskazała nieprawidłowe dane (numer rachunku płatniczego) w poleceniu przelewu. W takiej zaś sytuacji nie ulega wątpliwości, że pozwany Bank nie ponosi odpowiedzialności za skutki tak wykonanego przelewu, tym bardziej że rachunek, na który miały być przelane środki powódki, prowadzony był w innym zagranicznym banku. Bank wykonując dyspozycję dłużnika nie ma bowiem obowiązku weryfikacji wszystkich wskazanych przez dłużnika danych adresata przelewu i nie ponosi odpowiedzial-

ności za to, że przelew nie dotarł do rzeczywistego kontrahenta nadawcy przelewu jeżeli wskazał on nieprawidłowy numer jego rachunku bankowego (unikatowy identyfikator).

Sąd I instancji prawidłowo również zauważył, że kwestia odpowiedzialności za niewykonanie lub nienależyte wykonanie polecenia przelewu przez bank została również uregulowana w ustawie o usługach płatniczych. Słusznie także wywiódł, że mając na uwadze rozwiązanie tej Ustawy tj. art. 143 ust. 1 – przyjmuje się, że zlecenie wykonane zgodnie z podanym przez zlecającego płatnika unikatowym identyfikatorem (którym jest numer rachunku bankowego) jest traktowane jako zrealizowane prawidłowo, niezależnie od dostarczonych przez zlecającego innych danych. Podkreślić także należy, że w art. 143 ust. 2 Ustawy o usługach płatniczych, ustawodawca wyłącza odpowiedzialność dostawcy, przyjmując, że jeśli unikatowy identyfikator podany przez zlecającego usługę płatniczą jest nieprawidłowy, dostawca płatnika (bank) nie ponosi odpowiedzialności cywilnej i karnej za wykonanie transakcji płatniczych przewidzianych w tej ustawie na podstawie art. 144 -146. Należy także zauważyć, że na podstawie art. 64 ust. 2 pr. bankowego solidarna odpowiedzialność banków wobec posiadacza rachunku za szkody spowodowane niewykonaniem lub nienależytym wykonaniem polecenia płatniczego jest wyłączona, jeżeli jest ono wykonywane przez kilka banków w stosunku do usług płatniczych uregulowanych w ustawie z dnia 19 sierpnia 2011 r. o usługach płatniczych. Brak było dowodów, że pozwana miała świadomość rozbieżności pomiędzy nazwą odbiorcy przelewu, a podanym przez powódkę unikatowym identyfikatorem (numerem rachunku bankowego) bądź posiadała taką wiedzę przed zrealizowaniem przelewu, natomiast żadne przepisy nie zobowiązywały pozwanej do sprawdzania, czy taka rozbieżność występuje.

W dalszej kolejności powódka łączyła odpowiedzialność odszkodowawczą pozwanej z jej czynnościami związanymi z realizacją złożonej przez nią dyspozycji anulowania przelewu oraz nie podjęciem stosownych działań w celu odzyskania kwoty transakcji płatniczej wykonanej z użyciem nieprawidłowego unikatowego identyfikatora (art. 143 ust. 2 ustawy o usługach płatniczych).

Nie ulega wątpliwości, że stosownie do treści art. 143 ust. 2 ustawy o usługach płatniczych jeżeli unikatowy identyfikator podany przez płatnika jest nieprawidłowy, dostawca (bank) jest obowiązany podjąć działania w celu odzyskania kwoty transakcji płatniczej wykonanej z użyciem nieprawidłowego unikatowego identyfikatora, w szczególności w trybie i na zasadach określonych w art. 143a – 143c ustawy o usługach płatniczych, przy czym zakres jego obowiązków jest róż-

ny w zależności od tego, czy prowadzi rachunek płatniczy odbiorcy. W niniejszej sprawie nie ulegało wątpliwości, że pozwana nie prowadziła rachunku płatniczego odbiorcy, który był prowadzony przez bank zagraniczny (holenderski). W tej sytuacji pozwana była zobowiązana nie później niż w terminie 3 dni roboczych od dnia dokonania zgłoszenia przez płatnika informacji o transakcji płatniczej wykonanej z użyciem nieprawidłowego unikatowego identyfikatora do zwrócenia się do dostawcy odbiorcy (zagranicznego banku) o podjęcie działań w celu odzyskania kwoty transakcji płatniczej, przekazując jednocześnie posiadane informacje niezbędne do ich podjęcia (art.143a ust. 2) oraz stosownie do treści art. 143b ust. 2 w zw. z ust. 1 Ustawy o usługach płatniczych jeżeli w terminie miesiąca od dnia dokonania zgłoszenia, o którym mowa w art. 143a ust. 1, nie doszło do odzyskania kwoty transakcji, nie później niż w terminie 3 dni roboczych od dnia otrzymania pisemnego żądania płatnika o udostępnienie danych odbiorcy – zwrócenia się do dostawcy odbiorcy o przekazanie mu danych odbiorcy w celu umożliwienia płatnikowi dochodzenia kwoty transakcji płatniczej wykonanej z użyciem nieprawidłowego unikatowego identyfikatora.

W niniejszej sprawie bezspornym było, że po złożeniu przez powódkę w dniu 27 kwietnia 2020 r. dyspozycji anulowania przelewu (k. 33 akt) – komunikat pozwanej o zwrot przelewu został wysłany tego samego dnia do banku odbiorcy i również tego samego dnia otrzymano z banku odbiorcy – ING potwierdzenie otrzymania przelewu oraz informację, że zostaną podjęte niezbędne działania. W dniu 4 czerwca 2020 r. Bank odbiorcy nadesłał informację, że konto odbiorcy zostało zablokowane, jednak na koncie nie ma zabezpieczonych środków i nie ma możliwości zwrotu środków tej transakcji (k. 124-126 akt). Zważywszy na powyższe należy jednak zauważyć, że pozwana spełniła po złożeniu przez powódkę dyspozycji anulowania przelewu nałożone na nią ustawą o usługach płatniczych obowiązki. Sąd I instancji prawidłowo uznał to działanie za wystarczające, a powódka nie udowodniła, że przekazanie informacji, o które pytał bank odbiorcy, miałoby jakikolwiek wpływ na możliwość/brak możliwości odzyskania pieniędzy przelanych na rachunek wskazany przez powódkę bądź, że bank odbiorcy uzależnił zwrot środków od otrzymania ww. informacji. W tej sytuacji, Sąd Okręgowy prawidłowo przyjął, że powódka nie wykazała związku przyczynowego pomiędzy działaniami pozwanej po złożeniu przez powódkę dyspozycji anulowania przelewu, a poniesioną szkodą. Zarzut naruszenia art. 355 k.c. oraz 105 ust. 1 i 143 ust. 2 ustawy o usługach płatniczych również okazał się chybiony.

Z uwagi na powyższe, na podstawie art. 385 k.p.c. apelację oddalono.(...)

POSTANOWIENIE SĄDU APELACYJNEGO W BIAŁYMSTOKU z dnia 12 stycznia 2022 r. Sygn. akt. I ACa 498/20

Brak interesu prawnego w zakresie treści uzasadnienia orzeczenia.

Przewodniczący : | SSA Krzysztof Adamiak

Sąd Apelacyjny w Białymstoku I Wydział Cywilny po rozpoznaniu w dniu 12 stycznia 2022 r. w Białymstoku na rozprawie sprawy z powództwa T. B.; B. B. przeciwko Bankowi ... S.A. w W. o zapłatę na skutek apelacji pozwanego od wyroku Sądu Okręgowego w Olsztynie z dnia 29 czerwca 2020 r., sygn. akt I C 164/20 postanawia odrzucić apelację.

UZASADNIENIE

Powodowie B. B. i T. B. w pozwie skierowanym przeciwko Bankowi ... S.A. z siedzibą w W. ostatecznie żądali:

- 1) ustalenia nieważności umowy kredytu z dnia 16.06.2008 r., jaką zawarli z poprzednikiem prawnym pozwanego banku, ewentualnie:
- 2) zapłaty kwoty 199.303,94 zł z odsetkami ustawowymi za opóźnienie od dnia doręczenia pozwanemu pisma stanowiącego rozszerzenie pozwu do dnia zapłaty – tytułem zwrotu kwoty, jaką od dnia 16.06.2008 r. do dnia 15.11.2019 r. wpłacili na rzecz pozwanego Banku w wykonaniu nieważnej umowy kredytu, ewentualnie, na wypadek nieuwzględnienia powyższych żądań:
- 3) zapłaty 68.376,79 zł z odsetkami ustawowymi za opóźnienie od dnia 5.06.2018 r. do dnia zapłaty – tytułem zwrotu kwoty, jaką nienależnie wpłacili na rzecz pozwanego Banku dokonując spłaty kredytu z zastosowaniem się do niedozwolonych postanowień umowy kredytowej.

Wyrokiem częściowym z dnia 29 czerwca 2020 r. Sąd Okręgowy w Olsztynie oddalił powództwo o ustalenie nieważności umowy kredytu mieszkaniowego hipotecznego nr KH/... z dnia 16.06.2008 r. (pkt I) oraz oddalił powództwo o zapłatę kwoty 199.303,94 zł z odsetkami ustawowymi za opóźnienie (pkt II).

Pozwany Bank w apelacji zaskarżył wyrok „w części dotyczącej jego uzasadnienia”, w zakresie w jakim Sąd przyjął, że:

- 1) bank nie poinformował powodów o metodach ustalania kursów walut również po zawarciu umowy KH/(...),
- 2) mechanizm ustalania kursu nie został opisany w żaden sposób w regulaminie,
- 3) rozmieszczenie postanowień dotyczących ustalania wysokości kredytu w walucie indeksacyjnej, rat spłaty oraz sposobu zaliczenia wpłat w walucie polskiej na poczet waluty indeksacyjnej utrudniało analizę ich całokształtu, co powodowało niejednoznaczność sformułowanych postanowień,
- 4) bank w sposób dowolny mógł kształtować wysokość zobowiązania powodów,
- 5) bank w sposób dowolny mógł kształtować kurs kupna i sprzedaży franka szwajcarskiego celem uchronienia się przed ryzykiem kursowym i ryzykiem zmiennej stopy procentowej,
- 6) bank wprowadził do spornej umowy kredytu mechanizm indeksacji pozwalający „potencjalnie” na przerzucenie całego ryzyka kursowego na rzecz powodów,
- 7) postanowienia w zakresie indeksacji nie zostały indywidualnie uzgodnione, kształtowały one prawa powodów w sposób sprzeczny z dobrymi obyczajami, rażąco naruszając ich interesy,
- 8) abuzywność postanowień dotyczących odesłania do tabeli kursowej banku skutkuje eliminacją całego mechanizmu indeksacji z umowy KH/... i brak przy tym możliwości oznaczenia reguł wykonania spornej umowy poprzez zastosowanie innego wskaźnika indeksacji, niż kurs CHF wyznaczony przez bank.

Zarzucił Sądowi pierwszej instancji:

- 1) Naruszenie przepisów postępowania tj.: art. 233 § 1 k.p.c., art. 227 k.p.c. w zw. z art. 278 § 1 k.p.c. (...)
- 2) Naruszenie przepisów prawa materialnego tj.: art. 385¹ § 1 k.c., art. 65 § 1 i 2 k.c., w zw. z art. 354 i w zw. z art. 358 § 2 k.c. (...)

Wniósł o zmianę uzasadnienia zaskarżonego wyroku poprzez wskazanie w jego treści, że:

- 1) bank poinformował powodów o metodach ustalania kursów walut w toku wykonywania umowy KH/... i zasady te stanowiły element treści łączącego strony stosunku prawnego co najmniej od 21.11.2012 r.,
- 2) bank nie kształtował kursów kupna i sprzedaży franka szwajcarskiego w sposób dowolny, celem uchronienia się przed ryzykiem kursowym, czy ryzykiem zmiennej stopy procentowej,

- 3) rozmieszczenie postanowień dotyczących ustalenia wysokości kredytu w walucie indeksacyjnej, rat spłaty oraz sposobu zaliczania wpłat w walucie polskiej na poczet waluty indeksacyjnej nie powodowało utrudnień w analizie ich całokształtu, a nawet jeśli, czego pozwany nie przyznaje, nie sprawiało to, iż postanowienia te stawały się niejednoznaczne,
- 4) postanowienia w zakresie indeksacji kredytu KH/.. do CHE nie są abuzywne ewentualnie – skutkiem tej abuzywności nie jest eliminacja całego mechanizmu indeksacji, a jedynie postanowienia odsyłające do tabeli kursowej banku,
- 5) po eliminacji postanowienia odsyłającego do tabeli kursowej banku istniała i istnieje nadal możliwość wykonania spornej umowy kredytu jako umowy kredytu zaindeksowanego do CHF wskutek takiego oznaczenia reguł jej wykonania, które pozwalają na zastosowanie wskaźnika indeksacji obiektywnego, weryfikowalnego dla kredytobiorców, a jednocześnie odzwierciedlającego wolę konsumenta wyrażoną przy zawarciu umowy, aby kredyt miał charakter kredytu indeksowanego.

Zasądzenie od powodów na rzecz pozwanego zwrotu kosztów postępowania apelacyjnego.

Jednocześnie pozwany na podstawie art. 380 k.p.c. zaskarżył postanowienie Sądu Okręgowego wydane na rozprawie w dniu 29.06.2020 r. o oddaleniu wniosku o przeprowadzenie dowodu z przesłuchania świadka R. S. i wniósł o przeprowadzenie dowodu z opinii biegłego na okoliczności wskazywane w odpowiedzi na pozew oraz piśmie procesowym z dnia 05.06.2020 r.

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:

Apelacja podlegała odrzuceniu.

Zgodnie z regulacją art. 367 § 1 k.p.c. od wyroku sądu pierwszej instancji przysługuje apelacja do sądu drugiej instancji.

Jak się wskazuje w piśmiennictwie, apelacją nie można skutecznie zaskarżyć samego uzasadnienia wyroku. Apelacja, która nie kwestionuje wydanego rozstrzygnięcia, lecz jedynie przyjętą przez sąd podstawę prawną lub faktyczną, podlega odrzuceniu, nie zawiera bowiem wniosku o zmianę lub uchylenie zaskarżonego wyroku, co jest jednym z wymogów formalnych apelacji (por. Kodeks postępowania cywilnego. Komentarz pod red. prof. dr hab. Elwiry Marszałkowskiej Krześ, Rok 2021, Wydanie 30, podobnie również: K. Flaga-Gieruszyńska, A. Zieliński, Kodeks postępowania cywilnego. Komentarz. Wyd. 10, Warszawa 2019, jak

też: A. Góra-Błaszczkowska, Środki zaskarżenia w postępowaniu cywilnym. Komentarz do art. 367-42412 KPC, Warszawa 2020).

Również w orzecznictwie wyrażono stanowisko, iż niedopuszczalna jest apelacja wyłącznie od uzasadnienia orzeczenia (zob. orz. SN z 27.3.1962 r., 4 CR 676/61, OSP 1963, Nr 4, poz. 102 z glosą S. Włodyki; orz. SN z 28.10.1959 r., 3 CR 422/59, OSP 1960, Nr 7-8, poz. 2002).

Pogląd ten podtrzymał Sąd Najwyższy w postanowieniu z dnia 28 września 2018 r., I CZ 80/18, Legalis) stwierdzając, że nie jest dopuszczalne zaskarżenie apelacją samego uzasadnienia korzystnego dla skarżącego wyroku sądu pierwszej instancji.

Podzielając powyższe poglądy, stwierdzić należy, iż w tej sprawie nie ma wątpliwości co do tego, iż apelacja została wywiedziona od uzasadnienia wyroku. Wynika to wprost z samej apelacji, gdzie zaskarżeniem objęto konkretne stwierdzenia Sądu Okręgowego zawarte w uzasadnieniu wyroku, jak i z wniosków apelacji, które nie dotyczą samego wyroku, a postulują zmianę uzasadnienia wyroku poprzez zamieszczenie w nim określonych stwierdzeń.

Zdaniem Sądu Apelacyjnego, w składzie rozpoznającym tę sprawę, tak sformułowana apelacja jest niedopuszczalna, albowiem w procedurze cywilnej nie jest przewidziana możliwość wniesienia apelacji tylko od samego uzasadnienia wyroku.

Dodatkowo, mając na względzie postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 9 stycznia 2019 r., I CZ 112/18 (OSNC-Zb. dodatkowy 2020 nr A, poz.12, s.84), zaznaczyć należy, iż w sprawie niniejszej sytuacja jest szczególna. We wskazanej sprawie Sąd Najwyższy doszedł do wniosku, że dopuszczalne jest zaskarżenie przez pozwanego wyroku oddalającego powództwo, jeżeli przyjęta – jako wyłączna – podstawa rozstrzygnięcia jest dla niego niekorzystna ze względu na skutki powagi rzeczy osądzonej. W rozpatrywanej przez Sąd Najwyższy sprawie powództwo o zapłatę w tzw. sprawie frankowej zostało oddalone w całości, jednak z innych przyczyn, niż wskazywane przez pozwanego Bank. Sąd Najwyższy dostrzegając szereg problemów na tle regulacji art. 365 § 1 k.p.c., szczegółowo wyłuszczonej w uzasadnieniu tego postanowienia, doszedł do wniosku, że w rozpatrywanym wypadku dopuszczalne jest zaskarżenie przez pozwanego wyroku oddalającego powództwo w całości.

W sprawie niniejszej sytuacja jest odmienna, gdyż wyrok z dnia 29 czerwca 2020 r. jest wyrokiem częściowym (art. 317 § 1 k.p.c.). Co oczywiste, nie jest to zatem wyrok wstępny (art. 318 § 1 k.p.c.) i nie ma on charakteru przesądzają-

cego. Wobec tego, moc wiążąca wyroku częściowego Sądu Okręgowego w Olsztynie z dnia 29 czerwca 2020 r. i jego uzasadnienia jest ograniczona tylko do tych przesłanek, które stanowiły przedmiot rozstrzygnięcia. Moc ta sprowadza się zatem do tego, że strona powodowa nie udowodniła nieważności umowy kredytu mieszkaniowego i powiązanego z tą kwestią dalej idącego roszczenia o zapłatę, wywodzonego właśnie z nieważności umowy. Sąd Okręgowy pozostawił natomiast sobie do rozpoznania trzecie roszczenie powodów, tj. roszczenie o zapłatę kwoty 68.376,79 zł, której powodowie domagają się powołując się na to, że została ona wpłacona nienależnie z zastosowaniem się do niedozwolonych klauzul. Wobec tego tutaj także będzie zachodziła potrzeba dokonania odpowiednich ustaleń faktycznych i przeprowadzenia ich oceny, w tym także dotyczących spornych klauzul. Oznacza to, że strona pozwana nadal (o ile zajdzie taka potrzeba) będzie mogła powoływać wszystkie te kwestie, jakie eksponowała w przedmiotowej apelacji, wywiedzionej od uzasadnienia wyroku.

Mając powyższe na względzie Sąd Apelacyjny na mocy art. 373 § 1 k.p.c. odrzucił apelację, jako niedopuszczalną.

WYROK SĄDU APELACYJNEGO W BIAŁYMSTOKU z dnia 25 lutego 2022 r. Sygn. akt III APa 4/21

Naruszenie zasady równego traktowania pracowników w zakresie wynagrodzenia może zachodzić także w sytuacji, kiedy wynagrodzenie zasadnicze jednego z pracowników jest niższe od wynagrodzenia zasadniczego drugiego pracownika, mimo że łączne miesięczne wynagrodzenie nie było mniejsze. Różnice w wynagrodzeniu zasadniczym mogą wynikać wyłącznie z różnic w zakresie obowiązków i wykonywanej pracy. Inne okoliczności pozostają bez znaczenia dla uzasadnienia różnicowania wynagrodzenia jednakowo pracujących pracowników. Dłuższy staż pracy może natomiast uprawniać do wyższego dodatku za wysługę lat i tym samym do wyższego wynagrodzenia.

Przewodniczący

: SSA Dorota Elżbieta Zarzecka

Sąd Apelacyjny w Białymstoku, III Wydział Pracy i Ubezpieczeń Społecznych po rozpoznaniu na rozprawie 25 lutego 2022 r. w Białymstoku sprawy z powództwa M. G. przeciwko Jednostce Wojskowej nr ... w B. o odszkodowanie oraz naruszenie dóbr osobistych na skutek apelacji M. G. od wyroku Sądu Okręgowego w Białymstoku V Wydział Pracy i Ubezpieczeń Społecznych z dnia 28 kwietnia 2021 r. sygn. akt V P 14/19

- I. Zmienia zaskarżony wyrok w ten sposób, że:
 - 1) zasądza od Jednostki Wojskowej nr ... w B. na rzecz M. G. 24.786,57 zł (dwadzieścia cztery tysiące siedemset osiemdziesiąt sześć 57/100) wraz z ustawowymi odsetkami w razie uchybienia płatności, od kwoty 18.536 zł (osiemnaście tysięcy pięćset trzydzieści sześć) poczynając od 7 września 2019 r. zaś od kwoty 24.786,57 zł (dwadzieścia cztery tysiące siedemset osiemdziesiąt sześć 57/100) poczynając od 24 lipca 2020 r.;
 - 2) oddala powództwo w pozostałym zakresie;
 - 3) zasądza od pozwanej na rzecz powódki 1.980 zł (jeden tysiąc dziewięćset osiemdziesiąt) tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego z ustawowymi odsetkami za opóźnienie w spełnieniu świadczenia od dnia 5 marca 2022 r.
- II. Oddala apelację w pozostałym zakresie.

- III. Zasądza od pozwanej na rzecz powódki tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego za II instancję 1.485 zł (jeden tysiąc czterysta osiemdziesiąt pięć) z ustawowymi odsetkami za opóźnienie w spełnieniu świadczenia pieniężnego od dnia uprawomocnienia się niniejszego orzeczenia do dnia zapłaty.
- IV. Nakazuje pobrać od pozwanej na rzecz Skarbu Państwa (Sądu Okręgowego w Białymstoku) 2.478,64 zł (dwa tysiące czterysta siedemdziesiąt osiem 64/100) tytułem kosztów sądowych.

UZASADNIENIE

M. G. w pozwie skierowanym przeciwko Jednostce Wojskowej nr ... w B. wniosła o zasądzenie od pozwanego na swoją rzecz odszkodowania w wysokości 24.786,57 zł z ustawowymi odsetkami za opóźnienie od 7 września 2019 r. za dyskryminację płacową w okresie od 1 grudnia 2010 r. do 31 grudnia 2017 r. polegającą na zaniżeniu wynagrodzenia zasadniczego w stosunku do drugiego pracownika zatrudnionego na tym samym stanowisku, zaniżeniu dodatkowego wynagrodzenia rocznego za lata 2011-2017 oraz nagrody jubileuszowej wypłaconej po 35 latach pracy. Na wypadek gdyby Sąd nie uznał roszczenia o dyskryminację płacową domagała się zasądzenia odszkodowania w ww. wysokości z tytułu nierównego traktowania w zatrudnieniu na podstawie art. 471 k.c. w związku z art. 300 k.p. Wniosła ponadto o wywieszenie sentencji wyroku na tablicy ogłoszeń pozwanej oraz 25 Wojskowego Oddziału Gospodarczego tytułem zadośćuczynienia za doznaną dyskryminację. Zdaniem powódki dyskryminacja płacowa spowodowana była płcią i wiekiem. Nierówne traktowanie w wynagradzaniu oraz dyskryminacja spowodowały u powódki obniżoną samoocenę. Została naruszona jej godność radcy prawnego obsługującego Jednostkę Wojskową nr ... z dobrą oceną kolejnych dowódców od 9 lat, albowiem nowo zatrudnionemu radcy przyznane zostało znacząco wyższe wynagrodzenie bez sprawdzenia uprzednio jego kompetencji. Odebrane to zostało przez pracowników Jednostki Wojskowej jednoznacznie jako niską ocenę pracy powódki, co zdyskredytowało ją w oczach tych prawników i kadry wojskowej oraz wpłynęło bardzo negatywnie na wizerunek zawodowy powódki i na jej poczucie wartości, przez co poniosła znaczną stratę moralną.

Jednostka Wojskowa nr ... w B. wniosła o oddalenie powództwa oraz zasądzenie od powódki na swoją rzecz zwrotu kosztów, w tym kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych.

Wyrokiem z 28 kwietnia 2021 r. Sąd Okręgowy w Białymstoku oddalił powództwo (pkt I) oraz odstąpił od obciążania powódki kosztami zastępstwa procesowego pozwanej Jednostki Wojskowej nr ... w B. (pkt 2).

Sąd ten (...) ustalił, że M. G. została zatrudniona w Jednostce Wojskowej nr ... w B. na podstawie umowy o pracę z 3 lutego 2002 r. na stanowisku radcy prawnego w niepełnym wymiarze czasu pracy ½ etatu. Od 1 grudnia 2010 r. w Jednostce Wojskowej nr ... został zatrudniony drugi radca prawny A. K. również w niepełnym wymiarze czasu pracy ½ etatu. W momencie nawiązania stosunku pracy z radcą prawnym A. K. jego wynagrodzenie wynosiło: wynagrodzenie zasadnicze – 1.268,00 zł, premia regulaminowa – 253,60 zł, dodatek funkcyjny – 155,55 zł, dodatek za wysługę lat – 63,40 zł, łącznie – 1.740,55 zł. W tym samym czasie wynagrodzenie powódki wynosiło: wynagrodzenie zasadnicze – 1.116,00 zł, premia regulaminowa – 223,20 zł, dodatek funkcyjny – 191,25 zł, dodatek za wysługę lat – 255,70 zł, łącznie – 1.786,15 zł. Takie relacje utrzymywały się przez cały sporny okres zatrudnienia radców.

O zaistniałej różnicy wynagrodzeń zasadniczych powódka dowiedziała się przypadkiem zimą 2017 r. Wyrównanie wynagrodzeń nastąpiło od 1 stycznia 2018 r.

Sąd w pierwszej części rozważań odniósł się do przepisów i orzecznictwa regulujących kwestie odszkodowania z tytułu naruszenia przez pracodawcę zasady niedyskryminacji.

Wskazał, że z treści art. 18^{3d} k.p. wynika, że osoba, wobec której pracodawca naruszył zasadę równego traktowania w zatrudnieniu, ma prawo do odszkodowania w wysokości nie niższej niż minimalne wynagrodzenie za pracę, ustalone na podstawie odrębnych przepisów. Odszkodowanie to obejmuje wyrównanie uszczerbku w dobrach majątkowych i niemajątkowych pracownika (por. wyrok Sądu Najwyższego z 10 lipca 2014 r., II PK 256/13). Zasadniczą funkcją tego odszkodowania jest naprawienie szkody majątkowej. Pracownik może dochodzić odszkodowania w wysokości różnicy między wynagrodzeniem, jakie powinien otrzymywać bez naruszenia zasady równego wynagrodzenia, a wynagrodzeniem rzeczywiście otrzymywanym (por. wyrok Sądu Najwyższego z 22 lutego 2007 r., I PK 242/06). Istotą sprawy w tej części było więc ustalenie, czy istnieją podstawy do zasądzenia na rzecz powódki odszkodowania przewidzianego w art. 18^{3d} k.p. z tytułu naruszenia przez pozwanego zasady niedyskryminacji (art. 18^{3a} § 1 i 2 k.p., art. 18^{3b} § 1 k.p. i art. 18^{3c} k.p.), którego skutkiem było niekorzystne ukształtowanie wysokości wynagrodzenia zasadniczego powódki.

Zdaniem Sądu Okręgowego, należy rozróżnić zasadę równych praw pracowników wyrażoną w art. 11² k.p. od zasady niedyskryminacji, o której mowa w art. 11³ k.p. Odszkodowanie przewidziane w art. 18^{3d} k.p. byłoby należne powódce tylko w przypadku naruszenia przez pozwanego zasady niedyskryminacji.

(...)

Zdaniem Sądu Okręgowego, roszczenie powódki o zasądzenie na jej rzecz odszkodowania mogłoby zostać uznane za uzasadnione tylko w przypadku ustalenia, że pozwana naruszyła wobec niej zasadę niedyskryminacji, której dotyczy rozdział IIa Kodeksu pracy (art. 18^{3d} k.p. w zw. z art. 18^{3a} § 1 i 2 k.p.). Naruszenie zasady równych praw wyrażonej w art. 11² k.p. (a zatem nierówności niespowodowanej przyczyną uznaną za podstawę dyskryminacji) nie skutkuje odpowiedzialnością odszkodowawczą pracodawcy na podstawie art. 18^{3d} k.p. Przepis ten (art. 18^{3d} k.p.) odwołuje się bowiem do zakazu niedyskryminowania w jakikolwiek sposób, bezpośrednio lub pośrednio, z przyczyn określonych art. 18^{3a} § 1 k.p. Przepisy zawarte w rozdziale IIa Kodeksu pracy nie zawierają normy, z której miałyby wynikać, że wszyscy pracownicy danego pracodawcy mają być równo traktowani. Przepisy te określają natomiast kryteria, które nie mogą uzasadniać różnicowania sytuacji zatrudnionych. Oznacza to, że za dyskryminowanego można uznać tylko takiego pracownika, który wykonując pracę jednakową lub jednakowej wartości ma wynagrodzenie ukształtowane na niższym poziomie niż inny pracownik, jeżeli ta różnica wynika z jednej lub kilku przyczyn, o których mowa w art. 18^{3a} § 1 k.p. Stosownie do art. 18^{3c} § 1 k.p. pracownicy mają prawo do jednakowego wynagrodzenia za jednakową pracę lub za pracę o jednakowej wartości. Wynagrodzenie, o którym mowa w § 1, obejmuje wszystkie składniki wynagrodzenia, bez względu na ich nazwę i charakter, a także inne świadczenia związane z pracą, przyznawane pracownikom w formie pieniężnej lub w innej formie niż pieniężna (§ 2). Pracami o jednakowej wartości są prace, których wykonywanie wymaga od pracowników porównywalnych kwalifikacji zawodowych, potwierdzonych dokumentami przewidzianymi w odrębnych przepisach lub praktyką i doświadczeniem zawodowym, a także porównywalnej odpowiedzialności i wysiłku (§ 3).

Sąd wskazał, że w aktualnym orzecznictwie Sądu Najwyższego przeważa pogląd, że w sporach, w których pracownik wywodzi swoje roszczenia z faktu naruszenia wobec niego zakazu dyskryminacji, spoczywa na nim obowiązek przytoczenia takich okoliczności faktycznych, które uprawdopodobnią nie tylko to, że jest lub był wynagradzany mniej korzystnie od innych pracowników wykonujących pracę jednakową lub jednakowej wartości (art. 18^{3b} § 1 w związku z art. 18^{3c}

§ 1 pkt 2 k.p.), ale i to, że to zróżnicowanie spowodowane jest lub było niedozwoloną przyczyną (art. 18^{3b} § 1 pkt 2 w związku z art. 18^{3a} § 1 k.p.). Dopiero w razie uprawdopodobnienia obu tych okoliczności na pracodawcę przechodzi ciężar udowodnienia, że to nierówne traktowanie – jeżeli faktycznie nastąpiło – było obiektywnie usprawiedliwione i nie wynikało z przyczyn pozwalających na przypisanie mu działania dyskryminującego pracownika (por. wyroki Sądu Najwyższego z 7 grudnia 2011 r., II PK 77/11, z 18 kwietnia 2012 r., II PK 196/11, z 10 maja 2012 r., II PK 227/11).

Sąd nie dopatrył się po stronie pozwanej zachowań, które nosiłyby znamiona dyskryminacji powódki. Materiał dowodowy zgromadzony w sprawie w postaci zeznań świadków (...) wskazywał, iż ani płeć powódki, ani jej wiek nie miały nic wspólnego z wysokością jej wynagrodzenia zasadniczego. Jedynym powodem przyznawania wyższego wynagrodzenia zasadniczego nowo zatrudnionemu radcy prawnemu był jego krótki staż pracy, powodujący możliwość przyznania mu dodatku stażowego w niższej wysokości i prowadzona przez pozwaną polityka wynagradzania, aby wszyscy pracownicy zatrudnieni na stanowisku radcy prawnego ogółem (zliczając wynagrodzenie zasadnicze, premię, dodatek funkcyjny oraz dodatek stażowy) otrzymywali wynagrodzenie w zbliżonej wysokości. Mylnie, w ocenie Sądu, powódka utożsamiała staż pracy danego pracownika z jego wiekiem, co uniemożliwiało zastosowanie prostego przełożenia jako kryterium dyskryminacji: staż pracy – wiek. Starszy pracownik może bowiem kwalifikować się (z różnych przyczyn) małym stażem pracy i pracownik taki, będąc nowo zatrudnionym u pozwanego, również otrzymałaby wyższe wynagrodzenie zasadnicze jako osoba, której nie przysługuje dodatek stażowy, bądź dodatek stażowy w mniejszej wysokości. Sam staż pracy nie posiada waloru doniosłej cechy osobistej niezwiązanej z wykonywaniem pracy, skoro jest ściśle związany z wykonywaniem tejże pracy przez pracownika i jako taki nie może stanowić niedozwolonej prawem przyczyny dyskryminacji.

Sąd zauważył ponadto, iż w rozpoznawanej sprawie nie można było mówić o nierównym wynagradzaniu powódki w porównaniu z inną osobą wykonującą pracę na tym samym stanowisku. Z dokumentów znajdujących się w aktach sprawy wynikało bowiem, że powódka otrzymywała wynagrodzenie porównywalne z wynagrodzeniem drugiego radcy prawnego, a nawet wyższe, różnice w całkowitym wynagrodzeniu tych pracowników były niewielkie. Ostateczną wysokość wynagrodzeń różnicował dodatek za wysługę lat, który w jej przypadku zawsze był wyższy. Stosownie do art. 18^{3c} § 2 k.p. uzasadnione jest uwzględnianie przez

pracodawcę całkowitego wynagrodzenia pracowników, zamiast jedynie wynagrodzenia zasadniczego, skoro pozostałe elementy tego wynagrodzenia mają charakter stały.

Sąd Okręgowy, odnosząc się do roszczenia powódki o zasądzenie odszkodowania, na podstawie art. 471 k.c. w związku z art. 300 k.p., stwierdził, że nieuwzględnienie roszczeń, na podstawie art. 18^{3d} k.p. nie oznacza automatycznego uwzględnienia roszczenia na podstawie przepisów o odpowiedzialności kontraktowej. Ogólne wynagrodzenie powódki nie było niższe niż wynagrodzenie drugiego pracownika. Tym samym nie można było przyjąć, że na skutek zróżnicowania wysokości wynagrodzenia zasadniczego pracowników powódka poniosła szkodę. Sąd wskazał też, że uznanie ewentualnych niewielkich różnic w jednym z elementów wynagrodzenia pracowników za naruszenie zasady równego traktowania, prowadziłyby do sytuacji, w której *de facto* to sądy pracy, a nie pracodawcy wraz z działającymi na ich terenie organizacjami związkowymi, ustalałyby siatkę płac, co jest niedopuszczalne. Sądy pracy nie mogą kształtować wynagrodzenia za pracę, jeżeli jest ono wypłacane w wysokości mieszczącej się w granicach określonych w przepisach prawa i w umowie o pracę, poza naruszeniem zasady równego traktowania w zatrudnieniu (niedyskryminowania z przyczyn wymienionych w art. 18^{3a} § 1 k.p.), co w rozpoznawanej sprawie nie miało miejsca (por. wyrok Sądu Najwyższego z 18 kwietnia 2012 r. II PK 196/11).

Oceniając natomiast roszczenie powódki w zakresie naruszenia jej dóbr osobistych, Sąd Okręgowy miał na uwadze treść art. 23 k.c., który stanowi, że dobra osobiste człowieka, jak w szczególności zdrowie, wolność, cześć, swoboda sumienia, nazwisko lub pseudonim, wizerunek, tajemnica korespondencji, nietykalność mieszkania, twórczość naukowa, artystyczna, wynalazcza i racjonalizatorska, pozostają pod ochroną prawa cywilnego niezależnie od ochrony przewidzianej w innych przepisach. Stosownie do treści art. 24 § 1 k.c. ten, czyje dobro osobiste zostaje zagrożone cudzym działaniem, może żądać zaniechania tego działania, chyba że nie jest ono bezprawne. W razie dokonanego naruszenia może on także żądać, ażeby osoba, która dopuściła się naruszenia, dopełniła czynności potrzebnych do usunięcia jego skutków, w szczególności ażeby złożyła oświadczenie odpowiedniej treści i w odpowiedniej formie. Na zasadach przewidzianych w kodeksie może on również żądać zadośćuczynienia pieniężnego lub zapłaty odpowiedniej sumy pieniężnej na wskazany cel społeczny. Uprawnień tych dotyczy art. 448 k.c., zgodnie z którym w razie naruszenia dobra osobistego sąd może przyznać temu, czyje dobro osobiste zostało naruszone, odpowiednią sumę tytułem

zadośćuczynienia pieniężnego za doznaną krzywdę lub na jego żądanie zasądzić odpowiednią sumę pieniężną na wskazany przez niego cel społeczny, niezależnie od innych środków potrzebnych do usunięcia skutków naruszenia. Z kolei zgodnie z art. 11¹ k.p. pracodawca jest obowiązany szanować godność i inne dobra osobiste pracownika. W tej materii Sąd odwołał się do rozważań zawartych w uzasadnieniu wyroku Sądu Najwyższego z 21 października 2008 r., II PK 71/08, w którym Sąd Najwyższy stwierdził, że pracowniczą godność tworzy poczucie własnej wartości, oparte na opinii dobrego fachowca i sumiennego pracownika oraz na uznaniu zdolności, umiejętności i wkładu pracy pracownika przez jego przełożonych. Naruszeniem tak rozumianej godności pracowniczej są zaś zachowania pracodawcy polegające między innymi na słownej lub czynnej zniewadze, dopuszczaniu się czynów nieobyczajnych wobec pracownika, krzywdzących ocenach jego kwalifikacji, udzielaniu nieprawdziwych opinii o pracowniku, bezzasadnym wymierzaniu mu kar dyscyplinarnych, ujawnianiu bez zgody pracownika informacji objętych ochroną danych osobowych. Przesłanki ochrony dóbr osobistych, które muszą być spełnione łącznie to: istnienie dobra osobistego, zagrożenie lub naruszenie tego dobra, bezprawność zagrożenia lub naruszenia. Pierwsze dwie przesłanki udowodnić musi powód dochodzący ochrony. Pozwany może bronić się wykazując, że nie działał bezprawnie. Kryteria oceny naruszenia muszą być podane obiektywizacji, trzeba w tym zakresie uwzględnić odczucia szerszego grona uczestników i powszechnie przyjmowane, a zasługujące na akceptację normy postępowania, w tym normy obyczajowe i zwyczajowe, wynikające z tradycji (por. uchwała 7 sędziów Sądu Najwyższego z 16 lipca 1993 r., I PZP 28/93). Sąd winien zatem ocenić, czy na skutek działania osoby, przeciwko której skierowane jest roszczenie powód miał wystarczającą podstawę do negatywnych odczuć, przy uwzględnieniu nie tylko jego osobistych przeżyć, ale także przeciętnej, obiektywnej reakcji innych osób. Przy ocenie, czy doszło do naruszenia dobrego imienia, decydujące znaczenie mają opinie ludzi rozsądnie i uczciwie myślących w środowisku, do którego należy osoba żądająca ochrony. Podstawową przesłanką dopuszczalności podjęcia przez pokrzywdzonego jakichkolwiek środków przeciwko podmiotowi naruszającemu jego dobro osobiste jest bezprawność działania. Oznacza to, że bez znaczenia jest wewnętrzne poczucie danej osoby, iż jej dobro osobiste zostało naruszone, jeśli adresat roszczeń wykaże, iż miał do tego prawo. Sąd podkreślił, że w prawie cywilnym przyjmuje się, że działaniem bezprawnym jest każde działanie sprzeczne z normami prawnymi, a także z porządkiem prawnym oraz z zasadami współżycia społecznego (por. uchwała Sądu Najwyższego z 30 marca 1994 r., I PZP 9/94, wyrok Sądu Najwyższego z 23 września 1997 r.,

I PKN 287/97). Natomiast wśród okoliczności wyłączających bezprawność działania wymienia się między innymi działanie w ramach porządku prawnego, wykonywanie prawa podmiotowego, działanie podjęte w obronie uzasadnionego interesu społecznego lub prywatnego.

(...) Sąd wskazał, że kluczowe znaczenie dla jej rozstrzygnięcia w omawianym zakresie, miała ocena czy podawane przez powódkę zachowanie pracodawcy, tj. zaniżenie jej wynagrodzenia zasadniczego, naruszało jej dobro osobiste, jakim jest godność pracownika oraz czy było bezprawne, tj. sprzeczne z obowiązującymi przepisami i zasadami współżycia społecznego.

W ocenie Sądu, okolicznością wyłączającą bezprawność dla potrzeb rozpoznawanej sprawy było działanie pozwanej w granicach ustawowo przyznanych uprawnień. Ponadto powódka nie wykazała, że przyznanie zatrudnionemu na tym samym etacie radcy prawnego wyższego wynagrodzenia zasadniczego, zostało odebrane przez pracowników pozwanego jako niska ocena jej pracy, a tym samym dyskredytowało ją w oczach tych prawników i kadry wojskowej. Z materiału dowodowego zgromadzonego w sprawie wynikało, że wysokość wynagrodzenia powódki nie była powszechnie znana wśród pracowników pozwanego. W ocenie Sądu zachowanie pracodawcy nie było tego rodzaju, ani nie było tak znamienne, aby w związku z tym powódka mogła ponieść straty moralne. Z przeprowadzonych dowodów, a w szczególności zeznań świadków, nie wynikało, że pozwany dopuścił się działania stanowiącego naruszenie dóbr osobistych powódki w postaci czci zarówno w ujęciu zewnętrznym (dobrego imienia), jak i wewnętrznym (godności osobistej, w tym pracowniczej). W związku z tym, Sąd Okręgowy uznał, że nie było podstaw prawnych do uwzględnienia roszczeń powódki z tytułu naruszenia dóbr osobistych.

Z uwagi na charakter roszczeń, na zasadzie art. 102 k.p.c., Sąd odstąpił od obciążania powódki kosztami procesu poniesionymi przez pozwaną.

M. G. zaskarżyła wyrok Sądu Okręgowego częściowo, tj. w punkcie I zarzucając:

- I. naruszenie przepisów postępowania, a w szczególności
 - 1) art. 233 § 1 k.p.c przez:
 - niedokonanie wszechstronnej oceny materiału dowodowego,
 - nieuzasadnione pominięcie art. 37 Ponadzakładowego Układu Zbiorowego Pracy dla Pracowników Wojskowych Jednostek Organizacyjnych Sfery Budżetowej, ustalającego dodatek za wysługę lat w pozwanym zakładzie pracy, złożonego do akt sprawy, jak i brak oceny

znaczenia faktu stosowania przez pozwaną zakład pracy zakładowych przepisów przewidujących dodatek stażowy,

- niedokonanie oceny faktu wyrównania przez pozwaną zakład pracy wynagrodzenia zasadniczego i jego pochodnych od 1 stycznia 2018 r., a więc uznania przez pozwaną zakład pracy, że wynagrodzenie powódki było zaniżone z powodu niższego wynagrodzenia zasadniczego powódki w stosunku do drugiego radcy prawnego, a to zaniżone wynagrodzenie zasadnicze w konsekwencji powodowało zaniżenie innych składników wynagrodzenia,
- błędne przyjęcie, że różnica w wynagrodzeniu zasadniczym była niewielka, chociaż wynagrodzenie zasadnicze powódki w dacie zatrudnienia drugiego radcy wynosiło 1.116 zł, zaś nowo zatrudnionego radcy 1.268 zł, zatem różnica wynagrodzeń zasadniczych w wysokości 152 zł stanowiła około 14 % wynagrodzenia zasadniczego powódki, a zatem różnica była znaczna, a ponadto zaniżenie wynagrodzenia zasadniczego powodowało zaniżenie wysokości innych składników wynagrodzenia, tj. premii regulaminowej, dodatku stażowego, dodatkowego wynagrodzenia zasadniczego oraz nagrody jubileuszowej wypłaconej po 35 latach pracy,
- błędne przyjęcie, że „pozostałe elementy tego wynagrodzenia mają charakter stały” (str. 8, 1 akapit, ostatni wers), skoro chociażby premia regulaminowa jest zmienna, bo zależy od wysokości wynagrodzenia zasadniczego.

Powódka wskazała, że powyższe naruszenia doprowadziły do błędnego ustalenia stanu faktycznego przez Sąd I instancji, polegającego na błędnym ustaleniu, że nie doszło do nierównego wynagradzania powódki w stosunku do drugiego radcy prawnego, mimo że powódka miała znacznie niższe wynagrodzenie zasadnicze niż drugi radca prawny, a w konsekwencji niższe pochodne składniki wynagrodzenia.

II. naruszenie prawa materialnego, a w szczególności:

1) art. 18^{3c} § 1 i 2 w związku z art. 11² Kodeksu pracy przez:

- błędną wykładnię tych przepisów polegającą na błędnym przyjęciu, iż z przepisów tych wynika, że należy porównywać całkowite wynagrodzenie pracowników wykonujących jednakową pracę, tj. wraz z dodatkiem stażowym, a nie wynagrodzenie zasadnicze, które

miało wpływ na pochodne składniki wynagrodzenia zasadniczego, w przypadku powódki chodzi o premię regulaminową i dodatek stażowy, które to składniki wynagrodzenia były wyliczane procentowo od wynagrodzenia zasadniczego,

- błędne pominięcie przy wykładni tych przepisów art. 37 Ponadzakładowego Układu Zbiorowego Pracy dla Pracowników Wojskowych Jednostek Organizacyjnych Sfery Budżetowej, ustalającego dodatek za wysługę lat w pozwanym zakładzie pracy który to Układ został złożony do akt sprawy, ale został całkowicie pominięty przez Sąd I instancji a w konsekwencji, przez to błędną wykładnię art. 18^{3c} § 1 i 2 w związku z art. 11² Kodeksu pracy, jak i błędne niezastosowanie art. 37 Ponadzakładowego Układu Zbiorowego Pracy dla Pracowników Wojskowych, również błędne niezastosowanie ww. przepisów, tj. art. 18^{3c} § 1 i 2 w związku z art. 11² Kodeksu pracy w niniejszej sprawie i niedokonanie wyrównania za okres od 1 grudnia 2010 r. do 31 grudnia 2017 r. wysokości wynagrodzenia zasadniczego za sporny okres i pochodnych składników, tj. premii regulaminowej, dodatku za wysługę lat, dodatkowego wynagrodzenia zasadniczego oraz nagrody jubileuszowej wypłaconej po 35 latach pracy;
- 2) art. 18^{3a} § 1 i art. 18^{3b} § 1 pkt 2 w związku z art. 11² Kodeksu pracy przez błędne niezastosowanie tych przepisów w niniejszym stanie faktycznym, bowiem skoro powódka miała zaniżone wynagrodzenie zasadnicze i jego pochodne, to należy przyjąć, że miała niekorzystnie ukształtowane wynagrodzenie za pracę, co uznał nawet pozwany zakład pracy, dokonując wyrównania wynagrodzenia zasadniczego i jego pochodnych od 1 stycznia 2018 roku, stąd żądanie takiego samego wyrównania również za okres wcześniejszy, powinno być również uwzględnione.
- 3) art. 471 k.c. w zw. z art. 300 k.p. przez błędne niezastosowanie tego przepisu w niniejszej sprawie, mimo iż przez naruszenie zasady równego traktowania w zatrudnienia, powstała szkoda w wysokości 24.786,57 zł wynagrodzenia za sporny za sporny okres tj. od 1 grudnia 2010 r. do 31 grudnia 2017 r. w kwocie 24.786,57 zł wraz z ustawowymi odsetkami za opóźnienie od 7 września 2019 r. z powodu obniżonego wynagrodzenia zasadniczego i pochodnych, tj. premii regulaminowej, dodatku za wysługę lat, dodatkowego wynagrodzenia zasadniczego oraz nagrody jubileuszowej wypłaconej po 35 latach pracy.

Wskazując na powyższe zarzuty apelacji, powódka wniosła o:

- 1) zmianę zaskarżonego wyroku w punkcie I i zasądzenie odszkodowania w kwocie 24.786,57 oraz ustawowych odsetek za opóźnienie od 7 września 2019 r.
- 2) zasądzenie kosztów zastępstwa procesowego za obie instancje.

Pozwana wniosła o oddalenie apelacji i zasądzenie kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych.

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:

(...)

Zdaniem powódki różnica w jej wynagrodzeniu zasadniczym a wynagrodzeniu zasadniczym drugiego radcy prawnego – 152 zł miesięcznie była znaczna, ponieważ stanowiła około 14 % wynagrodzenia zasadniczego powódki, a ponadto zniżenie wynagrodzenia zasadniczego powodowało zniżenie wysokości innych składników wynagrodzenia tj. premii regulaminowej, dodatku stażowego, dodatkowego wynagrodzenia zasadniczego oraz nagrody jubileuszowej po 35 latach pracy.

Zdaniem powódki, pozwana zrównując w 2018 r. jej wynagrodzenie zasadnicze do wysokości wynagrodzenia zasadniczego drugiego radcy prawnego uznała co do zasady racje powódki co do nierównego traktowania jej w wynagradzaniu.

Powódka wskazała, że z tytułu nierównego traktowania w wynagradzaniu poniosła szkodę majątkową w wysokości 24.786,57 zł. (...)

Pozwana nie kwestionowała obliczeń rachunkowych przedstawionych przez powódkę. Nie uznała natomiast roszczeń powódki co do zasady tłumacząc, że różnica w wysokości wynagrodzenia zasadniczego powódki i radcy prawnego A. K. wynikała stąd, że w dacie zatrudnienia A. K. wynagrodzenie zasadnicze przeznaczone na etat radcy prawnego było inne (wyższe) niż w momencie zatrudnienia powódki. Poza tym kwota wynagrodzenia brutto A. K. nie była wyższa od wynagrodzenia powódki.

Sąd pierwszej instancji nie dopatrywał się po stronie pozwanej zachowań, które nosiłyby znamiona dyskryminacji powódki czy nierównego traktowania w wynagradzaniu. Uznał, że jedynym powodem przyznawania wyższego wynagrodzenia zasadniczego nowo zatrudnionemu radcy prawnemu był jego krótki staż pracy, powodujący możliwość przyznania mu dodatku stażowego w niższej wysokości i realizacja przez pozwaną polityki jednakowego wynagradzania radców prawnych, tj. aby pracownicy zatrudnieni na stanowisku radcy prawnego ogółem

(zliczając wynagrodzenie zasadnicze, premię, dodatek funkcyjny oraz dodatek stażowy) otrzymywali wynagrodzenie w zbliżonej wysokości.

Zdaniem Sądu, stażu pracy danego pracownika nie można porównywać z jego wiekiem, co uniemożliwiało zastosowanie prostego przełożenia jako kryterium dyskryminacji: staż pracy – wiek. Starszy pracownik może bowiem kwalifikować się (z różnych przyczyn) małym stażem pracy i pracownik taki, będąc nowo zatrudnionym u pozwanego, również otrzymałby wyższe wynagrodzenie zasadnicze jako osoba, której nie przysługuje dodatek stażowy, bądź dodatek stażowy w mniejszej wysokości. Sam staż pracy nie posiada waloru doniosłej cechy osobistej niezwiązanej z wykonywaniem pracy, skoro jest ściśle związany z wykonywaniem tejże pracy przez pracownika i jako taki nie może stanowić niedozwolonej prawem przyczyny dyskryminacji.

Zdaniem Sądu Okręgowego, w rozpoznawanej sprawie nie można było mówić o nierównym wynagradzaniu powódki w porównaniu z radcą prawnym wykonującym pracę na tym samym stanowisku, ponieważ różnice w ich całkowitym wynagrodzeniu były niewielkie. Powódka otrzymywała wynagrodzenie porównywalne z wynagrodzeniem drugiego radcy prawnego, a nawet wyższe. Ostateczną wysokość wynagrodzeń różnicował dodatek za wysługę lat, który w przypadku powódki zawsze był wyższy. Stosownie do art. 18^{3c} § 2 k.p. uzasadnione jest uwzględnianie przez pracodawcę całkowitego wynagrodzenia pracowników, zamiast jedynie wynagrodzenia zasadniczego, skoro pozostałe elementy tego wynagrodzenia mają charakter stały.

Sąd pierwszej instancji, odnosząc się do możliwości dochodzenia roszczeń odszkodowawczych, na podstawie art. 471 k.c. w związku z art. 300 k.p. stwierdził, że nieuwzględnienie roszczeń, na podstawie art. 18^{3d} k.p. nie oznacza ich automatycznego uwzględnienia, na podstawie przepisów o odpowiedzialności kontraktowej. Ogólne wynagrodzenie powódki nie było niższe niż wynagrodzenie drugiego radcy. Tym samym na skutek zróżnicowania wysokości wynagrodzenia zasadniczego powódka nie poniosła szkody. Uznanie ewentualnych niewielkich różnic w jednym z elementów wynagrodzenia pracowników za naruszenie zasady równego traktowania, prowadziłoby do sytuacji, w której *de facto* to sądy pracy, a nie pracodawcy wraz z działającymi na ich terenie organizacjami związkowymi, ustalałyby siatkę płac, co jest niedopuszczalne. Sądy pracy nie mogą kształtować wynagrodzenia za pracę, jeżeli jest ono wypłacane w wysokości mieszczącej się w granicach określonych w przepisach prawa i w umowie o pracę, poza naruszeniem zasady równego traktowania w zatrudnieniu (niedyskryminowania z przy-

czyn wymienionych w art. 18^{3a} § 1 k.p.), co w rozpoznawanej sprawie nie miało miejsca.

Sąd Apelacyjny nie podziela stanowiska Sądu pierwszej instancji. Jedną z podstawowych zasad prawa pracy jest równość praw pracowników w zatrudnieniu, wprowadzona w art. 11¹ k.p. Równość praw obejmuje także prawo do jednakowego wynagrodzenia. Obowiązek jednakowego traktowania pracowników pod względem wysokości wynagrodzenia został określony w art. 18^{3c} k.p. § 1 tego przepisu stanowi, że pracownicy mają prawo do jednakowego wynagrodzenia za jednakową pracę lub za pracę o jednakowej wartości. § 2 – że wynagrodzenie, o którym mowa w § 1, obejmuje wszystkie składniki wynagrodzenia, bez względu na ich nazwę i charakter, a także inne świadczenia związane z pracą, przyznawane pracownikom w formie pieniężnej lub w innej formie niż pieniężna. Według § 3 pracami o jednakowej wartości są prace, których wykonywanie wymaga od pracowników porównywalnych kwalifikacji zawodowych, potwierdzonych dokumentami przewidzianymi w odrębnych przepisach lub praktyką i doświadczeniem zawodowym, a także porównywalnej odpowiedzialności i wysiłku.

Treść ww. przepisu nie nasuwa wątpliwości co do konieczności jednakowego wynagradzania pracowników, którzy wykonują taką samą pracę bądź pracę o jednakowej wartości.

W rozpoznawanej sprawie powódka oraz radca prawny A. K. posiadali identyczne wykształcenie i wykonywali taką samą pracę, wymagającą takiego samego wysiłku intelektualnego oraz odpowiedzialności. Powódka z uwagi na wiek i dłuższy ogólny staż pracy i staż pracy w wojskowości, u pozwanej posiadała większe doświadczenie zawodowe. Pozwana nigdy nie miała zastrzeżeń do jej pracy. Jej praca przynosiła takie same efekty jak praca radcy prawnego A. K. Żadnemu z nich nie przysługiwały jakieś odmienne, dodatkowe składniki do wynagrodzenia. Powódka wskazała (...), że radca prawny A. K. w momencie podjęcia pracy u pozwanej miał czteroletnie doświadczenie radcowskie, nie miał doświadczenia w pracy w jednostce wojskowej, o wszystko ją pytał. Powódka była jego nauczycielem.

Mając powyższe na uwadze należy przyjąć, że powódka świadczyła identyczną, jednakowej wartości i rangi pracę jak A. K. Zdaniem Sądu pozwana zmniejszając wynagrodzenie zasadnicze powódki i tym samym składniki pochodne od tego wynagrodzenia w okresie od 1.12.2010 r. do 31.12.2017 r. nie wynagradzała powódki jednakowo z radcą prawnym A. K. i w związku z tym powódka, po dowiedzeniu się o tym fakcie mogła poczuć się pokrzywdzona.

Zgodnie z art. 78 § 1 k.p. wynagrodzenie za pracę powinno być tak ustalone, aby odpowiadało w szczególności rodzajowi wykonywanej pracy i kwalifikacjom wymaganym przy jej wykonywaniu, a także uwzględniało ilość i jakość świadczonej pracy. § 2 stanowi, że w celu określenia wynagrodzenia za pracę ustala się, w trybie przewidzianym w art. 77¹-77³, wysokość oraz zasady przyznawania pracownikom stawek wynagrodzenia za pracę określonego rodzaju lub na określonym stanowisku, a także innych (dodatkowych) składników wynagrodzenia, jeżeli zostały one przewidziane z tytułu wykonywania określonej pracy.

Zdaniem Sądu Apelacyjnego z okoliczności, że wynagrodzenie brutto powódki nie było mniejsze od wynagrodzenia brutto drugiego radcy prawnego, nie można wyprowadzać wniosku, że pozwana w zakresie wynagradzania nie obeszła zasady równego traktowania pracowników. Wyłącznie wyższy dodatek za wystugę lat (dodatek stażowy) powódki powodował, że jej wynagrodzenie brutto było zbliżone czy nawet wyższe (o 45 zł) od wynagrodzenia drugiego radcy prawnego.

Zdaniem Sądu Apelacyjnego zawarta w przepisie art. 18^{3c} k.p. reguła kreująca prawo do jednakowego wynagrodzenia pracowników dotyczy wszystkich możliwych świadczeń wypłacanych w ramach zatrudnienia.

W wyroku z 17.05.1990 r. Trybunał Sprawiedliwości Unii Europejskiej C-262/88 LEX nr 126165 wskazał, że równość wynagrodzeń musi być zapewniona już na poziomie każdego z ich elementów, a nie dotyczyć jedynie łącznej jego wysokości.

Sąd Najwyższy w wyroku z 22.02.2007 r. sygn. akt I PK 242/06 wskazał, że dopuszczalne jest dochodzenie odszkodowania w wysokości różnicy, jakie powinien otrzymywać pracownik bez naruszenia zasady równego traktowania a wynagrodzeniem rzeczywiście otrzymywanym (art. 18^{3d} k.p.).

Sąd Najwyższy w wyroku z 14 marca 2019 r. II PK 310/17 LEX nr 2638607 wskazał, że w orzecznictwie Sądu Najwyższego przyjmuje się, że zasada równych praw pracowników z tytułu jednakowego wypełniania takich samych obowiązków (art. 11² k.p.) uzasadnia weryfikację ustalenia nierównych wynagrodzeń za pracę na podstawie art. 78 § 1 k.p., który wymaga ustalenia wynagrodzenia w sposób odpowiadający w szczególności rodzajowi wykonywanej pracy i kwalifikacjom wymaganym przy jej wykonywaniu, a także z uwzględnieniem ilości i jakości świadczonej pracy. Z istoty stosunku pracy wynika różnicowanie wysokości wynagrodzenia za pracę poszczególnych pracowników. Niewątpliwie ilość świadczonej pracy, do którego to kryterium odsyła art. 78 § 1 k.p., przenosi się przy tym na staż pracy (por. wyroki Sądu Najwyższego: z 22 marca 2016 r., II PK 29/15, LEX

nr 2026392 oraz z 26 stycznia 2016 r., II PK 303/14, Monitor Prawa Pracy 2017 nr 3, s. 114). Nie jest zatem niedopuszczalne różnicowanie wynagrodzeń pracowników w oparciu o ich staż pracy, z którym związane jest doświadczenie zawodowe. Nie ulega bowiem wątpliwości, że staż pracy i wynikające z niego doświadczenie zawodowe może wpływać na ilość oraz jakość świadczonej pracy. Nie jest jednak dopuszczalne dwukrotne różnicowanie wynagrodzenia w oparciu o to samo kryterium, a zatem również w oparciu o staż pracy, przez uwzględnianie go najpierw przy ustalaniu stawki wynagrodzenia zasadniczego, a następnie przez przyznawanie odpowiedniego dodatku stażowego. W takiej sytuacji pracownik otrzymujący niższe wynagrodzenie w związku z posiadanym stażem pracy znajduje się bowiem w o wiele gorszej sytuacji od pracowników posiadających większy staż pracy, wykonujących taką samą pracę, gdyż jego wynagrodzenie zasadnicze jest ustalane w niższej stawce, a dodatkowo nie otrzymuje on lub otrzymuje niższy dodatek stażowy, który zwykle obliczany jest jako procent wynagrodzenia zasadniczego. Taka sytuacja z pewnością może świadczyć o nierównym traktowaniu, a możliwe, że również o dyskryminacji, w przypadku wystąpienia przyczyny dyskryminacji (por. wyrok Sądu Najwyższego z 7 lutego 2018 r., II PK 22/17, OSNP 2019 Nr 1, poz. 1).

W wyroku z dnia 2 października 2012 r., II PK 82/12 (OSNP 2013 nr 17-18, poz. 202) Sąd Najwyższy wyjaśnił zaś, że art. 11² k.p. wyraża zasadę równych praw pracowników z tytułu jednakowego wypełniania takich samych obowiązków, w tym prawa do równej płacy za równą pracę, bez względu na płeć. Do kategorii podmiotów objętych tym przepisem należą więc pracownicy charakteryzujący się wspólną cechą istotną (relewantną) za wykonywanie takich samych obowiązków. Wynika z tego, że dopuszczalne jest różnicowanie praw pracowników, którzy wykonują inne obowiązki, bądź takie same, ale „niejednakowo”, a ponadto sytuacja prawna porównywanych pracowników może być różnicowana ze względu na odmienności wynikające z ich cech osobistych (predyspozycji) i różnic w wykonywaniu pracy (usprawiedliwiona dyferencjacja).

W orzecznictwie Sądu Najwyższego przyjmuje się również, że naruszenie obowiązku równego traktowania pracowników, którzy jednakowo wypełniają takie same obowiązki (art. 11² k.p.), wynika ze stosunku pracy i może uzasadniać odpowiedzialność odszkodowawczą pracodawcy na ogólnych zasadach odpowiedzialności kontraktowej na podstawie art. 471 k.c. w związku z art. 300 k.p. (por. m.in. wyrok Sądu Najwyższego z 18 września 2014 r., III PK 136/13, OSP 2015 Nr 9, poz. 85) (...). Sąd Najwyższy zauważa więc, że doświadczenie zawodowe sta-

nowiące efekt długotrwałego wykonywania określonych obowiązków pracowni-
czych może wpływać na wysokość wynagrodzenia konkretnych pracowników, o ile
przekłada się na różny sposób wykonywania przez nich pracy. Jest jednak zdania,
że z usprawiedliwioną dyferencjacją w zakresie wysokości wynagrodzenia, która
nie narusza ustanowionej w art. 11² k.p. zasady równych praw w zatrudnieniu, bę-
dziemy mieli do czynienia wówczas, gdy konkretni pracownicy w związku z posia-
daniem większego doświadczenia zawodowego niejednakowo wypełniają takie
same obowiązki, co przekłada się na większą ilość oraz lepszą jakość wykonywa-
nej przez nich pracy. Jeśli natomiast efekt wykonywania takiej samej pracy przez
porównywanych pracowników, mimo posiadania przez część z nich większego do-
świadczenia zawodowego, jest taki sam, to występujące pomiędzy nimi różnice
w wynagrodzeniu naruszają zasadę równych praw w zatrudnieniu.

Zdaniem Sądu Apelacyjnego, z orzecznictwa Sądu Najwyższego nie wynika
aby dłuższy staż pracy i większe doświadczenie zawodowe przekładały się na niż-
sze wynagrodzenie zasadnicze tego pracownika, wykonującego taką samą pracę
jak pracownik posiadający krótszy staż pracy i mniejsze doświadczenie zawodowe.

Zdaniem Sądu Apelacyjnego zasada równego traktowania w wynagradzaniu
obejmuje wszystkie składniki wynagrodzenia, określone w art. 78 § 2 k.p. Powód-
ce należało się zatem takie samo wynagrodzenie zasadnicze jak drugiemu radcy
prawnemu. Dłuższy staż pracy uprawniał ją natomiast do wyższego dodatku za
wysługę lat i tym samym do wyższego wynagrodzenia brutto, zgodnie z art. 37
Ponadzakładowego Układu Zbiorowego Pracy dla Pracowników Wojskowych Jed-
nostek Organizacyjnych Sfery Budżetowej. Warunki przyznawania wynagrodzenia
zasadniczego, jak też dodatkowych składników wynagrodzenia muszą być takie
same i obiektywne dla wszystkich pracowników. Różnice w wynagrodzeniu zasad-
niczym mogą wynikać wyłącznie z różnic w zakresie obowiązków i wykonywanej
pracy. Inne okoliczności pozostają bez znaczenia dla uzasadnienia różnicowania
wynagrodzenia jednakowo pracujących pracowników. Dłuższy staż pracy powód-
ki nie mógł być powodem zrównania jej wynagrodzenia brutto do wynagrodzenia
brutto drugiego radcy prawnego. Należy też zauważyć, że pozwana wprowadzi-
ła kategorie zaszeregowania (tzw. widełki płacowe) przewidziane dla stanowiska
pracy radcy prawnego. Powódka została zakwalifikowana według Ponadzakła-
dowego Układu Zbiorowego Pracy dla Pracowników Wojskowych do najwyższej
XVII kategorii zaszeregowania, a pozwana nigdy nie zarzucała powódce, że jakość
i wartość świadczonej przez nią pracy odbiegała od jakości i wartości pracy świad-
czonej przez drugiego radcę prawnego. W wyroku z 23 maja 2012 r., I PK 206/11,

LEX nr 1219495 Sąd Najwyższy wskazał, że zróżnicowanie wysokości wynagrodzenia (na plus) może wynikać z odmiennego stażu pracy – art. 18^{3b} § 2 pkt 4 k.p.

Art. 18^{3a} § 1 k.p. stanowi, że pracownicy powinni być równo traktowani w zakresie nawiązania i rozwiązania stosunku pracy, warunków zatrudnienia, awansowania oraz dostępu do szkolenia w celu podnoszenia kwalifikacji zawodowych, w szczególności bez względu na płeć, wiek, niepełnosprawność, rasę, religię, narodowość, przekonania polityczne, przynależność związkową, pochodzenie etniczne, wyznanie, orientację seksualną, zatrudnienie na czas określony lub nieokreślony, zatrudnienie w pełnym lub w niepełnym wymiarze czasu pracy. Na podstawie art. 18^{3d} § 1 k.p. osoba, wobec której pracodawca naruszył zasadę równego traktowania w zatrudnieniu, ma prawo do odszkodowania w wysokości nie niższej niż minimalne wynagrodzenie za pracę, ustalane na podstawie odrębnych przepisów.

Orzecznictwo sądowe, na podstawie stanu prawnego sprzed 7.09.2019 r. przyjmowało, że odszkodowanie przysługuje tylko w razie dyskryminacji pracownika. W razie nierównego traktowania z innych przyczyn poszkodowany pracownik może dochodzić odszkodowania na podstawie przepisów Kodeksu cywilnego. W stanie prawnym po tym dniu odpadła przesłanka wyodrębnienia z nierównego traktowania w zatrudnieniu jego kwalifikowanej formy w postaci dyskryminacji i dlatego art. 18^{3d} należy stosować – zgodnie z jego brzmieniem – do wszystkich przypadków nierównego traktowania w zatrudnieniu (por. wyrok Sądu Najwyższego z 9 maja 2019 r. sygn. akt III PK 50/18 OSNP 2020/5)

Odszkodowanie z art. 18^{3d} k.p. obejmuje wyrównanie uszczerbku w dobrach majątkowych i niemajątkowych pracownika (zob. teza 1 wyroku SN z 7.01.2009 r., III PK 43/08, OSNP 2010/13-14, poz. 160 oraz wyrok z 10.07.2014 r., II PK 256/13, LEX nr 1515454). O istnieniu tego drugiego elementu można wnosić z kilku okoliczności. Po pierwsze, przepis ten przyznaje prawo do odszkodowania w wysokości minimalnego wynagrodzenia niezależnie od powstania jakiegokolwiek szkody. Po drugie, z tego przepisu nie wynika, aby w razie szkody majątkowej przysługiwało pracownikowi odrębne świadczenie odszkodowawcze (zadośćuczynienie) za doznaną krzywdę. Trzeba przy tym mieć na względzie to, że sam fakt zasądzenia odszkodowania daje satysfakcję pracownikowi, gdyż wynika z niego stwierdzenie nienależytego zachowania pracodawcy, czyli jego szeroko rozumianej winy. Po trzecie, nie wprowadza tego wymagania prawo unijne, będące wzorcem dla tych regulacji (art. 18 dyrektywy 2006/54 oraz art. 17 dyrektywy 2000/78 i zamieszczone tam orzecznictwo). Zasadniczą funkcją tego odszkodowania jest

naprawienie szkody majątkowej. Tak przyjął Sąd Najwyższy w tezie 1 wyroku z 22.02.2007 r., I PK 242/06, OSNP 2008/7-8, poz. 98, stwierdzając, że pracownik może dochodzić odszkodowania w wysokości różnicy między wynagrodzeniem, jakie powinien otrzymywać bez naruszenia zasady równego wynagrodzenia, a wynagrodzeniem rzeczywiście otrzymywanym. Także o wyrównaniu szkody majątkowej mowa jest w tezie 2 powołanego wyroku III PK 43/08, stwierdzającej, że jeżeli odszkodowanie za dyskryminację ustalone na podstawie art. 361 § 2 k.c. jest – zgodnie z europejskim prawem pracy – odpowiednio „skuteczne, proporcjonalne i odstrasżające”, to z art. 18^{3d} k.p. nie wynika prawo pracownika do odrębnego zadośćuczynienia. Z tezy tej można także wnosić, że w szczególności w przypadkach bardzo niskich świadczeń, których pracownik był pozbawiony wskutek dyskryminacji, samo zasądzenie z tego tytułu drobnej kwoty może nie spełniać należycie funkcji omawianego odszkodowania. Sąd może zasądzić wówczas odszkodowanie przewyższające szkodę majątkową, w szczególności w razie znacznego stopnia winy pracodawcy i/lub krzywdy doznanej przez pracownika.

Sąd Apelacyjny podzielił stanowisko Sądu pierwszej instancji, że materiał dowodowy zgromadzony w sprawie nie potwierdził, że pozwana dopuściła się względem powódki dyskryminacji w wynagradzaniu ze względu na jej wiek czy płeć. Z zeznań świadków (...) nie wynikało aby płeć powódki, bądź jej wiek miały znaczenie dla wysokości jej wynagrodzenia zasadniczego.

Natomiast, zdaniem Sądu Apelacyjnego, powódka słusznie upatruje podstawy prawnej dochodzonego odszkodowania w przepisie art. 471 k.c. w związku z art. 300 k.p. Pozwana naruszyła bowiem wobec niej zobowiązanie wynikające z przepisów Kodeksu pracy dotyczących ukształtowania wynagrodzenia za pracę pracowników w sposób zgodny z normami wynikającymi z art. 11² k.p. oraz art. 18^{3c} k.p. W szczególności naruszyła prawo powódki do jednakowego wynagradzania za jednakową pracę, jaką powódka wykonywała, w porównaniu z drugim radcą prawnym oraz z tytułu tego, że wykonywana przez nią praca miała jednakową wartość, przy braku różnic pomiędzy nią a drugim radcą prawnym w zakresie ich kwalifikacji, umiejętności, powierzanych zadań i odpowiedzialności przy wykonywaniu pracy o takiej samej jakości. Pozwana nie ukształtowała wynagrodzenia powódki zgodnie z dyrektywą wynikającą z art. 78 § 1 k.p., w myśl której wynagrodzenie za pracę powinno być tak ustalone, aby odpowiadało w szczególności rodzajowi wykonywanej pracy i kwalifikacjom wymaganym przy jej wykonywaniu, a także uwzględniało ilość i jakość świadczonej pracy. Zachowanie pozwanej

w spornym okresie należało zatem potraktować jako nienależyte wykonanie zobowiązania wynikającego z art. 11² k.p.

W związku z powyższym, należy uznać, że powódka doznała szkody w postaci niewypłacenia jej w terminie wyższych kwot w zakresie wynagrodzeń zasadniczych, dodatkowych wynagrodzeń rocznych, dodatków stażowych w okresie od 1.12.2010 r. do 31.12.2017 r. a także wyższej nagrody jubileuszowej po 35 latach pracy. Szkodę powódki stanowi różnica pomiędzy wynagrodzeniami uzyskanymi przez nią w ww. okresie a wynagrodzeniami drugiego radcy prawnego, tak jak w piśmie procesowym powódki z 15 lipca 2020 r. (k. 120-124). Sąd Apelacyjny uznał, że odsetki ustawowe od dochodzonej kwoty odszkodowania, na podstawie art. 481 § k.c., należały się powódce: od kwoty 18.536 zł, poczynając od 7 września 2019 r. (wezwania pozwanej do zapłaty) zaś od kwoty 24.786, poczynając od 24 lipca 2020 r. (doręczenia pozwanej pisma procesowego precyzującego wysokość odszkodowania).

Mając powyższe na uwadze, Sąd Apelacyjny zmienił zaskarżony wyrok w zakresie odszkodowania, na podstawie art. 386 § 1 k.p.c.

Oddalił natomiast apelację co do odsetek ustawowych płatnych od całej kwoty odszkodowania od 7 września 2019 r. i w zakresie odrębnego roszczenia o naruszenie dóbr osobistych powódki, na podstawie art. 385 k.p.c.

Jeśli chodzi o zadośćuczynienie z tytułu naruszenia dóbr osobistych powódki, to należy zauważyć, że pomimo, że apelacja kwestionuje wyrok Sądu pierwszej instancji w całości, to nie został w niej podniesiony żaden zarzut ani argument przeciwko oddaleniu powództwa przez Sąd pierwszej instancji w tym zakresie.

Bez wątpienia, zarówno wynagrodzenie za pracę, jak i jego wysokość stanowią dobra osobiste pracownika podlegające ochronie prawnej. Potwierdził to Sąd Najwyższy w uchwale z 16 lipca 1993 r. sygn. I PZP 28/93.

Zdaniem Sądu Apelacyjnego, odszkodowanie zasądzone powódce z tytułu naruszenia przez pozwaną zasady równego traktowania w wynagradzaniu przez Sąd Apelacyjny obejmuje również wysokość doznanej przez powódkę krzywdy.

Sąd Najwyższy w uzasadnieniu wyroku z 9 maja 2019 r. sygn. akt III PK 50/18 OSNP 2020/5, poz. 42 wskazał, że odszkodowanie przewidziane w art. 18^{3d} k.p. (należy to zdaniem Sądu *meriti* odnosić do odszkodowania, na podstawie art. 471 k.c. w zw. z art. 300 k.p.) powinno być skuteczne, proporcjonalne i odstraszaające. Odszkodowanie powinno zatem wyrównywać uszczerbek poniesiony przez pracownika, powinna być zachowana odpowiednia proporcja między odszkodo-

waniem a naruszeniem przez pracodawcę obowiązku równego traktowania pracowników, a także odszkodowanie powinno działać prewencyjnie. Ustalając jego wysokość należy więc brać pod uwagę okoliczności dotyczące obu stron stosunku pracy, zwłaszcza do odszkodowania mającego wyrównać szkodę niemajątkową pracownika, będącego – według przyjętej w Polsce nomenklatury – zadośćuczynieniem za krzywdę. Odszkodowanie za dyskryminację – tak w rozumieniu dyrektyw, jak i przepisu art. 18^{3d} k.p. – może dotyczyć szkody majątkowej i niemajątkowej (krzywdy) (...). Sąd Najwyższy wskazał ponadto, że odszkodowanie lub zadośćuczynienie za naruszenie zasady równego traktowania spełnia funkcję odstraszającą w stosunku do pracodawcy, gdy jest przyznane w pełnej wysokości, adekwatnej do rozmiaru szkody lub krzywdy pracownika (art. 18^{3d} k.p. w związku z art. 25 i art. 18 dyrektywy 2006/54/WE Parlamentu Europejskiego i Rady z 5 lipca 2006 r. w sprawie wprowadzenia w życie zasady równości szans oraz równego traktowania kobiet i mężczyzn w dziedzinie zatrudnienia i pracy, Dz.Urz. UE 2006 L 204, s. 23 oraz art. 4 ust. 3 TUE). Wysokość należnego zadośćuczynienia (art. 18^{3d} k.p.) ustala się nie w oparciu o kwotę należnego wynagrodzenia za pracę pomnożoną przez liczbę miesięcy (lat), lecz przy uwzględnieniu takich okoliczności leżących po stronie pracodawcy, jak w szczególności: częstotliwość i okres praktyk dyskryminacyjnych; ich ewentualną kumulację i stopień nasilenia; charakter tych praktyk jako dyskryminacji bezpośredniej albo pośredniej; stopień zawinienia pracodawcy; jego stosunek do osoby dyskryminowanej lub grupy pracowników, a w szczególności, czy nie jest on rezultatem uprzedzeń i stereotypów, pozycję pracodawcy na rynku pracy; jego oficjalne deklaracje odnośnie do prowadzonej przezeń polityki antydyskryminacyjnej w stosunku do zatrudnionych; wielkość i status majątkowy pracodawcy.

Zdaniem Sądu Apelacyjnego, przyznane powódce odszkodowanie z tytułu nierównego traktowania w wynagradzaniu jest skuteczne, proporcjonalne i odstraszające. Trzeba też wziąć pod uwagę, że pozwana dobrowolnie, na skutek monitów powódki w 2017 r. od 1 stycznia 2018 r. zrównała jej wynagrodzenie zasadnicze (i tym samym podniosła składniki pochodne od tego wynagrodzenia) z wynagrodzeniem drugiego radcy prawnego. Zatem, zdaniem Sądu Apelacyjnego, zasądzona tytułem odszkodowania kwota w pełni wyrównuje wysokość szkody majątkowej i jednocześnie niemajątkowej (krzywdy oraz poczucia obniżonej wartości) jaką poniosła powódka w związku z zaniżonym wynagrodzeniem. (...)